



przeгляд pożarniczy



17 Pożar
hali PM

20 Przydatne
nosze

28 Strażacy
czuwają

36 Zabez-
pieczeni
logistycznie

43 Koniec
służby

46 Strażacki
wrzesień

Kolejny pożar...



Nasza okładka:

Pożar hali w Myszkowie
fot. Damian Golański

Ratownictwo i ochrona ludności

- 14 Pożar wyzwanie
- 17 Kartonowa tragedia
- 20 Niedoceniane nosze płachtowe

Rozpoznawanie zagrożeń

- 24 Operacja „Pol’and’Rock 2019”
- 28 Zlot ZHR
- 30 Drogi pożarowe

Organizacja

- 34 Coraz lepszy KDR
- 36 Logistyka podczas akcji

Psychologia

- 40 F43

Prawo w służbie

- 43 Zwolnienie ze służby

Historia i tradycje

- 46 W przeddzień wojny
- 49 W obronie stolicy
- 52 Powtanie sejneńskie

Stałe pozycje

- 4 Przegląd wydarzeń
- 53 Służba i wiara
- 54 Przegląd prasy zagranicznej
- 55 www.poz@rnictwo
- 55 Warto przeczytać
- 55 Straż na znaczkach



20

Ratownictwo i ochrona ludności



Kiedy i jak używać noszy typu płachta

24

Rozpoznawanie zagrożeń



Rockmani grają, strażacy strzegą

49

Historia i tradycje



Walka o miasto

WYDAWCA
Komendant Główny PSP

REDAKCJA
00-463 Warszawa, ul. Podchorążych 38
tel. 22 523 33 06, faks 22 523 33 05
e-mail: pp@kgpsp.gov.pl, www.ppoz.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Redaktor naczelny: mł. bryg. Anna ŁAŃDUCH
tel. 22 523 33 99 lub tel. MSWiA 533-99,
alanduch@kgpsp.gov.pl
Sekretarz redakcji: Anna SOBÓTKA
tel. 22 523 34 27 lub tel. MSWiA 534-27,
asobotka@kgpsp.gov.pl
asp. Tomasz BANACZKOWSKI
tel. 22 523 33 98 lub tel. MSWiA 533-98,
tbanaczkowski@kgpsp.gov.pl
Administracja i reklama:
Katarzyna GRUSZCZYŃSKA
tel. 22 523 33 06 lub tel. MSWiA 533-06,
pp@kgpsp.gov.pl
Korekta: Dorota KRAWCZAK

RADA REDAKCYJNA
Przewodniczący: gen. brygadier Leszek SUSKI
Członkowie:
st. bryg. Paweł FRĄTCZAK
st. bryg. w st. spocz. Krzysztof KOCIOŁEK
st. bryg. Mariusz MOJEK

PRENUMERATA
Cena prenumeraty na 2019 r.:
rocznej – 60 zł, w tym 5% VAT,
półrocznej – 30 zł, w tym 5% VAT.
Formularz zamówienia i szczegóły dotyczące
prenumeraty można znaleźć na
www.ppoz.pl w zakładce *Prenumerata*

REKLAMA
Szczegółowych informacji o cenach
i o rozmiarach modułów reklamowych
w „Przeglądzie Pożarniczym”
udzielamy telefonicznie
pod numerem 22 523 33 06
oraz na stronie www.ppoz.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redakcji tekstów
oraz zmiany ich tytułów. Prosimy o nadsyłanie materiałów
w wersji elektronicznej. Redakcja nie odpowiada za treść
ogłoszeń oraz reklam i nie zwraca materiałów niezamówionych.

SKŁAD I DRUK:
Zakłady Graficzne TAURUS Roszkowscy Sp. z o.o.
Kazimierów, ul. Zastawie 12, 05-074 Halinów
Nakład: 7500 egz.

Pożary obiektów wielkopowierzchniowych należą do najtrudniejszych wyzwań dla zastępów PSP. Zwykle, ze względu na swoje rozmiary i dodatkowe komplikacje w postaci np. zagrożenia chemiczno-ekologicznego, wymagają dużego nakładu sił i środków. Stanowią także poważne niebezpieczeństwo dla biorących udział w akcji gaśniczej strażaków, nierzadko również mieszkańców najbliższej okolicy. W sierpniu doszło do dwóch tego rodzaju zdarzeń – w Myszkowie i w Szczecinku. Zmagania z żywiołem, przyjętą taktykę i wnioski, które nasunęły się po zakończeniu działań, opisują Wojciech Rapka oraz Piotr Kiczuk.

Ważne zadanie funkcjonariuszy PSP to również zabezpieczanie wydarzeń gromadzących tysiące osób czy wiążących się z przybyciem przedstawicieli władz polskich i zagranicznych. Kluczowa jest wówczas analiza zagrożeń, zaplanowanie operacji oraz odpowiednie rozlokowanie sił i środków ratowniczych na terenach imprez masowych. Jak wygląda to w praktyce, można dowiedzieć się z tekstów poświęconych zabezpieczeniu obchodów rocznicy II wojny światowej, 30-lecia ZHR i festiwalu Pol'and'Rock.

Jest niezastąpiony podczas każdej akcji, decyduje, jakie kroki podjąć podczas starcia z żywiołem. Kierujący działaniem ratowniczym odgrywa kluczową rolę w trakcie interwencji PSP, dlatego tak ważne jest doskonalenie zawodowe osób, które pełnią tę funkcję. Jak powinno przebiegać, jakie niedociągnięcia dają się zauważyć w procesie poszerzania wiedzy i rozwijania kompetencji KDR? Píše o tym Przemysław Berus.

Długotrwałe akcje ratowniczo-gaśnicze wiążą się z wielogodzinnym, a czasem wielodniowym zaangażowaniem strażaków w prowadzenie działań. Nie mniej ważne niż sama walka z żywiołem jest wówczas zadbanie o odpowiednie zaplecze, które pozwoli strażakom zaspokoić podstawowe potrzeby i wykonywać swoje obowiązki bez przeszkód. W tym numerze poświęcamy nieco miejsca zabezpieczeniu logistycznemu długotrwałych akcji ratowniczo-gaśniczych.

O swoim problemie niechętnie mówią – dotychczas ratowali innych, a teraz sami nie mogą poradzić sobie z bólem psychicznym i dolegliwościami fizycznymi. Trudno im to zaakceptować. Tymczasem, jak przekonuje Katarzyna Bartyńska, warto zweryfikować mity na temat PTSD i poszukać pomocy – to pierwszy krok na drodze do wyzdrowienia. Zapraszamy do lektury!

5 tys.+ dla ochotników

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji odbył się 20 września briefing, w którym wziął udział sekretarz stanu MSWiA Jarosław Zieliński i komendant główny PSP gen. brygadier Leszek Suski. Poinformowali oni, że ochotnicze straże pożarne jeszcze raz mogą wnioskować o środki, które pozwolą

które rząd przeznaczył na ten cel w tym roku, do rozdysponowania pozostało jeszcze około 10 mln zł.

W tym roku jednostki ochotniczych straży pożarnych po raz pierwszy mogły starać się o fundusze, które pozwolą im na sfinansowanie działalności innej niż walka z pożarami np. propagowania zasad

udzielania pierwszej pomocy. Taka możliwość pojawiła się dzięki nowelizacji ustawy o ochronie przeciwpożarowej.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński zatwierdził już podział środków dla ponad 14 tys. jednostek ochotniczych straży pożarnych. Wszystkie jednostki, które



foto. MSWiA

im m.in. na propagowanie zasad udzielania pierwszej pomocy czy organizację przedsięwzięć oświatowo-kulturalnych i sportowych. Z puli 82 mln zł,

wnioskowały o dotacje i spełniły wymogi ustawy o ochronie przeciwpożarowej, otrzymały dofinansowanie na swoje zadania.

Wiceminister Jarosław Zieliński wyjaśnił, że o kolejne dofinansowanie mogą ubiegać się wszystkie ochotnicze straże pożarne, nawet te, które otrzymały już wsparcie. Jak podkreślił, decyzja rządu umożliwiająca finansowanie pozostałych zadań OSP była oczekiwana przez samych druhów. – *Chcemy, aby wspieranie ochotniczych straży pożarnych w tych obszarach było procesem ciągłym* – powiedział wiceszef MSWiA.

Od 2015 roku fundusze dla ochotniczych straży pożarnych, pochodzące z budżetu państwa, zwiększyły się o ok. 30 proc. W tym roku, dzięki współpracy wielu instytucji rządowych i samorządu, do OSP w całej Polsce trafi rekordowa liczba 490 samochodów ratowniczo-gaśniczych. Ochotnicze straże po raz pierwszy zostały także włączone do programu modernizacji służb mundurowych – w latach 2017-2020 trafi do nich 501 mln zł.

– *To jest olbrzymie wsparcie, szczególnie w sferze finansowej* – zauważył podczas konferencji gen. brygadier Leszek Suski, komendant główny PSP.

MSWiA

Dla OSP w Rajgrodzie

Na placu przed strażnicą Ochotniczej Straży Pożarnej w Rajgrodzie odbyła się 15 września uroczysta zbiórka z okazji przekazania OSP nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego Renault.

W uroczystości udział wzięli: wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Jarosław Zieliński, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej gen. brygadier Leszek Suski, podlaski komendant wojewódzki PSP nadbryg. Jarosław Wendt, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku Maciej Borzyszkowski oraz przedstawiciele władz samorządowych.

Nowy samochód ratowniczo-gaśniczy kosztował 769 tys. zł. Środki na jego zakup pochodziły w zdecydowanej większości z budżetu państwa, udział w jego sfinansowaniu miał także samorząd lokalny. Dofinansowanie ze strony komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej wyniosło 110 tys. zł, dotacja w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego 80 tys. zł, środki Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku 270 tys. zł, wkład Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie 259 980 zł, a Starostwa Powiatowego w Grajewie 50 tys. zł.

KP PSP w Grajewie



foto. Zanita Chylińska / OSP w Rajgrodzie (2)



Spotkania z druhami

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński oraz komendant główny Państwowej Straży Pożarnej gen. brygadier Leszek Suski spotkali się ze strażakami województwa podlaskiego.

Głównym tematem obrad była zmiana ustawy o ochronie przeciwpożarowej, nakładającej nowe zadania na ochotnicze straże pożarne. Co ważne, w ślad za nimi idą środki finansowe na ich realizację. Pieniądze z dofinansowania pozwolą na przykład na realizację zadań związanych z organizowaniem przedsięwzięć



phot. arch. KW PSP Białystok, arch. KP PSP w Suwałkach, arch. KP PSP w Siemiatyczach



służących krzewieniu sportu i kultury fizycznej pozwalających na rozwinięcie sprawności wykorzystywanej w działaniach ratowniczych, przedsięwzięć oświatowo-kulturalnych propagujących wiedzę i umiejętności w zakresie ochrony przeciwpożarowej, upowszechniania i wspierania form współdziałania między lokalnymi partnerami społecznymi i gospodarczymi w zakresie ochrony przeciwpożarowej, propagowania zasad udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym w wyniku pożaru, klęski żywiołowej lub innego miejscowego zagrożenia.

Spotkania odbyły się 20 września w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach i w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 w Białymstoku, a także 21 września w Państwowej Szkole Muzycznej w Suwałkach. Prezesi ochotniczych straży pożarnych obecni na spotkaniach otrzymali informacje dotyczące przyznania środków na realizację zadań uwzględnionych we wnioskach. W pierwszej turze składania wniosków kwota dofinansowania na jednostkę ochotniczej straży pożarnej wyniosła 5 tys. zł. Łącznie 513 jednostek OSP w województwie podlaskim otrzyma kwotę prawie 3,5 mln zł.

GBA dla Trzęsniewa

OSP Trzęsniew w powiecie kolskim (woj. wielkopolskie) otrzymała 14 września samochód ratowniczo-gaśniczy GBA 3/24 Volvo. Jednostka ta niedawno świętowała 100-lecie swojego istnienia.

Uroczystość przekazania samochodu rozpoczęła się od złożenia meldunku wojewodzie wielkopolskiemu

Zbigniewowi Hoffmannowi przez komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Kole bryg. Krzysztofa Żurawika.

Zakup samochodu o całkowitej wartości 760 tys. zł współfinansowany został ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jako dotacja zadania publicznego

„Zapewnienie gotowości bojowej jednostki ochrony przeciwpożarowej włączonej do KSRG” – 300 tys. zł, z budżetu gminy Kościelec – 215 tys. zł, z wpływów uzyskanych ze składek z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia od ognia – 149 666 zł oraz ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu na wsparcie przedsięwzięć realizowanych w ramach Programu

Priorytetowego „Ogólnopolskiego programu finansowania służb ratowniczych w 2019 r.” – 95 334 zł.

W uroczystości uczestniczyła m.in. delegacja komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej.



phot. arch. KP PSP w Kole (2)

Dwieście lat!

Ochotnicza Straż Pożarna Starawieś w powiecie węgrowskim na Mazowszu obchodzi w tym roku 110-lecia powstania. Z tej okazji 14 września odbyła się jubileuszowa uroczystość połączona z nadaniem jednostce nowego sztandaru.

Obchody rozpoczęła msza święta w kościele parafialnym św. Michała Archanioła w Starejwsi – w intencji wszystkich strażaków, ich rodzin i zmarłych

W obecności gości – przedstawicieli władz parlamentarnych, wojewódzkich, samorządowych, instytucji oraz lokalnej społeczności dokonano uroczystego

mięscowej OSP zostali poproszeni o wbicie pamiątkowych gwoździ w drzewiec sztandaru.

Podczas uroczystości padło wiele słów podziękowań oraz życzeń kierowanych do strażaków. Podkreślono ich zaangażowanie i poświęcenie dla służby, którą pełnią bezinteresownie każdego dnia, a także fakt, że pomoc otrzymywana przez Państwową Straż Pożarną ze strony straży ochotniczych jest nieodzowna

fot. Grzegorz Pielała / KG PSP (2)



kolegów strażaków. Po mszy strażacy wraz z zaproszonymi gośćmi i uczestnikami obchodów przemazzerowali w asyście orkiestry dętej OSP Liw na plac w pobliżu remizy, gdzie miała miejsce dalsza część obchodów jubileuszu.

pożegnania starego sztandaru. Po odczytaniu aktu nadania jednostce nowego sztandaru, kapelan powiatowy strażaków ks. Andrzej Falkowski poświęcił nowy sztandar. Następnie zaproszeni goście oraz zasłużone osoby dla

i pozwala na skuteczną likwidację zagrożeń.

W uroczystości wziął udział mazowiecki komendant wojewódzki PSP nadbryg. Bogdan Łasica oraz delegacja komendanta głównego PSP.

Ekstremalni strażacy

XVI Mistrzostwa Polski Strażaków Ochotników Stihl Timbersports Series w sporcie ekstremalnym, czyli cięciu i rąbaniu drewna na czas, już za nami. W tym roku odbyły się 14 września w Warszawie. Wzięło w nich udział dwunastu strażaków ochotników, którzy zostali wyłonieni podczas eliminacji. Komendant główny Państwowej Straży Pożarnej objął to sportowe wydarzenie patronatem honorowym, o który wystąpił dyrektor Zarządu Wykonawczego ZOSP RP Krzysztof Kowalczyk.

Podczas zawodów wyłoniony został mistrz naszego kraju – Michał Dubicki z OSP Konary k. Rawicza, woj. wielkopolskie. Drugie miejsce zajął Krystian Kaczmarek z OSP Ostoje, woj. wielkopolskie, a trzecie miejsce Arkadiusz Drozdek z OSP Urzuty, woj. lubuskie.

Zwycięzcy otrzymali dla swoich jednostek puchary oraz promesy od komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, w kwocie 4 tys., 3 tys. i 2 tys. zł, które wręczyli przedstawiciele KG PSP.

fot. Piotr Kucza, materiały prasowe Stihl Timbersports (2)



Dla strażaków

Tegoroczna gala finałowa programu „Orlen dla strażaków” odbyła się 19 września w Tychach.

– Jesteście niezwykle ważnym ogniwem systemu bezpieczeństwa państwa – powiedział do druhów ochotniczych straży pożarnych i funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej obecny na gali minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński. W tym roku przekazano wsparcie w wysokości 2 mln zł dla 228 jednostek ochotniczych straży pożarnych i 21 jednostek Państwowej Straży Pożarnej. Szef MSWiA poinformował ponadto, że podpisał decyzję o przyznaniu dodatkowej rządowej pomocy dla ochotniczych straży pożarnych – dzięki środkom budżetu państwa wsparcie otrzyma ponad 14 tys. jednostek.

Minister Mariusz Kamiński poinformował, że zatwierdził podział środków, które pozwolą ochotniczym strażom pożarnym propagować zasady udzielania pierwszej pomocy czy organizować przedsięwzięcia oświatowo-kulturalne i sportowe.

– Przyjeżdżam z konkretnymi i dobrymi informacjami dotyczącymi waszej działalności. Dziś podpisałem decyzję o rozdysponowaniu dodatkowych środków dla ochotniczych straży



fol. Krystian Maj / KPRM (3)

Państwowej Straży Pożarnej, jednostki ochotniczych straży pożarnych (należące do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego) otrzymały także rabat na paliwo w sieci Orlen.

Beneficjentami tegorocznej edycji programu „Orlen dla strażaków” zostało łącznie 249 jednostek OSP i PSP. Celem programu organizowanego przez fundację Orlen – Dar Serca, jest dofinansowanie zakupu sprzętu do walki z pożarami, klęskami żywiołowymi i innymi miejscowymi zagrożeniami. Łączna suma



pożarnych – powiedział. Jak dodał, wsparcie z budżetu państwa otrzyma 14 340 jednostek ochotniczych straży pożarnych z całego kraju. W tym roku do podziału przeznaczono kwotę 82 mln zł pochodzącą z budżetu państwa.

– Te pieniądze, które pan premier przeznaczył resortowi na realizację nowelizacji ustawy, w najbliższych dniach trafią do waszych jednostek – dodał minister. Wszystkie jednostki ochotniczych straży pożarnych, które wniosowały o dotacje i spełniły wymogi ustawy o ochronie przeciwpożarowej, otrzymały dofinansowanie na swoje zadania. Jak podkreślił szef MSWiA, druhowie ochotniczych straży pożarnych otrzymają także możliwość ubiegania się o kolejne fundusze, ponieważ do rozdysponowania zostało jeszcze ponad 10 mln zł.

Strażakom od wielu lat pomaga też koncern PKN Orlen. Do tej pory strażacy otrzymali ponad 12 mln zł wsparcia. Od tego roku, dzięki umowie między PKN Orlen i komendantem głównym

przyznanych grantów wyniosła w tym roku 2 mln złotych. – To forma wielkiego podziękowania dla was. Za to, jak walczyacie o życie i zdrowie ludzi, swoich sąsiadów i przyjaciół, za ludzi, którzy potrzebują pomocy – powiedział minister Mariusz Kamiński.

W uroczystości wzięli udział także m.in. premier Mateusz Morawiecki, prezes PKN Orlen Daniel Obajtek oraz nadbryg. Marek Jasiński, zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej.

W całym kraju jest ponad 16 tys. jednostek OSP. Służą w nich około 500 tys. strażaków ochotników. Ponad 100 tys. pozostaje w gotowości do bezpośrednich działań ratowniczych. W zeszłym roku do działań gotowych było około 5100 strażaków PSP na każdej zmianie służbowej (cała formacja PSP liczy około 31 tys. funkcjonariuszy). W 2018 r. OSP w całej Polsce wyjeżdżały do różnych akcji ponad 140 tys. razy. Wspólnie z Państwową Strażą Pożarną ochotnicy współdziałali 109 tys. razy.

Świdnik po liftingu

Komenda Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Świdniku przeszła generalny remont. 23 września odbyła się uroczystość prezentacji obiektów strażnicy po modernizacji oraz przekazania samochodu ratowniczo-gaśniczego ze zwiększonym potencjałem ratownictwa drogowego.

Jednostka Państwowej Straży Pożarnej w Świdniku została utworzona w 1992 r. Przekazano jej wówczas plac i budynki z lat 50. należące wcześniej do WSK PZL Świdnik. Wtedy to przeprowadzono jedynie bieżące remonty, aby straż mogła funkcjonować w nowo powstałej komendzie. Większe prace miały miejsce w latach 2003-2007, kiedy to wykonano pierwszy etap modernizacji obiektów komendy.

łącznie 3,8 mln zł, m.in. z Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017-2020.

W ramach prac przeprowadzono modernizację budynków komendy, przebudowano plac i parkingi, powstał nowy budynek do ćwiczeń strażaków oraz wielofunkcyjne boisko. Trenerzy zawiera pomieszczenia zlokalizowane poniżej

Nowy pojazd o wartości prawie 1,2 mln zł to GCBA 5/32 zakupiony w ramach projektu „Usprawnienie systemu ratownictwa na drogach”, finansowanego ze środków Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”. Pojazdy i sprzęt zakupione w ramach ww. projektu służą do organizacji i wsparcia działań na drogach oraz są rozlokowane w jednostkach ratowniczo-gaśniczych PSP na terenie całego kraju, stanowiących zabezpieczenie drogowych szlaków komunikacyjnych.

W wydarzeniu oprócz kadry kierowniczej i strażaków świdnickiej jednostki wzięli udział m.in.: sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sylwester Tułajew, sekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń, dyrektor

fot. arch. KP PSP w Świdniku (2)



Rozbudowano garaże jednostki ratowniczo-gaśniczej, powstał nowy dach i wyremontowano pomieszczenia. Środki na realizację inwestycji pochodzą z kilku źródeł, zarówno programów rządowych, jak i środków unijnych. Udało się uzyskać

poziomu terenu, z możliwością ich zadymienia, a także studnię do ćwiczeń ewakuacji ludzi i zwierząt. Przeprowadzony został też remont garaży, kotłowni i pomieszczeń socjalnych. Zainstalowane zostały również ogniwa fotowoltaiczne.

generalna lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego Agata Gula, komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie st. bryg. Grzegorz Alinowski, komendanci miejscy i powiatowi, a także przedstawiciele miasta i powiatu oraz Komendy Głównej PSP.

Dorosną z Fundacją

Fundacja Dorastaj z Nami przyjęła pod swoje skrzydła nowych podopiecznych – to dzieci, których rodzice zginęli lub zostali poszkodowani na służbie. Uroczystość z tym związana odbyła się 12 września w Belwederze. Wzięła w niej udział para prezydencka.

– To stypendium pozwoli wam dorosnąć, spełnić marzenia i plany. To wielkie dzieło Fundacji realizowane dla tych, którzy coś robią dla innych. Dziękuję za służbę waszym rodzicom, składam hold ich poświęceniu – mówił prezydent RP Andrzej Duda, zwracając się do dzieci i młodzieży. Podkreślił, że dzięki takim działaniom, jak te podejmowane przez fundację, Polska jest państwem poważnym, które pamięta o swoich bohaterach, a ludzie zgłaszający się do pracy w służbach mają pewność, że w razie nieszczęścia nie zostaną pozostawieni sami sobie. Prezydent podziękował Magdalenie Pawlak,

prezes zarządu Fundacji Dorastaj z Nami, jej pracownikom oraz sponsorom i darczyńcom prywatnym – jak się wyraził: „ludziom odpowiedzialnego biznesu”.



fot. arch. Fundacji Dorastaj z Nami (2)

Samochód dla OSP Jastkowice

OSP Jastkowice na Podkarpaciu w powiecie stalowowolskim obchodziła 14 września 105-lecie istnienia. Podsumowanie bogatych dziejów jednostki miało ważny aspekt współczesny, bowiem zaledwie cztery miesiące wcześniej, 22 maja, wójt gminy Pysznica wraz z zarządem OSP odebrał

pożarnych z Podkarpacia. Dla druhów z Jastkowic zwieńczeniem tego procesu jest włączenie do podziału bojowego fabrycznie nowego GBA 3/16 na podwoziu Volvo FL z napędem na cztery koła, niezbędnym z uwagi na specyfikę terenu chronionego. Uroczystość przekazania pojazdu

zaangażowanych w finansowanie zakupu samochodu. Na montaż finansowy złożyły się bowiem środki NFOŚiGW (380 tys. zł), gminy Pysznica (239 771 zł), MSWiA (80 tys. zł), powiatu stalowowolskiego (50 tys. zł), a także Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Tarnobrzegu (10 tys. zł).

Organizację i oprawę wydarzenia wsparł komendant powiatowy PSP



fot. Piotr Janik / KG PSP (2)

z rąk wojewody podkarpackiego promesę w wysokości 460 tys. zł na zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Promesy otrzymało ogółem 38 jednostek ochotniczych straży

rozpoczęła się nabożeństwem w jastkowickim kościele pw. Przemienienia Pańskiego.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele podmiotów wspólnie

w Stalowej Woli mł. bryg. Robert Lebioda. W uroczystości wzięł udział podkarpacki komendant wojewódzki PSP nadbryg. Andrzej Babiec oraz przedstawiciele komendanta głównego PSP.

Najmłodszy stypendysta jest jeszcze niemowlęciem, najstarszy to absolwent studiów. Podopieczni fundacji mogą bowiem liczyć na długofalowe wsparcie finansowe, edukacyjne i psychologiczne, aż do pełnoletności lub zakończenia nauki. W gronie 26 nowych stypendystów Fundacji Dorastaj z Nami znalazły się także dzieci strażaków ochotników poszkodowanych podczas działań ratowniczych.

– *Nasze myśli i uczucia są z wami. Musieliście się zmierzyć z trudnymi uczuciami, ale miejcie świadomość, że nie zostaliście sami. Polska się z wami solidaryzuje, będziecie dorastać wśród rzeszy ludzi, która wyciąga do was pomocną dłoń* – podkreśliła Agata Kornhauser-Duda, zwracając się do stypendystów. Wyraziła przekonanie, że pod okiem fundacji zyskają fachową poradę edukacyjną i będą się mogli kształcić zgodnie z talentami i marzeniami.

Fundacja Dorastaj z Nami powstała w 2010 r. Pomaga dzieciom żołnierzy, strażaków, policjantów i ratowników górskich, którzy polegli, zginęli lub zostali ciężko ranni podczas pełnienia służby w kraju lub za granicą. Niesie pomoc psychologiczną dzieciom, które znalazły się w kryzysie. Zapewnia wykształcenie, finansując szkoły, studia, korepetycje i zajęcia pozalekcyjne. Pomaga także wejść młodym ludziom na rynek pracy. Co istotne, wspiera dzieci i młodzież dopóki się uczą – nawet do 25. roku życia.

Stypendia zostały przyznane w ramach fundacyjnego

„Ogólnopolskiego Programu Pomocy Systemowej – Koalicja: Razem dla Bohaterów”. Jest on skierowany do dzieci, których rodzice zginęli lub zostali poszkodowani na służbie, a jego celem stanowi wspieranie edukacji i innych aspektów rozwoju dzieci, które ułatwi im wejście na rynek pracy. W ramach projektu fundacja pomaga także dorosłym członkom rodzin – organizuje warsztaty, wydaje poradniki.

W uroczystości wzięli udział szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch oraz przedstawiciele służb i organizacji. Państwową Straż Pożarną reprezentował zastępca komendanta głównego PSP nadbryg. Marek Jasiński. Nasza służba wspiera działania fundacji w ramach podpisanego porozumienia o współpracy.

A.Ł.



W rocznicę wojny

Konferencja naukowa połączona z otwarciem wystawy pod tytułem „Na straży granic, mienia i honoru. Udział strażaków w wojnie obronnej 1939 r.” zorganizowana 6 września w Centralnym Muzeum Pożarnictwa upamiętniła 80. rocznicę wybuchu światowego kataklizmu.

Sesja pierwsza miała charakter wykładowy, a przy tym bardzo wymowny. Dh Michał Malisz, prezes OSP w Suchej Górze, wygłosił referat pt. „Strażacy i żołnierze – dwie służby, jeden cel”. W plastyczny sposób przedstawił zakres przygotowań przedwojennych straży pożarnych do wojny obronnej 1939 r., gdy zadania obrony przed pożarami stały się częścią obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, którą oparto głównie na potencjale straży pożarnych. Znaczna część strażaków została zmobilizowana i tragiczne dni września 1939 r. spędziła z bronią w ręku. Michał Figzał ze stowarzyszenia historycznego Reduta Częstochowa wygłosił referat pt. „Wrześniowy szlak OSP Częstochowa”, będący opisem wrześniowych doświadczeń wielu polskich straży pożarnych – konieczność ewakuacji, gaszenie pożarów w mijanych miastach, kradzież sprzętu (samochodów) przez Rosjan i Niemców.

Sesja druga była poświęcona wystawie okolicznościowej. St. bryg. Janusz Gancarczyk, dyrektor CMP w Mysłowicach, wraz z prezydentem Mysłowic Dariuszem Wójtowiczem oraz z wicewojewodą śląskim Robertem Magdziarzem uroczystie otworzyli wystawę plenerową „Na straży granic, mienia i honoru. Udział strażaków w wojnie obronnej 1939 r.”. Większość zaprezentowanych na niej fotografii ma unikatowy charakter i nigdy nie była publikowana. Szczegóły wystawienniczych plansz zaprezentował i omówił Dariusz Falecki, naczelnik Wydziału Naukowo-Oświatowego CMP. Pierwsza część wystawy omawia przygotowania straży pożarnych do wojny, tj. zadania z zakresu obrony przeciwlotniczej i przeciwchemicznej. Po nich następuje udział strażaków w obronie Warszawy, Skierniewic, Myślenic i Wielunia. Nie zabrakło informacji o strażackim ruchu oporu „Skala” i drużynach żeńskich w strażach pożarnych.

Miłym i wzruszającym uzupełnieniem sesji naukowych były występy artystyczne uczniów szkół średnich, które mają w ofercie

Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Wojkowicach. Uczniowie zaprezentowali repertuar o tematyce wojennej, m.in. pieśni patriotyczne i wiersze polskich poetów doby wojennej, między innymi Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.



fot. arch. CMP

edukacyjnej klasy mundurowe: II Liceum Ogólnokształcącego z Mysłowic, II Liceum Ogólnokształcącego z Chorzowa oraz

Uroczystości zakończył efektowny pokaz musztry, po którym goście zostali zaproszeni na poczęstunek. PR

Strażmagedon

Biegi terenowe z przeszkodami to obecnie najsilniej rozwijający się trend zmagani sportowych w naszym kraju. Tysiące osób decydują się na start, by spróbować swoich sił w pokonywaniu nie tylko dystansu, ale przede wszystkim przygotowanych przez organizatorów przeszkód. Dla większości nie jest ważne miejsce w klasyfikacji, sukcesem jest samo dotarcie do mety i świadomość tego, że nie istnieją bariery, z którymi nie jesteśmy sobie w stanie poradzić.

W bogatej ofercie tego typu imprez po raz pierwszy pojawił się bieg nie tylko dla strażaków „Strażmagedon”, przygotowany przez Ochotniczą Straż Pożarną w Jadownikach. Głównym



fot. arch. organizatorów

Strażacy na plus

Jesteś strażakiem PSP lub OSP? Nauczycielem lub uczniem klasy mundurowej? A może członkiem młodzieżowej drużyny pożarniczej? Chcesz zrobić coś więcej dla swojej społeczności?

Zajrzyj na stronę www.firefighters-plus.eu. To ogólnopolska platforma e-learningowa w obszarze prewencji i integracji społecznej. Jest ona efektem dwuletniego projektu „Firefighters Plus – straż

z udziałem Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu.

Dla kogo przeznaczona jest platforma?

Dla tych, którzy chcą się zaangażować

w pracę na rzecz innych i szukają narzędzi

pomagających zorganizować akcje społeczne czy edukacyjne. Kurs pozwoli poszerzyć wiedzę na temat problemów społecznych i roli, jaką w ich rozwiązywaniu może odegrać straż pożarna. Projekt opiera się bowiem na przekonaniu, że skoro strażacy są uznawani w całej Europie

pożarna jako podmiot modelowy integracji społecznej”, międzynarodowej inicjatywy

za najbardziej godną zaufania grupę zawodową, to mogą wiele zdziałać na rzecz

celem imprezy było zintegrowanie środowiska strażaków oraz sympatyków ekstremalnego biegania. Każdy mógł sprawdzić swoją szybkość, wytrzymałość, koordynację i odwagę. Bieg został przygotowany przez strażaków, w jego organizację włączyła się większość jednostek OSP z terenu powiatu brzeskiego, Zarząd Powiatowy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Brzesku oraz harcerze Szczepu Czarnego z Jadownik.

Organizatorzy przygotowali 25 przeszkód rozłożonych na dystansie 7 km, otwartą akcją krwiodawstwa oraz kwestę na rzecz podopiecznych Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym oraz Dzieciom i Młodzieży Auxilium.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęła marszałek województwa małopolskiego Marta Malec-Lech, starosta brzeski Andrzej Potępa oraz burmistrz Brzeska Tomasz Latocha. Bieg został zorganizowany 24 sierpnia na terenie Rancza Pasja w Brzesku. Uczestnicy biegali po terenach piaszczynowych, sąsiednich mokradłach, terenach leśnych i przedzierał się przez staw.

W kategorii drużynowej open pierwsze miejsce zajęli strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku, w kategorii drużynowej jednostek ochotniczych straży pożarnych – jednostka OSP Poręba Spytkowska. W kategorii indywidualnej pań zwyciężyła Joanna Tafińska-Strojny – reprezentantka OSP Jadowniki, druga była Anna Przybyło z klubu HDK „Motojadowniki”, trzecia Dominika Łucarz, reprezentantka OSP Zaborów. W kategorii indywidualnej panów pierwsze miejsce na podium zajął Łukasz Początko, reprezentant OSP Kobiernice, drugie – reprezentant klubu Hunters Piotr Witek, a trzecie miejsce – Wojciech Żurek, zawodnik niezrzeszony.

Zwycięska drużyna OSP otrzymała puchar małopolskiego komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. Marka Bębenka oraz pompę szlamową ufundowaną przez dyrektora Zarządu Wykonawczego ZOW ZOSP RP woj. małopolskiego druha Kazimierza Sadego. Zwycięzcy indywidualni zostali wyróżnieni medalami małopolskiego komendanta wojewódzkiego PSP i otrzymali atrakcyjne nagrody rzeczowe. Ogromnym sercem nie tylko do walki wykazali się strażacy z KP PSP z Brzeska, przekazując wygraną na rzecz podopiecznych Fundacji Auxilium.

innych, wykorzystując to społeczne zaufanie.

Platforma e-learningowa została oficjalnie otwarta 9 września na konferencji podsumowującej projekt, zorganizowanej przez poznańskich strażaków. Nie zabrakło na niej referatów przybliżających samą platformę, jak i głosu osób korzystających z niej przy organizowaniu wszelkich akcji edukacyjnych. A trzeba przyznać, że w Wielkopolsce przeprowadzono ich kilka. Na przykład strażacy z Ostrzeszowa przybliżyli swój projekt „Mądra mama – bezpieczne dziecko”. Podczas kilku edycji szkolenia uczyli młode mamy, a później i ojców, jak udzielić pomocy niemowlakowi i jak przygotować dom bezpieczny dla nowego członka rodziny. Ciekawą inicjatywą mogą się także pochwalić strażacy z powiatu czarnkowsko-trzcianieckiego. Pokazali oni wychowankom Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Białej, jak uczyć małe dzieci zasad bezpieczeństwa. Obecne na konferencji dziewczyny podkreślały, że uczestnictwo w zajęciach nauczyło je odpowiedzialności i czerpania satysfakcji z pracy na rzecz innych. Strażacy z województwa angażowali się także w edukację dzieci i młodzieży, szkolenie nauczycieli (stworzono moduł edukacyjny dla nauczycieli), a także promowanie kultury poprzez zorganizowane na terenie KW PSP w Poznaniu pokazy strażackiego kina.

Udział w konferencji wzięli strażacy PSP i OSP z całej Polski oraz przedstawiciele instytucji, organizacji i służb współpracujących ze strażą pożarną. Gościem specjalnym i zarazem prelegentem był komendant straży pożarnej z Frederiksborg Kim Lintrup – lider projektu „Firefighters Plus”. To właśnie w tej duńskiej straży zrodziła się inicjatywa projektu. Dziś jest on realizowany we współpracy ze strażą pożarną z Northumberland z Wielkiej Brytanii, Komendą Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu, Instytutem Fysieke Veiligheid z Holandii, strażą pożarną z Alcala de Guadaira z Hiszpanii oraz z dwoma organizacjami pozarządowymi: Stowarzyszeniem na Rzecz Różnorodności Wielokulturowej z Rumunii i polskim Stowarzyszeniem WIOSNA.

To pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie edukacyjne w Polsce realizowane przez Państwową Straż Pożarną. Warto podkreślić, że jego nadrzędną ideą jest zaangażowanie straży pożarnej w pracę na rzecz lokalnych społeczności poza działaniami ratowniczymi

Wojciech Podleś

A.Ł.



JACEK ZALECH

Bezpieczna rocznica

W obchodach 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej wzięło udział 40 delegacji zagranicznych, obecny był prezydent Niemiec i wiceprezydent USA. Służby, a więc i PSP, odpowiadały za ich bezpieczeństwo.

Obchody te trwały przez trzy dni – od 31 sierpnia do 2 września, na terenie woj. łódzkiego i mazowieckiego. W Wieluniu, jednym z pierwszych polskich miast zbombardowanych w 1939 r., w uroczystości upamiętniającej wybuch wojny 1 września o godz. 4.40 wzięli udział prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej oraz Niemiec.

Obchody w Warszawie miały charakter centralny. Oprócz głównych uroczystości odbywało się wiele oficjalnych spotkań, m.in. na Zamku Królewskim, w Teatrze Narodowym, w Kancelarii Prezydenta i w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Zgodnie z opracowanymi w lipcu 2018 r. „Ramowymi wytycznymi do zabezpieczenia imprez, uroczystości lub wydarzeń oraz opracowania planu zabezpieczenia operacyjnego” proces zabezpieczenia wydarzeń przez PSP obejmował trzy obszary: rozpoznawczy, planistyczny i operacyjno-ratowniczy.

Przygotowania

Przygotowania do obchodów zaczęły się 6 sierpnia – od rozpoznawania warunków ochrony przeciwpożarowej i warunków prowadzenia działań ratowniczych w związanych z nimi obiektach i na terenach uroczystości. Monitorowano także zmiany aranżacyjne i zagospodarowanie terenu w miejscach organizacji głównych spotkań i wydarzeń. W ramach działań prewencyjnych komendanci miejscy/powiatowi PSP przeprowadzili czynności kontrolno-rozpoznawcze w dwunastu obiektach, a w pięciu obiektach i na terenach uroczystości – rozpoznanie stanu bezpieczeństwa pożarowego w innej formie. Na podstawie ustaleń opracowano karty charakterystyki obiektów i te-



fol. Jacek Zalech / KG PSP

renów, zawierające dane do opracowania analizy zagrożeń wraz z oceną ryzyka dla planowanych wydarzeń. Stała się ona podstawą do opracowania planu zabezpieczenia operacyjnego.

Równolegle Komenda Główna PSP koordynowała opracowywanie przez Szkołę Główną Służby Pożarniczej „Planu ewakuacji uroczystości z okazji 80 rocznicy wybuchu II wojny światowej” dla wydarzeń organizowanych na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie oraz weryfikowała ustalenia na wszystkich etapach jego tworzenia.

Koncepcja zabezpieczenia obchodów opierała się na tzw. operacji krajowej, w ramach której realizowane były dwie operacje wojewódzkie: mazowiecka i łódzka. Do PSP należało zabezpieczenie przeciwpożarowe, zabezpieczenie tras przejazdu osób ochraniających przez SOP, zabezpieczenie miejsc pobytu zaproszonych delegacji, zdalna detekcja wykrywania niebezpiecznych par i gazów, zapewnienie dekontaminacji wstępnej,

zabezpieczenie medyczne w postaci patroli dwuosobowych, patrole pożarnicze do monitorowania bezpieczeństwa pożarowego wewnątrz obiektów, wspomaganie ewakuacji (otwarcie bramek, kierunkowi).

Krajowa operacja zabezpieczenia

Zgodnie z decyzją nr 38 komendanta głównego PSP od 31 sierpnia do 2 września w Komendzie Głównej PSP funkcjonował sztab do spraw koordynacji przebiegu działań związanych z zabezpieczeniem operacyjnym obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz wizyty wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki przez krajowy system ratowniczo-gaśniczy.

Odbył on osiem posiedzeń, na których na bieżąco omawiane były zagadnienia mające istotny wpływ na bezpieczeństwo i przebieg zabezpieczenia. Ponadto wyznaczono czterech oficerów łącznikowych do służby w Centrum Operacyjnym KG Policji oraz oficera łącznikowego do pracy w sztabie Biura

Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy.

Mazowiecka operacja wojewódzka

W ramach mazowieckiej operacji wojewódzkiej realizowano osiem podoperacji:

1. PLAC (1 września) – zabezpieczenie przeciwpożarowe, zabezpieczenie medyczne (sekcja rat. medycznego, siedem patroli pieszych dwuosobowych, namiot medyczny), zdalna detekcja wykrywania niebezpiecznych par i gazów oraz zastęp rozpoznania chemicznego, dekontaminacja wstępna mobilna masowa, dekontaminacja wstępna z wykorzystaniem pakietów dekontaminacyjnych w liczbie 2000, oficer łącznikowy w ruchomym centrum dowodzenia SOP, 65 podchorążych SGSP zaangażowanych w udrażnianie dróg ewakuacyjnych, wspomaganie ewakuacji oraz patrole piesze – w sumie w podoperację zaangażowanych było 146 ratowników i 22 pojazdy.

2. ZAMEK (1 września) – zabezpieczenie przeciwpożarowe, ciąg dekontaminacyjny dla uczestników spotkania, nadzór nad centralną sygnalizacją pożarową wewnątrz obiektu, dwa patrole piesze dwuosobowe PSP przewidziane do monitorowania bezpieczeństwa pożarowego wewnątrz obiektu – zaangażowanie: 29 ratowników i 8 pojazdów.

3. TEATR (1 września) – zabezpieczenie przeciwpożarowe, ciąg dekontaminacyjny dla uczestników spotkania, nadzór nad centralną sygnalizacją pożarową wewnątrz obiektu, dwa patrole piesze dwuosobowe PSP przewidziane do monitorowania bezpieczeństwa pożarowego wewnątrz obiektu – zaangażowanie: 37 ratowników i 11 pojazdów.

4. PAŁAC (2 września) – zabezpieczenie przeciwpożarowe – zaangażowanie: 15 ratowników i 4 pojazdy.

5. KPRM (2 września) – zabezpieczenie przeciwpożarowe – zaangażowanie: 15 ratowników i 4 pojazdy.

6. HOTELE (31 sierpnia – 2 września) – zabezpieczenie miejsc pobytu zaproszonych delegacji – zaangażowanie: 87 ratowników i 21 pojazdów.

7. TRASA (31 sierpnia – 2 września) – zabezpieczenie tras przejazdu osób ochraniających przez SOP na terenie województwa mazowieckiego – zaangażowanie: 60 ratowników i 18 pojazdów.

8. DEKONTAMINACJA SZPITAL (1-2 września) – ciąg dekontaminacyjny przy szpitalu MSWiA sprawiony przez SA PSP w Poznaniu – zaangażowanie: 50 ratowników i 6 pojazdów.

Ogółem w działania w ramach mazowieckiej operacji wojewódzkiej zaangażowanych było 490 ratowników oraz 110 pojazdów, w tym 51 ratowników i 16 pojazdów w sztabach KW i KM PSP.

Ponadto w ramach współpracy z PRM Państwowa Straż Pożarna dyslokowała dwa namioty na teren Wojskowego Instytutu Medycznego, jako zaplecze do przeprowadzenia segregacji wstępnej poszkodowanych.

Łódzka operacja wojewódzka

W jej ramach realizowano cztery podoperacje:

1. WIELUŃ (1 września) – zabezpieczenie przeciwpożarowe, zdalna detekcja niebezpiecznych par i gazów, dekontaminacja wstępna mobilna masowa z pakietami dekontaminacyjnymi w liczbie 500, oficer łącznikowy w ruchomym centrum dowodzenia SOP, patrol pożarniczy z gaśnicami, zabezpieczenie ewentualnego miejsca startu i lądowania śmigłowców z osobami ochrańnianymi przez SOP – zaangażowanie: 43 ratowników, 14 pojazdów.

2. HOTELE (31 sierpnia – 1 września) – zabezpieczenie miejsc pobytu osób ochrańnianych przez SOP w Łodzi i w Wieluniu – zaangażowanie: 26 ratowników, 8 pojazdów.

3. TRASY (31 sierpnia – 1 września) – zabezpieczenie tras przejazdu osób ochrańnianych przez SOP na terenie województwa łódzkiego – zaangażowanie: 197 ratowników, 41 pojazdów.

4. LOTNISKO (31 sierpnia) – dodatkowe zabezpieczenie przeciwpożarowe lotniska w Łodzi – zaangażowanie: 15 ratowników, 4 pojazdy.

Ogółem w działania w ramach łódzkiej operacji wojewódzkiej zaangażowanych było 309 ratowników, 79 pojazdów, w tym 28 ratowników i 12 pojazdów w sztabach KW i KM PSP.

Stanowisko Kierownika Komendanta Głównego PSP zadysponowało na teren operacji wojewódzkiej siły w ramach centralnego odwodu operacyjnego w liczbie 126 ratowników, w tym między innymi:

- 20 kadetów SA PSP Poznań wraz z kadrą dowódczą (pięciu ratowników) do realizacji dekontaminacji wstępnej podczas podoperacji SZPITAL,

- 65 podchorążych SGSP wraz z kadrą dowódczą (dwóch ratowników) do zabezpieczenia głównych miejsc uroczystości podczas podoperacji PLAC,

- 30 słuchaczy SP PSP Bydgoszczy wraz z kadrą dowódczą (dwóch ratowników) do wzmocnienia obsad jednostek ratowniczo-gaśniczych Komendy Miejskiej PSP m.st. Warszawy,

- dwóch ratowników ze zdalną detekcją wykrywania niebezpiecznych par i gazów z CS PSP Częstochowa do KP PSP w Wieluniu.

Łącznie w zabezpieczeniu obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej zaangażowanych było 847 strażaków oraz 201 pojazdów.

Wnioski

Realizując zabezpieczenie operacyjne licznych wydarzeń i uroczystości organizowanych na poziomie centralnym w ostatnich latach, jednostki ochrony przeciwpożarowej stanęły na wysokości zadania i zrealizowały wszystkie nałożone na nie obowiązki. Zmiana ustawy Prawo atomowe oraz ustawy o ochronie przeciwpożarowej nakłada na funkcjonariuszy PSP od przyszłego roku nowe obowiązki w zakresie reagowania i usuwania skutków zdarzeń radiacyjnych. Będą oni prowadzili działania ratownicze w ramach ekip awaryjnych dysponowanych na miejsce zdarzenia radiacyjnego. Zatem zagrożenia radiacyjne będą musiały być uwzględniane w kolejnych planach zabezpieczenia ważnych wydarzeń i uroczystości.

Należy położyć większy nacisk na to, by przedstawiciel organizatora zapewnił właściwe przygotowanie uzgodnionych wcześniej ze służbami warunków ewakuacji czy miejsc wyznaczonych do stacjonowania wydzielonych sił i środków zabezpieczających przedsięwzięcie.

Podczas wrześniowych działań po raz kolejny sprawdziła się obecność oficerów łącznikowych w sztabach innych służb i instytucji – w ruchomych centrach dowodzenia SOP, w Centrum Operacyjnym KG Policji i Biurze Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (BBiZK). Umożliwia to szybką weryfikację pozyskiwanych informacji i zapewnia wsparcie realizacji zadań przez jednostki ochrony przeciwpożarowej.

brg. Jacek Zalech jest naczelnikiem Wydziału Planowania Operacyjnego i Analiz KCKRiOL

Pożar wyzwanie

W świąteczny poranek 15 sierpnia 2019 r. o godz. 5.50 dyżurny Stanowiska Kierowania KP PSP w Myszkowie otrzymuje zgłoszenie o pożarze hali zakładu recyklingu i produkcji paliwa alternatywnego w Myszkowie. Zaczyna się kolejny trudny pożar na Śląsku.

Do sześciu minut na miejsce zdarzenia przybywają pierwsze zadysponowane zastępy z JRG Myszków (GBA i GCBA), dojeżdżają właśnie kolejne – dwa GBA i dwa GCBA z najbliższych jednostek OSP z powiatu myszkowskiego. Informacja przekazana przez KDR nie pozostawiała wątpliwości, że będzie to dla strażaków trudny dzień. Dym miał wysokość kilkuset metrów, płomienie kilkadziesiąt – taki obraz widzieli w chwili dojazdu.

Zetknięcie z żywiołem

O godz. 5.56 na miejsce dojeżdżają pierwsze zastępy. KDR prosi o dysponowanie kolejnych sił i środków, m.in. SCCn oraz plutonu gaśniczego. Informacja o pożarze trafia do kierownictwa Komendy Powiatowej PSP w Myszkowie oraz Stanowiska Kierowania Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP. Do pożaru niezwłocznie wyjeżdża etatowa grupa operacyjna KW PSP Katowice. Dysponowanie przez SKKW Katowice sił II rzutu zbiega się z dysponowaniem zastępów do zabezpieczenia centralnych uroczystości Święta Wojska Polskiego w Katowicach. W operację wojewódzką, składającą się z sześciu podoperacji oraz dodatkowych działań zabezpieczających, zaangażowanych jest 246 ratowników i 66 pojazdów – głównie z JRG, również z rejonu północnego województwa, czyli z Myszkowa.

Strażacy po przybyciu zastają pożar rozwinęty, obejmujący zakład przerobu odpadów. Zajmuje się on odzyskiem i recyklingiem odpadów przemysłowych i użytkowych. Pracownik ochrony potwierdza, że wewnątrz obiektu nie przebywają już ludzie. Pożarem objęta jest hala produkcyjna o wymiarach 85 x 30 m i wysokości 11 m. Płonie też składowisko materiałów odpadowych do recyklingu o powierzchni około 1600 m². Bezpośrednio zagrożone są dwa budynki biurowe oraz samochód ciężarowy – ciągnik siodłowy z naczepą.

KDR rozpoczyna działania od obrony budynków biurowych oraz samochodu ciężarowego, którego nie można w początkowej fazie akcji przemieścić poza strefę zagrożenia. Działania obronne prowadzone są za pomocą kurtyn wodnych oraz prądów rozproszonych, by zmniejszyć oddziaływanie promieniowania cieplnego. Rozpoznanie sytuacji pożarowej przez KDR (dowódcę JRG Myszków) pozwala na określenie zamiaru taktycznego, biorącego przede wszystkim pod uwagę bardzo duże rozmiary żywiołu. Oczywiście celem głównym jest ugaszenie pożaru.

Trwa ewakuacja mienia z obiektów zagrożonych. KDR prosi o zadysponowanie kontenera ODO do zaopatrzenia ratowników w sprzęt ochronny. Sieć hydrantowa na terenie zakładu jest niewystarczająca,

wodę trzeba więc dowozić z miejskiej sieci hydrantowej. KDR podejmuje decyzję o wezwaniu na miejsce dwóch pomp pożarniczych – gaśniczych i dwóch samochodów wężowych SW 2500 i SW 3000 do budowy magistrali zapewniającej ciągłość podawania środka gaśniczego. Parametry pożaru prowadzą do utraty nośności konstrukcji hali i jej zawalenia się do środka.

Na etapie sporządzania analizy określono swobodny czas rozwoju pożaru (od chwili jego powstania) do zauważenia przez świadka zdarzenia. Wyniósł on około 23 min. Przy gęstości obciążenia ogniowego czas ten musiał dać efekt pożaru całkowitego w chwili dojazdu pierwszego zastępu, co przełożyło się na wstąpienie na działania w obronie i ewakuację mienia. Czas objęcia pożarem jednego boks magazynowego w hali wynosił około 5 min.

Dojazd kolejnych zastępów pozwala na rozpoczęcie działań gaśniczych w natarciu. Trzy linie gaśnicze prowadzone są na składowisko materiałów palnych, trzy na budynek hali produkcyjnej. SKKW dysponuje na miejsce zastęp rozpoznania chemicznego SLRRChem, by prowadził stałą analizę składu powietrza pod kątem substancji niebezpiecznych w rejonie pożaru.



foto: Damian Golański (4)

Na terenie województwa śląskiego działają cztery specjalistyczne grupy ratownictwa chemiczno-ekologicznego, dwie mają zastęp rozpoznania chemicznego. Jeden z nich SKKW Katowice wysłała do Myszkowa.

Wnioski wyciągnięte z działań przy pożarach generujących bardzo duże ilości dymów i gazów pożarowych przesądziły, że do takich akcji gaśniczych obligatoryjnie dysponowany jest SLRRChem. Zaś doświadczenia z pożarów zebrane przez wojewódzkiego koordynatora ratownictwa chemiczno-ekologicznego w KW PSP Katowice oraz wojewódzkiego analityka systemów GIS w KW PSP Katowice pozwoliły na wypracowanie modelu pomiaru powietrza. Jego szkielet zakłada wykorzystanie zastępu SDŁ, SLRRChem oraz możliwości prezentowania danych przestrzennych w aplikacji GIS (program QGIS podłączony do bazy danych przestrzennych KW PSP w Katowicach) na podstawie wielu danych wejściowych, m.in. warunków atmosferycznych i danych z BDOT10k. W wyniku aproksymacji wyznacza się m.in. strefę przemieszczania się dymu, liczbę budynków potencjalnie objętych jego oddziaływaniem oraz optymalne trasy dojazdu dla zastępu SLRRChem do punktów pomiarowych. Idąc dalej, optymalne wydaje się podłączenie do baz danych służb, inspekcji i instytucji współpracujących na miejscu zdarzenia do celów opracowań ope-

racyjnych. Tego typu rozwiązanie umożliwia nie tylko wypracowanie najbardziej efektywnego sposobu działań na miejscu zdarzenia (co nabiera szczególnego znaczenia podczas zdarzeń wielkoobszarowych), lecz także daje możliwość szybkiego udostępnienia zebranych i przeanalizowanych danych do zainteresowanych podmiotów.

Organizacja działań taktycznych

KDR dzieli zgromadzone siły i środki na odcinki bojowe. OB I to dalsza obrona jednego z budynków biurowych oraz natarcie na halę produkcyjną. OB II obejmuje sześć prądów w natarciu na składowisko materiałów przeznaczonych do recyklingu – otwarty plac składowy. Alternatywnie jako zaopatrzenie wodne wykorzystuje się zbiorniki przeciwpożarowe sąsiednich firm. OB III to podanie pięciu prądów gaśniczych w natarciu na składowisko materiałów od strony budynku biurowca oraz obrona drugiego budynku biurowego za pomocą dwóch kurtyn wodnych oraz jednego prądu gaśniczego. W trakcie działań pracownicy zakładu energetycznego sprawdzają przyłącza energetyczne i potwierdzają brak napięcia na rozdzielniach 15 kV. Centrum Zarządzania Kryzysowego miasta Myszków przysłała ciężki sprzęt, m.in. ładowarkę. Zorganizowany zostaje punkt przyjęcia sił i środków oraz punkt informacyjny dla mediów.

Dowodzenie

Na miejsce przybywa nadbryg. Jacek Kleszczewski, śląski komendant wojewódzki PSP. Zapoznaje się z sytuacją i przejmuje dowodzenie. Reorganizuje odcinki bojowe, poleca zorganizować stanowiska gaśnicze z dwóch autodrabin SD 37 i SCD 42, by poprawić skuteczność działań gaśniczych

w hali produkcyjnej. Poleca przygotować SiŚ do generalnego natarcia. Punkt czerpania wody do zasilania magistrali znajduje się na Warcie, w odległości 1300 m od miejsca zdarzenia

Akcja w liczbach:

- czas trwania interwencji: 4 dni 3 godz. 50 min,
- 68 zastępów i 195 ratowników (łącznie),
- 33 zastępy JRG (74 ratowników), w tym 20 zastępów spoza powiatu,
- 20 zastępów OSP KSRG (75 ratowników),
- 15 zastępów OSP poza KSRG (46 ratowników),
- 6 sprzętów cywilnych: pomoc drogowa, 5 koparek/ładowarek,
- inne służby: 18 pojazdów i 27 osób,
- zużyte środki gaśnicze: 1000 m³.

Na miejsce pożaru przybywa gen. brygadier Leszek Suski, komendant główny PSP. Podtrzymuje dotychczasowy zamiar taktyczny oraz dodatkowo dysponuje przez SKKW odwód operacyjny w liczbie 22 kadetów z CS PSP w Częstochowie. Po 6 godz. od przyjęcia przez PSP zgłoszenia pożar zostaje opanowany. Na miejsce dociera ciężki sprzęt budowlany. Rozpoczyna się rozbiórka poszycia ścian hali produkcyjnej. Równocześnie trwa dogaszanie hali produkcyjnej za pomocą pięciu prądów gaśniczych. W miarę ograniczania zagrożenia redukowana jest liczba zastępów biorących udział w akcji. WIOŚ prowadzi pomiary próbek gleby oraz wody. Nocne działania zastępów ograniczają się do zabezpieczenia miejsca zdarzenia, dozoru i dogaszania zarzewi ognia na pogorzeliisku. W drugim dniu pożaru trwają głównie prace rozbiórkowe. WIOŚ ponownie bada próbki gleby oraz ścieków.





Kamery są wszędzie

Pożar staje się wydarzeniem medialnym, informacje o nim pojawiają się w stacjach telewizyjnych, radiowych i portalach społecznościach. Przeplatają się z relacjami z przebiegu defilady w sercu Śląska – w Katowicach. Materiał o pożarze jest transmitowany na żywo.

Skala zdarzeń

Warto tu przytoczyć fragment statystyki obrazującej obciążenie śląskich strażaków. Od początku 2019 r. na Śląsku doszło do ponad 53 tys. zdarzeń. Pożarów bardzo dużych do tej pory było 8, a dużych 25. Na terenie hal, magazynów i składowisk odpadów powstało 7 z 8 bardzo dużych pożarów. W ubiegłym roku miało miejsce 69 118 zdarzeń, w tym 7 pożarów bardzo dużych – 6 z nich również powstało w halach, magazynach i na składowiskach odpadów. Każdej doby nad bezpieczeństwem mieszkańców i gości województwa śląskiego czuwa 592 strażaków PSP, stanowiących stan minimalny obsady JRG i stanowisk kierowania. SKKW Katowice każ-

dej doby obsługuje/koordynuje blisko 200 zdarzeń. Istotną rolę w KSRG województwa śląskiego stanowią plutony gaśnicze, sekcje ratownictwa technicznego i zestawy pompowe. To wydzielone siły i środki niestanowiące odwołów operacyjnych Śląskiej Brygady Odwodowej. Kluczowe dla szybkiego i skutecznego gaszenia pożarów wielkopowierzchniowych są plutony gaśnicze. Jest ich 11, zbudowane są na bazie KM/KP PSP kat. II i III. W skład każdego z nich wchodzi GBA i dwa GCBA, wyposażone m.in. w działka wysokiej wydajności. Dysponowanie plutonów odbywa się natychmiast po zgłoszeniu zapotrzebowania przez KDR lub na podstawie treści zgłoszenia, przez SKKW Katowice. Gęsta sieć JRG pozwala na bardzo szybki dojazd plutonów gaśniczych i sekcji ratownictwa technicznego. W ocenie wielu KDR powyższe rozwiązanie daje komfort dowodzenia w kontekście liczebności SiŚ przy zdarzeniach charakterystycznych. Warto dodać, że plutony gaśnicze zostały utworzone na bazie bardzo doświadczonych JRG.

Wnioski na przyszłość

Nie tylko pożar w Myszkowie, ale i wiele innych, w tym pożary nielegalnych składowisk substancji niebezpiecznych, daje sporo do myślenia. Każdy z potencjalnych dowódców działań powinien zadać sobie pytania:

- czy wie, gdzie w jego obszarze chronionym występują składowiska?
- jak można do nich dojechać ciężkimi samochodami bojowymi?
- jakie substancje są składowane i czym je gasić?
- gdzie i jak można zorganizować skuteczne zaopatrzenie wodne?
- gdzie jest najbliższy PCW?
- jakie są obiekty zagrożone?
- jakie będą priorytety ratownicze?
- jakie SiŚ będą potrzebne do ugaszenia pożaru?

Byłoby dobrze znać odpowiedzi na powyższe pytania przed pożarem.

Służba operacyjna i kontrolno-rozpoznawcza KW PSP w Katowicach podejmuje różnorodne działania, by jak najskuteczniej przygotować się do prowadzenia działań ratowniczych podczas wspomnianych wyżej pożarów. Skuteczność działań wymaga zaś stałej współpracy z policją, prokuraturą, WIOŚ czy organami zarządzania kryzysowego na poziomie wojewódzkim. Efekty takiej współpracy na Śląsku to między innymi:

- szkolenia dla dowódców JRG i dowódców SGRChem-Eko poświęcone aspektom prawnym funkcjonowania nielegalnych składowisk, prowadzone przez przedstawicieli Prokuratury Regionalnej w Katowicach oraz Wydziału PG z KW PSP w Katowicach,
- czynności kontrolno-rozpoznawcze na składowiskach odpadów,
- sporządzanie po rekonesansie i rozpoznaniu operacyjnym przeprowadzonym przez KP/KM PSP „Karty operacyjno-ratowniczej składowiska”, która ułatwia uzyskanie odpowiedzi na wymienione powyżej pytania,
- poszerzenie bazy GIS o lokalizację nielegalnych składowisk odpadów (w tym odpadów niebezpiecznych),
- pozyskanie z WIOŚ szczegółowego wykazu nielegalnych składowisk odpadów, dającego podstawę do planowania operacyjnego.

mł. bryg. Wojciech Rapka
jest naczelnikiem Wydziału Operacyjnego
KW PSP w Katowicach

PIOTR KICZUK

Kartonowa tragedia

Szczecineckim strażakom przyszło zmierzyć się z dużym pożarem w poniedziałkowy poranek 12 sierpnia 2019 r. Płonęły obiekty firmy produkującej opakowania i tekturę falistą Opak – znaczącego pracodawcy w regionie.

fot. Rejmund Wehlic / „Głos Koszaliński”

Pożar został dostrzeżony około godz. 3.55 przez dwóch pracowników zakładu – dozorcę oraz pracownika, który przyszedł uruchomić maszyny niezbędne do cyklu produkcyjnego. W tym dniu zakład zaczynał pracę o 6.00. Wyznaczony do uruchomienia zakładu pracownik przybył do pracy około 3.30 – uruchomił maszyny do produkcji kleju, a następnie poszedł włączyć sprężarkę znajdującą się na końcu hali. Kiedy potem szedł przez halę nr 2, zgłosił światło. Poczł zapach spalonego plastiku i zobaczył ogień wydobywający się z szafy energetycznej, wykonanej kilka miesięcy wcześniej. Powiadomił o tym zdarzeniu Stanowisko Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Szczecinku.

O zakładzie

Obiekty firmy Opak to kompleks hal produkcyjno-magazynowych (PM) z funkcjonalnie połączonym budynkiem biurowym zaliczonym do kategorii zagrożenia życia ZL III.

Hala magazynowa nr 1 to magazyn wyrobów gotowych o powierzchni użytkowej 3611 m², o jednej kondygnacji nadziemnej, wykonana w klasie E odporności pożarowej, gęstość obciążenia ogniowego wynosiła do 500 MJ/m². Była usytuowana w odległości 8,5 m od hali nr 2 na długości ok. 133 m. Na odcinku 24 m między halą

nr 1 i 2 biegła ściana oddzielenia pożarowego REI 60, wykonana z gazobetonu komórkowego.

Hala produkcyjno-magazynowa nr 2, połączona funkcjonalnie z budynkiem biurowym (nr 3) i halą nr 4, miała powierzchnię użytkową 11 237 m² na jednej kondygnacji nadziemnej, o gęstości obciążenia ogniowego do 500 MJ/m². Została wykonana w klasie E odporności pożarowej. Hale produkcyjno-magazynowe o konstrukcji stalowej wykonane były ze słupów i rygli stalowych IPE 450, 400, 350 ze ściąganiem z rur stalowych. Płatwie na podporach przyspawane zostały do górnego pasa ramy. Fundamenty były żelbetowe, z betonu zbrojonego stalą. Obudowa dachu i ścian została wykonana z paneli termoizolacyjnych z blachy i wełny izolacyjnej o grubości 12 cm oraz blachy.

Budynek administracyjno-biurowy to trzy kondygnacje nadziemne. Wykonany był w technologii murowej ze stropami żelbetowymi. Powierzchnia użytkowa budynku biurowego wynosiła 424 m². Przylegała do niego kotłownia gazowa o powierzchni 126 m².

Hala magazynowa nr 5 o powierzchni użytkowej 1303 m² miała gęstość obciążenia ogniowego do 1000 MJ/m², wykonana została w klasie E odporności pożarowej. Od hali nr 2 była wydzielona ścianami oddzielenia pożarowego REI 60 i drzwiami

El 30. Jej łączna powierzchnia użytkowa wynosiła 16 698 m², wysokość 7 m.

Podział na strefy pożarowe wyglądał następująco: strefa pożarowa I – hala nr 1, strefa pożarowa II – hala nr 2, hala nr 4 oraz budynek biurowy (nr 3), strefa pożarowa nr III – hala nr 5.

Obiekty wyposażono w następujące instalacje: elektryczną, odgromową, gazową, oświetlenia ewakuacyjnego, hydrantową W52 w hali nr 5 oraz przeciwpożarowe wyłączniki prądu.

Działania ratowniczo-gaśnicze

Na podstawie treści zgłoszenia, które wpłynęło o 3.58, dyżurny SK KP w Szczecinku zadysponował trzy zastępy wyposażone w samochody ratowniczo-gaśnicze – średni (GBA 3/16) i ciężki (GCBA 5/32) oraz samochód specjalny SHD 23 z JRG PSP w Szczecinku. Z uwagi na specyfikę zakładu o 4.00 dyżurny zadysponował kolejne trzy zastępy z pobliskich OSP z samochodami średnimi (GBA 3/20 Gwda Wielka i GBA 2,6/30 Parsęko, GBA 3/20 Żółtnica). Jako pierwszy na miejsce zdarzenia przybył zastęp GBA-Rt 3/16 MAN z JRG Szczecinek.

KDR zastał na miejscu pożar hali produkcyjnej na obszarze około 2500 m². Osoba stróżująca wskazała drogę dojazdu do części hal objętych pożarem. Poinformowała również, że wewnątrz obiektu nie od-

bywała się produkcja i nikt w nim nie przebywał, nie ma uszkodzonych. KDR na podstawie rozpoznania stwierdził, że nagromadzenie materiałów palnych jest bardzo duże, oddziaływanie cieplne intensywne, a ogień rozprzestrzenił się szybko. Na tej podstawie zgłosił zapotrzebowanie na dodatkową siłę i środki.

Po przyjeździe zastępów JRG Szczecinek podano dwa prądy wody w natarciu na źródło pożaru od strony południowej zakładu. Wprowadzono jedną rotę w wolną przestrzeń pomiędzy halami 1 i 2 wraz z prądem wody, by ugasiła płonące sterty wyrobów papierowych. Druga rota działała w natarciu na zewnętrzne poszycie hali nr 2 oraz materiały palne składowane przed halą, a także zabezpieczała działania roty pierwszej. Skuteczność natarcia utrudniały nagromadzone materiały palne wewnątrz obiektu oraz bardzo wysoka temperatura. Ze względu na gwałtownie rozwijający się pożar wycofano rotę działającą w środku hali. W tym czasie pożar był w fazie gwałtownego rozwoju, ogień wychodził ponad konstrukcję dachu na 8-10 m.

KDR polecił wykonanie rozpoznania wodnego dla kierowcy z trzeciego zastępu. Na terenie zakładu znaleziono hydrant podziemny, od którego poprowadzono zasilanie do samochodu GCBA 5/32 z JRG Szczecinek. W obiekcie znajdowały się również inne hydranty, jednak po sprawdzeniu okazały się niesprawne. O 4.20 na miejsce zdarzenia przybyły GBA 2,6/30 OSP Parsęcko, 4.21 GBA 3/20 OSP Żółtnica, 4.22 GBA 3/20 OSP Gwda Wielka, 4.32 GBA 2.2/16 OSP Żółtnica, które przystąpiły do podawania prądów wody w natarciu. Dojeżdżające kolejne zastępy ratownicze rozpoczynały podawanie prądów wody na palące się hale i budynek biurowy. O 4.51 na miejsce zdarzenia dotarły GBA 2/16 OSP Borne-Sulinowo, o 4.54 GBA 2,5/25 OSP Borne-Sulinowo, o 4.56 GBA 2,6/16 OSP Lotyń, 4.57 GBA 1,6/16 OSP Juchowo, o 4.59 GBA 2.4/16 i GCBA 4/24 OSP Łubowo, o 4.59 GCBA 6/32 OSP Gwda Wielka, które przystąpiły do podawania prądów wody w natarciu na palące się hale. Działania te wspierane były prądem wody z działka zastępu SHD-23.

Od pracowników zakładu strażacy uzyskali informację, że na terenie objętym działaniami znajdują się butle z acetylenem i nieokreślona liczba butli z propan-butanem, służącym jako paliwo do wózków widłowych. Prawdopodobnie butle te wybu-

chyły w początkowej fazie pożaru, intensyfikując znacząco jego rozwój. Pokrywa się to z relacją świadków, którzy przekazywali informację o licznych eksplozjach. Do dalszych działań wykorzystane zostały hydranty znajdujące się przy pobliskich ulicach. KDR w trakcie przeprowadzania rozpoznania otrzymał informacje od pracowników zakładu, że do obiektu poprowadzony jest gaz. O tym fakcie niezwłocznie poinformował SK KP Szczecinek. Zadysonowano na miejsce pogotowie gazowe, a także pogotowie energetyczne. Według pracowników zakładu zasilanie w energię elektryczną zostało odłączone.

Na miejsce działań docierały kolejne zastępy OSP: o 5.03 – GBA 4.7/16 OSP Stary Chwalim, o 5.04 – GBA 2,5/27 OSP Barwice, o 5.04 – SCCN-18 JRG Szczecinek. Kierowane były w pierwszej kolejności na północną, południową i wschodnią stronę zakładu. Działania tych zastępów polegały na natarciu na rozwijający się pożar w tej części hali oraz na obronie samochodów ciężarowych i osobowych stojących przed halą. Kolejne zastępy kierowano na południowo-wschodnią stronę zakładu, gdzie trwały działania ograniczające rozprzestrzenianie się ognia – w obronie stacji benzynowej.

KDR podzielił teren akcji na dwa odcinki bojowe. Pierwszy OB obejmował stronę wschodnią i południową od stacji paliw BP. Drugi OB – obszar działania od strony wjazdu do zakładu i stronę zachodnią. Po przybyciu na miejsce SCCs + CN18 KDR zdecydował o utworzeniu kolejnego odcinka bojowego, którego zadaniem było dowożenie wody na teren działań. W tym czasie trwało ciągle dowożenie wody oraz jej pobór z dostępnych hydrantów oraz dojazd kolejnych jednostek OSP. O 5.14 na miejsce zdarzenia przybył dowódca JRG w Szczecinku, który przejął dowodzenie. W tym czasie pożarem było ogarnięte około 95% powierzchni hal produkcyjnych i budynku biurowego. O 5.13 do działań dołączył zastęp GBA 2/24 OSP Wierzchowo. O 5.19 dowodzenie przejął komendant powiatowy PSP w Szczecinku bryg. Adam Serafin. O 5.49 przybył zastęp GCBA 6/32 OSP Biały Bór. KDR rozkazał wykonać natarcie okrążające obiektu (14 prądów gaśniczych), czego wynikiem była lokalizacja zagrożenia (nastąpiła o 6.03). Kolejne działania polegały na podawaniu prądów wody i wodnego roztworu środka pianotwórczego na ognisko pożaru. Było to utrudnione ze względu na

zasięg prądów gaśniczych i zachowane elementy poszycia dachu i ścian, które uniemożliwiały dostęp do palących się bel papieru. Prądy wody podawane z powierzchni ziemi i drabiny SHD 23 nie były skuteczne i nie trafiały bezpośrednio w ognisko pożaru, które znajdowało się pod blachami konstrukcji dachu. Z tego względu zrezygnowano z dysponowania tego sprzętu z ościennych powiatów. Ponieważ produkcja gazów pożarowych była intensywna, strażacy pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych – stąd konieczność wezwania na miejsce działań samochodu SLPgaz z Komendy Miejskiej z Koszalina. Łącznie w akcji zużytych zostało 46 aparatów powietrznych AODO.

O 9.05 dowodzenie znów przejął dowódca JRG w Szczecinku. Od 9.00 do 13.00 podawano prądy wody zarówno z działek, jak i prądownic. O 13.00 przeprowadzona została reorganizacja zastępów na terenie akcji. Zarządzono rozbiórkę ściany wschodniej hali, w której znajdowało się około 400 bel z papierem, przykrytych uszkodzoną konstrukcją stalową i blachą (jedna bela papieru waży około 3 t). Jednocześnie z rozbiórką ściany wschodniej hali podawano prądy wody i wodnego roztworu środka pianotwórczego.

Do odciągania elementów wycinanej ściany użyto dwóch wózków widłowych. O 15.00 KDR poprosił o zadysonowanie ładowarki Liebherr z firmy Kronospan. Ładowarka dotarła na miejsce pożaru o 16.30 i pracowała do 12.00 następnego dnia. Zadaniem ciężkiego sprzętu było stworzenie dostępu do bel papieru i rozbiórka konstrukcji hal. Po ograniczeniu oddziaływania płomieni oraz promieniowania cieplnego wywożono bele papieru wraz z elementami konstrukcyjnymi hali na plac przed obiektem i tam je dogaszano, przelewając systematycznie wodą i wodnym roztworem środka pianotwórczego. Łącznie ładowarka usunęła około 1200 t nadpalonych bel papieru oraz wiele elementów konstrukcyjnych hali i jej wyposażenia. W czasie wywożenia bel papieru podawano w natarciu łącznie siedem prądów gaśniczych: trzy na papier i cztery na ładowarkę, by ją chłodzić, i na ognisko pożaru.

13 sierpnia na miejsce działań przybył zastępca zachodniopomorskiego komendanta wojewódzkiego PSP w Szczecinie st. bryg. Marek Popławski wraz z zastępcą naczelnika Wydziału Operacyjnego KW PSP w Szczeci-

nie. O 9.05 tego dnia kierowanie działaniami przejął zastępca komendanta powiatowego PSP w Szczecinku mł. bryg. Andrzej Wojtowicz. Działania polegały na podawaniu prądów wody na wywiezione bele papieru i dogaszaniu zarzewi ognia w halach. Korzystano jeszcze z pomocy ładowarki w przerzucaniu bel z papierem. Zapotrzebowanie na siły i środki zmniejszyło się, zatem odsyłano poszczególne jednostki OSP i PSP z miej-

zastępy z JRG Szczecinek, które dogaszały bele papieru zainstalowane na maszynie do produkcji tektury i trzy składowiska bel wywiezionych z zakładu. O 17.00 miejsce zdarzenia przekazano protokołem właścicielowi firmy.

Organizacja łączności

Na miejscu działań stosowano łączność radiową oraz łączność za pomocą telefonii

B052 oraz przez sieć telefonii komórkowej. Stanowisko Kierowania KP PSP w Szczecinku utrzymywało łączność z podmiotami – osobami funkcyjnymi biorącymi udział w działaniach przy wykorzystaniu następujących rodzajów łączności:

- SK KP PSP Szczecinek – KDR: radiowa na kanale B052, telefony komórkowe,
- SK KP PSP Szczecinek – SK KW PSP: radiowa na kanale wojewódzkim B016, telefoniczna,
- SK KP PSP Szczecinek – Policja: telefoniczna,
- SK KP PSP Szczecinek – OSP: selektywne alarmowanie, telefoniczna.

Do kontaktów z pozostałymi służbami współpracującymi i podmiotami wykorzystano sieć telefonii komórkowej i analogowej.

Wnioski

W ciągu 60 godz. trwania akcji gaśniczej zużyto 3960 m³ wody, którą pobierano z sieci hydrantowej na terenie firmy i miasta. Daje to średnie zużycie wody na poziomie 66 m³/h. W chwili podawania 14 prądów gaśniczych w natarciu okrążającym zużycie wody kształtowało się w granicach 4000 l/min i było największe w pierwszych 4 godz. trwania pożaru.

Koszty działań ratowniczych przy długotrwałych akcjach zawsze są duże.

Pożary obiektów produkcyjno-magazynowych wykonanych w klasie E odporności pożarowej budynku o dużej powierzchni stanowią i będą stanowiły wyzwanie dla strażaków uczestniczących w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Tak też było w tym przypadku. Pożar szybko rozprzestrzenił się ze względu na rodzaj materiałów palnych, gęstość obciążenia ogniowego, intensywność palenia i oddziaływanie cieplne. Konstrukcja płyt warstwowych oraz blachy uniemożliwiła dotarcie środka gaśniczego do palącego się wypełnienia. Stalowa konstrukcja obiektu, wykonana w najniższej klasie odporności pożarowej, nie pozwalała na lokalizację stanowisk gaśniczych wewnątrz obiektu i na jego dachu. Poza początkiem akcji działania prowadzone były wyłącznie od zewnątrz, w celu uniknięcia ryzyka związanego z możliwością zaważenia się uszkodzonych konstrukcji, a także obecnością butli gazowych wewnątrz.

kpt. Piotr Kiczuk jest p.o. dowódcą Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Szczecinku

Tabela 1. Zestawienie pojazdów ratowniczych biorących udział w akcji

Data	12.08		13.08		14.08		Razem
	SK KP	SK KW	SK KP	SK KW	SK KP	SK KW	
Samochód ratowniczo-gaśniczy lekki	1	-	1	-	-	-	2
Samochód ratowniczo-gaśniczy średni	16	1	16	-	2	-	35
Samochód ratowniczo-gaśniczy ciężki	5	-	4	-	2	-	11
Samochód drabina mechaniczna / z podnośnikiem	1	-	1	-	-	-	2
Samochód kwatermistrzowski	1	-	1	-	-	-	2
Samochód ze sprzętem ODO	-	1	-	-	-	-	1
Samochód operacyjny/rozpoznawczy	3	-	1	1	1	-	6
Samochód do przewozu osób	1	-	1	-	1	-	3

Tabela 2. Koszty działań ratowniczych

Lp.	Nazwa	Kwota [zł]
1	Koszty pracy ratowników i sprzętu silnikowego	
	praca sprzętu silnikowego	22 286,64
	praca ratowników	34 997
	wyżywienie	6250
	Razem	63 533,64
2	Środki gaśnicze	
	woda zużyta do celów gaśniczych 3960 m ³ x 3,29 zł	13 028,4
	środek pianotwórczy 990 l x 6,15 zł	6088,5
	Razem	19 116,9
3	Wartość zużytego i uszkodzonego sprzętu ratowniczego	47 790
4	Koszty udziału jednostek spoza terenu powiatu	2390
5	Łączny szacunkowy koszt działań ratowniczych	132 829,9

sca pożaru. W nocy z 13 na 14 sierpnia pozostawiono na dozоровanie zastęp GBA 3/16 z JRG Szczecinek, który został zmieniony w nocy przez zastęp GCBA 5/32 z JRG Szczecinek. Strażacy podawali doraźnie prąd wody i wodnego roztworu środka pianotwórczego na tłące się bele papieru oraz zarzewia ognia widoczne w pogorzeliisku. 14 sierpnia w miejscu pożaru operowały trzy

komórkowej w relacjach KDR – SK KP PSP w Szczecinku. Używano radiotelefonów osobnych, przewoźnych oraz bazowych pracujących w sieci wojewódzkiej na kanale B016 i sieci powiatowej na kanale B052, a także przydzielonym kanale ratowniczo-gaśniczym BO41. Łączność dowodzenia i współdziałania prowadzono za pomocą łączności radiowej na kanale powiatowym

ŁUKASZ DUDZIŃSKI

Niedoceniane nosze płachtowe

Ten rzadko stosowany przez strażaków-ratowników przyrząd ma cenne zalety i warto traktować go w określonych sytuacjach jako alternatywę dla noszy typu deska.

Nosze płachtowe, zamiennie nazywane matą lub płachtą, są powszechnie wykorzystywane przez zespoły wyjazdowe Państwowego Ratownictwa Medycznego (PRM). Wskazaniem do ich użycia jest konieczność przetransportowania pacjenta, który nie może poruszać się samodzielnie, a nie ma urazu kwalifikującego do unieruchomienia, oraz osoby, która może być przeniesiona tylko w pozycji leżącej.

Zastępy KSRG również mają tego typu sprzęt w swoim wyposażeniu, jednak korzystają z niego niezwykle rzadko. Tymczasem warto zauważyć, że o ile ewakuacja poszkodowanego z urazem kręgosłupa, miednicy lub kości długich kończyny dolnej na noszach typu deska nie budzi wątpliwości, to w przypadku transportu osób z mniej poważnymi urazami, takimi jak rany, oparzenia, stłuczenia innych okolic ciała, wyłączne użycie deski jest dyskusyjne.

Poszkodowany z urazem – deska czy płachta?

Dla ratowników KSRG oprócz widocznych urazów i objawów, które można zbadać, istotny powinien być mechanizm urazu. Na miejscu zdarzenia mają oni małe możliwości diagnostyczne, bazują na wywiadzie, badaniu urazowym, informacji od świadków, wrażeniu ogólnym. Poważne urazy wewnętrzne mogą być zamaskowane, nie dając początkowo objawów patologii i ubytków. Dlatego oprócz widocznych objawów muszą uwzględnić właśnie mechanizm urazu i zdawać sobie sprawę, jakie konsekwencje ze sobą niesie. Urazy tzw. wysokoenergetyczne, takie jak upadek z wysokości, wypadek komunikacyjny w wielu postaciach (zderzenia

pojazdów, uderzenia pojazdem w stałą przeszkodę, dachowanie, potrącenie), skok „na główkę” do wody wiążą się ze sporym ryzykiem urazów kręgosłupa, miednicy, klatki piersiowej, jamy brzusznej. Przy urazach powstałych w takich lub podobnych okolicznościach należy zachować czujność i wprowadzić przy ewakuacji maksymalny priorytet ostrożności. W tego typu sytuacjach najlepiej zastosować unieruchomienie, wskazane zatem będą nosze typu deska.

Oczywiście rodzi się przy tym kilka pytań. Jeśli nastąpił upadek z wysokości, to jak musi być duża, by były wskazania do stosowania deski? W tym przypadku źródła mówią o wysokości większej niż 1 m lub co najmniej pięciu schodach. Jeśli dochodzi do zderzenia pojazdów, jakie uszkodzenia auta mogą wskazywać na pojawienie się u poszkodowanych urazów, które wymagałyby użycia deski? Kiedy uczestnik wypadku może opuścić auto o własnych siłach? Jednoznacznej odpowiedzi nie ma, każda sytuacja jest inna i ma swoją dynamikę, jest zmienna. Dlatego ratownicy stosując procedury i wytyczne, dodatkowo muszą kierować się zdrowym rozsądkiem. Z praktyki PRM znane są sytuacje, gdy po kolizji drogowej osoby znajdujące się w pojazdach wyszły na zewnątrz samodzielnie, kilka minut oczekiwały na przyjazd służb w pozycji stojącej, nie wykazywały żadnych objawów bólowych ani ograniczeń ruchowych, a ratownicy z przybyłych na miejsce zastępów za bezwzględnie konieczne uznawali założenie kołnierzy i unieruchomienie na desce. Często wystarczy polecić poszkodowanemu przyjęcie pozycji siedzącej i przeprowadzić wywiad ratowniczy SAMPLE, by ocenić, czy nosze typu deska są konieczne.

Wytyczne International Trauma Life Support (ITLS) opisują sytuację, w której uraz kręgosłupa można podejrzewać, nawet jeśli nie mamy wiedzy na temat mechanizmu urazu (brak świadków zdarzenia, uszkodzony nie pamięta, co się stało). Czynnikiem obciążającym stan poszkodowanego i obli-gującym ratownika do zastosowania podwyższonych środków ostrożności jest niepamięć wsteczna dotycząca zdarzenia oraz zaburzony stan świadomości. Podczas wywiadu zapytajmy: „Czy pamięta pan/pani przebieg zdarzenia?”. Jeśli odpowiedź będzie negatywna, może to świadczyć o poważnych urazach – należy o tym wspomnieć, przekazując poszkodowanego pod opiekę zespołu medycznego.

Ewakuacja a transport

Istnieją różne metody ewakuacji, poczynając od najprostszyc rozwiązań, jak wyprowadzenie poszkodowanego ze strefy zagrożenia. Innym rozwiązaniem są chwyt ratownicze, które można stosować w pojedynkę, we dwójkę lub w kilka osób. Z kolei spośród metod przyrządowych najczęściej wybierane jest użycie płachty lub deski. Rzadziej stosuje się nosze podbierakowe, kamizelkę KED i materac próżniowy. Ten ostatni wykorzystywany jest głównie przez ZRM do pełnego unieruchomienia i bezpiecznego transportu na większą odległość.

Ewakuacja ze strefy zagrożenia powinna być szybka i bezpieczna. Jeśli w danych okolicznościach szybkość ewakuacji wpływa negatywnie na bezpieczeństwo poszkodowanego i odwrotnie, konieczny jest kompromis, tak aby poszkodowany opuścił strefę zagrożenia możliwie bez zwłoki,

a jednocześnie by nie zaszkodziło to jego zdrowiu.

Każde przemieszczenie poszkodowanego poza strefę zagrożenia, o którym decyduje strażak, należy rozpatrywać jako ewakuację, a nie transport. Transport medyczny dotyczy ZRM i należy go traktować jako drogę poszkodowanego z miejsca zdarzenia do ambulansu lub już po zabezpieczeniu ambulansem na SOR. Możliwość zastosowania deski ortopedycznej, w tym wskazania do stosowania, techniki przekładania na deskę, zabezpieczenia zostały szerzej omówione w PP nr 10/2018.

Płachta ratownicza

Mata została wprowadzona do użytku w KSRG zgodnie z *Zasadami organizacji ratownictwa medycznego w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym* z 2013 r., które polecają, aby w skład wyposażenia każdej jednostki znalazły się przynajmniej jedno miękkie nosze (ryc. 1, poz. 2).

Zastosowany w płachtach materiał jest mocny i wytrzymały. Można ją ciągnąć po ziemi, poszkodowanego przenosić bez-

3.5. Minimalny standard wyposażenia jednostki.

1. Zestawienie sprzętu, stanowiące normatyw minimalnego wyposażenia jednostki w sprzęt do ratownictwa medycznego zawiera Tabela 1.

Lp.	Rodzaj sprzętu do wykonywania kwalifikowanej pierwszej pomocy	Jednostka miary	Poziom gotowości operacyjnej		
			A	B	C
1.	Zestaw ratownictwa medycznego – R1	kpl.	1	2+1(Z)	3
2.	Nosze miękkie (płachtowe)	szt.	1	2+1(Z)	3

Ryc. 1. Fragment wykazu minimalnego standardu sprzętowego dla JRG z zaznaczoną pozycją „nosze płachtowe” (pozycja 2 z 9)

pośrednio na niej lub ułożonego na desce ortopedycznej. Ostatnia możliwość ma zastosowanie, gdy poszkodowany urazowy ze wskazaniem do ewakuacji na noszach typu deska jest osobą na tyle dużej postury, że zajmuje całą powierzchnię deski, utrudniając ratownikom skorzystanie przy przenoszeniu z uchwytów. Taka modyfikacja to kompromis między unieruchomieniem na desce a wygodnym utrzymaniem poszkodowanego. Tego typu połączenie nieznacznie tylko zwiększa ciężar, gdyż płachta jest bardzo lekka. Ma również specjalną kieszeń na nogi w części szczytowej (fot. 3a),

która zapobiega wysunięciu się poszkodowanego podczas przemieszczania go po powierzchniach pochyłych, np. po schodach.

Lepszemu zobrazowaniu technik użycia płachty posłużą fotografie 4-7, wykonane podczas ćwiczeń doskonalenia zawodowego II zmiany służbowej w JRG 1 KM PSP w Lublinie. Zajęcia zostały przeprowadzone z wykorzystaniem realnego obciążenia – manekina o wadze 80 kg. Omawiając każdą z technik, przyjęto, że poszkodowany nie doznał urazu, nie wymaga unieruchomienia na desce, ale nie może się samodzielnie poruszać.



1



2



3a



3b

Fot. 1. Maty różnych producentów, o różnych rozmiarach, w pełni rozłożone, z pokrowcami do przenoszenia

Fot. 2. Taśmy wzmacniające – tylna strona maty

Fot. 3a. Kieszeń (zakładka) zabezpieczająca przed wysunięciem się poszkodowanego

Fot. 3b. Płachta schowana w pokrowcu



4a



4b



4c



4d

Fot. 4. Technika rolowania przy przekładaniu poszkodowanego na matę
4a. Płachta położona obok poszkodowanego, dopasowanie na długość
4b. Położenie poszkodowanego na boku
4c. Wsuniecie płachty pod pośladki (lub jak najbliższej nich) na szerokość połowy maty
4d. Położenie poszkodowanego ponownie na plecy, rozciągnięcie płachty do pełnych wymiarów z widocznymi wszystkimi uchwytami

Fot. 5. Przenoszenie po płaskiej powierzchni

Fot. 6. Błędy podczas przenoszenia

6a. Niewłaściwe przenoszenie poszkodowanego po schodach – zwrócony głową do dołu (ryzyko podniesienia się ciśnienia śródczaszkowego, nudności, wymiotów). Prawidłowa technika (oprócz przenoszenia bokiem – fot. 7) to przenoszenie poszkodowanego z głową zwróconą do góry, zabezpieczonego przed wysunięciem się z noszy dzięki zabezpieczeniu kończyn dolnych w kieszeni maty.



5



6a



6b. Niewłaściwe położenie poszkodowanego na macie – głowa schowana w kieszeni uniemożliwia ratownikom obserwację jego twarzy, służącą ocenie drożności dróg oddechowych, samemu poszkodowanemu utrudnia oddychanie i zasłania mu oczy, powodując dyskomfort

6c. Przenoszenie poszkodowanego przez dwóch ratowników – widoczne opuszczenie środka ciężkości (okolice pośladków poszkodowanego), pozycja niebezpieczna i niewygodna zarówno dla poszkodowanego, jak i ratowników, jednak w sytuacji, gdy potrzebna jest szybka ewakuacja, a nie ma większej liczby dostępnych strażaków, dopuszcza się zastosowanie tej techniki

6d. Technika przenoszenia poszkodowanego przez trzech ratowników z niewłaściwym miejscem uchwytu – środkowa osoba i osoba znajdująca się przy nogach ewakuowanego trzymają uchwyt nad poszkodowanym – to pozycja nieergonomiczna i niebezpieczna dla ratowników i poszkodowanego. Dopuszcza się modyfikację tej techniki, jeśli waga ewakuowanego pozwala na złapanie przez środkowego ratownika obu przeciwległych uchwytów maty w jedną rękę, tak aby druga była wolna

Fot. 7. Przenoszenie po schodach – dopuszczalna technika bokiem

Zalety noszy płachtowych

Nosze płachtowe są przez strażaków ratowników stosowane rzadko i niechętnie. Wpływać na to może brak dostatecznej wiedzy na temat ich możliwości i właściwości. Sporadyczne wykorzystywanie ich podczas ćwiczeń wpływa na to, że w trakcie rzeczywistych działań ratowniczych, gdy zajdzie konieczność ewakuacji osoby nieporuszającej się samodzielnie, strażacy wolą zastosować deskę, bez względu na to, czy są ku temu wskazania, czy nie.

Należy zauważyć, że przełożenie poszko-

dowanego na matę zajmuje mniej czasu (brak pasów, które trzeba najpierw odpiąć, następnie po położeniu poszkodowanego przypiąć w kilku miejscach, aby unieruchomić go na czas przenoszenia). Co więcej, mata jest lekka, wytrzymała i wygodna w użytkowaniu, można łatwo zmyć z niej płyny eksploatacyjne czy wydzielinę poszkodowanego, w samochodzie bojowym nie zajmuje dużo miejsca, a na sprawienie jej do wymiarów użytkowych potrzeba niewiele czasu. Ponadto płachta idealnie nadaje się do ewakuacji poszkodowanych z miejsc ciasnych i wą-

skich. Warto rozważyć ją jako alternatywę dla deski podczas ewakuacji przyrządowej.

Działania ratownicze, podczas których można było wykorzystać w ewakuacji nosze płachtowe, prowadzone były 31 sierpnia br. w Lublinie. W domu pomocy społecznej przy ul. Głowackiego wybuchł pożar dachu. Z płonącego budynku zostało ewakuowanych ponad 100 pensjonariuszy – osób mających trudności z chodzeniem lub leżących z racji chorób i podeszłego wieku. W takiej sytuacji wykorzystanie noszy płachtowych byłoby wskazane – są one niezastąpione, gdy pojawia się konieczność szybkiej ewakuacji osób nieporuszających się samodzielnie, nieurazowych.

Tab. 1. Parametry techniczne – porównanie dwóch wersji noszy płachtowych, różnych producentów (fot. 1)

Parametry techniczne	Mata czerwona	Mata czarna
Długość	200 cm	190 cm
Szerokość	78 cm	70 cm
Waga*	3,3 kg	2,5 kg
Liczba uchwytów	8 uchwytów (fot. 1), możliwe warianty z 6, 10, 12 uchwytami	10 uchwytów (fot. 1), możliwe warianty z 6, 8, 12 uchwytami
Maksymalne obciążenie	w zależności od producenta 300-360 kg	
Inne	wzmocniona od tyłu taśmami zwiększającymi wytrzymałość (fot. 2) materiał wodoodporny, łatwo zmywalny	

* waga maty i pokrowca łącznie

Literatura

- [1] Zasady organizacji ratownictwa medycznego w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, Warszawa 2013.
- [2] P. Guła, W. Machała (red.), Postępowanie przedszpitalne w obrażeniach ciała, PZWL, Warszawa 2015.
- [3] L. Styka, Ewakuacja i transport poszkodowanego, Górnicki Wydawnictwo Medyczne, Wrocław 2008.
- [4] Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym z dnia 8 września 2006 r. (DzU nr 191, poz. 1410).
- [5] P. Buczkowski, Pożar DPS przy ul. Głowackiego w Lublinie: Pensjonariusze uratowani z płonącego budynku. Na pomoc ruszyli nawet okoliczni mieszkańcy, <https://www.dziennikw-schodni.pl/lublin/pozar-dps-przy-ul-glowackiego-w-lublinie-pensjonariusze-uratowani-z-plonacego-budynku-na-pomoc-ruszyli-nawet-okoliczni-mieszkanicy>, n, 1000249640.html [data dostępu: 2.09.2019].

DARIUSZ SZYMURA
PIOTR WILIŃSKI

Operacja

Setki tysięcy miłośników rocka, pięć imprez masowych i ponad setka strażaków dbających o bezpieczeństwo uczestników znanego festiwalu.

egoroczny festiwal Pol'and'Rock, odbywający się w dniach 31 lipca – 4 sierpnia, zgromadził ponad 400 tys. uczestników. Według danych służb granicznych na imprezę przybyło ponad 50 tys. gości z całej Europy, większość z krajów niemieckojęzycznych.

Podobnie jak w poprzednich latach festiwal zorganizowano na 280 ha byłego poligonu, leżącego na terenie gminy Witnica i przedmieściach Kostrzyna nad Odrą. W bezpośrednim sąsiedztwie, na nieutwardzonych łąkach, ścierniskach itp., zlokalizowano kilkanaście parkingów o łącznej powierzchni ok. 40 ha.

Podczas festiwalu odbyło się pięć imprez masowych oraz inne wydarzenia kulturalne, które z racji swojego programu lub charakteru nie podlegały definicji zawartej w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych. Imprezy masowe odbywały się w określonych godzinach, według przedstawionego przez organizatora programu. Dwie z nich Policja zakwalifikowała jako imprezy podwyższonego ryzyka.

We wniosku o wydanie opinii organizator zadeklarował, że łączna powierzchnia terenu, na którym odbędą się imprezy masowe, wynosi 36 250 m², co zgodnie z art. 3 pkt. 14 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych pozwoli na przebywanie na nim w czasie trwania wydarzeń 72 500 osób. Pobliski obszar – pola namiotowe, strefy aktywności partnerów organizatora, strefy sanitarne, strefy gastronomiczne itp. – był zabezpieczany przez służby porządkowe i informacyjne organizatora. Według szacunków organizatora teren, na którym odbywały się imprezy masowe oraz obszar przyległy w ciągu czterech dni festiwalu odwiedziło 300 tys. osób.

Organizator przygotował i przedstawił instrukcje postępowania na wypadek pożaru w obiektach znajdujących się na terenie



foto. arch. KW PSP w Gorzowie Wielkopolskim (2)

imprez masowych. Dodatkowo przygotowane zostały instrukcje bezpieczeństwa dla innych obszarów i obiektów, instrukcje służby porządkowej, regulamin imprez masowych i terenu festiwalu, plany zabezpieczenia medycznego i sanitarnego.

Analiza potencjalnych zagrożeń

Zgodnie z przedłożoną przez organizatora dokumentacją na obszarze przyległym do terenu festiwalowego znalazły się m.in. pola namiotowe, parkingi, terenowe punkty pomocy medycznej (w tym szpital polowy), obiekty gastronomiczne, obiekty handlowe, stacje transformatorowe, agregaty prądotwórcze, toalety i umywalnie polowe, zintegrowane centrum dowodzenia organizatora czy miejsca gromadzenia odpadów. Należy zaznaczyć, że uczestnicy imprez masowych gromadzili się licznie poza terenem festiwalu: na obszarach zadrzewionych, nad ciekami wodnymi – Kanałem Warnickim, Wartą i Odrą, a także na dworcach obsługi pasażer-

skiej (kolejowych i autobusowych).

Po analizie przedłożonej dokumentacji i przeprowadzeniu lustracji terenu zagospodarowanego na potrzeby imprez masowych oraz obszaru do niego przyległego dokonano analizy możliwych niebezpieczeństw i opracowano siatkę zagrożeń. Mając na względzie dotychczasowe doświadczenia, a także przypadki ataków terrorystycznych w Europie, we współpracy ze sztabem komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wielkopolskim wskazano rodzaje zdarzeń mogących wymagać znacznego zaangażowania służb ratowniczych. Wśród zagrożeń, które mogłyby wystąpić na co najmniej jednym terenie związanym z festiwalem, znalazły się: pożar, owady błonkoskrzydłe, katastrofa lotnicza, anomalie pogodowe, wybuch, zagrożenie terrorystyczne, chemiczne, ekologiczne, biologiczne, radiacyjne, katastrofa budowlana, wypadek z udziałem pojazdów, upadek z wysokości, utknięcie, uwięzienie na wysokości, podtopienie, utonięcie.

„Pol'and'Rock 2019”

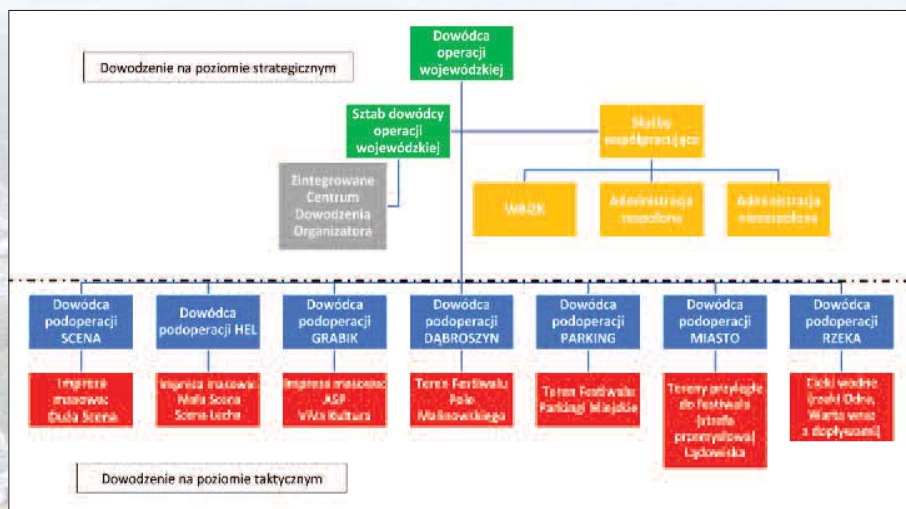
Operacja wojewódzka

Operacja wojewódzka zabezpieczenia festiwalu Pol'and'Rock 2019 oparta była na siłach i środkach KSRG, które zrealizowały siedem podoperacji. Trzy z nich zlokalizowano na terenie festiwalu, obejmowały wszystkie pięć imprez masowych. Dwie podoperacje realizowane były w bezpośrednim sąsiedztwie wydarzenia, obejmowały dwa największe parkingi dla uczestników festiwalu. Kolejne dwie podoperacje: Miasto i Rzeka zabezpieczały tereny miejskie oraz akweny – rzeki: Wartę, Odrę oraz Postomię.

Dysponowane siły i środki w znaczącej większości pochodziły z województwa lubuskiego. Ich działania wspierały zastępy COO województwa zachodniopomorskiego i wielkopolskiego w sile dwóch plutonów typu A (na terenie podoperacji Hel oraz Grabik) i jednego plutonu typu B (funkcjonował w podoperacjach Scena i Miasto). Do podoperacji Miasto włączono SLRChem, wyposażony w system zdanej detekcji. Ponadto festiwal zabezpieczały jednostki OSP KSRG powiatu gorzowskiego. W celu poprawienia jakości łączności między sztabem operacji a dowódcami podoperacji zadysponowano maszt radiowy o wysokości 25 m z KW PSP w Szczecinie.

Operacją wojewódzką dowodził zastępca komendanta wojewódzkiego PSP w Gorzowie Wielkopolskim st. bryg. Lesław Gliński, który do swojej dyspozycji miał sztab złożony z funkcjonariuszy KW PSP i KM PSP w Gorzowie Wielkopolskim. Zespół monitorował bieżącą sytuację, nadzorował prawidłowość realizacji powierzonych zadań, dokumentował przebieg operacji, opracowywał meldunki sytuacyjne na potrzeby KCKRiOL oraz WCZK Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wielkopolskim. W miejscu pracy sztabu dwa razy dziennie odbywały się odprawy dowódcy operacji z dowódcami podoperacji, szefem sztabu, szefami zespołów logistyki i łączności, koordynatorem medycznym oraz oficerem bezpieczeństwa. Na odprawach dowódcy składali raporty z bieżącej sytuacji w poszczególnych strefach.

Przedstawiciele Lasów Państwowych dbali o utrzymanie przejezdności dróg



leśnych i dojazdów pożarowych, które przebiegały w pobliżu terenu festiwalu. Do ich zabezpieczenia zaangażowano 53 osoby. Całodobowo tereny leśne patrolowało siedem dwuosobowych zespołów. W gotowości pozostawały trzy samoloty patrolowo-gaśnicze. Ponadto w sztabie PSP ze strażakami współpracowali koordynatorzy działań na obszarach leśnych.

Zadysponowane siły i środki przybyły do wyznaczonego punktu koncentracji 31 lipca w godzinach porannych. Po dokonaniu podziału zadań zastępy były sukcesywnie wprowadzane do działań na terenie wyznaczonych podoperacji.

W zabezpieczeniu operacyjnym festiwalu wzięło łącznie udział 50 zastępów straży pożarnej i 136 strażaków.

Zadania funkcjonariuszy PSP

Funkcjonariusze PSP podczas zabezpieczenia festiwalu Pol'and'Rock 2019 pełnili służbę w systemie ciągłym od 31 lipca do 4 sierpnia. Jednym z ich podstawowych zadań było patrolowanie terenu w celu monitorowania zagrożeń, prowadzenie działań prewencyjnych i ewentualne interweniowanie w przypadku stwierdzenia zagrożeń. Patrolowanie (piesze i zmechanizowane) terenu festiwalu i obszarów przyległych odbywało się według opracowanych przez dowódców podoperacji harmonogramów. Były one wdrażane na podstawie rozkazu dziennego dowódcy operacji.

Patrole realizowane były w ramach podoperacji Scena, Hel, Grabik, Parking i Dąbroszyn. Harmonogram zakładał dwugodzinne

Nazwa podoperacji	PSP				OSP KSRG Powiat Gorzowski	
	PSP Lubuskie		w tym PSP COO		pojazdów	ratowników
	pojazdów	ratowników	pojazdów	ratowników		
Sztab operacji	12	28	0	1	0	0
Scena	5	19	1	3	0	0
Hel	6	20	4	16	0	0
Grabik	6	20	4	16	0	0
Parking	5	10	0	0	1	5
Dąbroszyn	2	6	0	0	3	8
Rzeka	1	1	0	0	1	4
Miasto	8	15	5	1	0	0
Suma	45	119	14	46	5	17

obejście lub objechanie terenu imprez masowych i festiwalu przez minimum dwuosobowe zespoły wyposażone w podręczny sprzęt gaśniczy, podręczny sprzęt burzący, apteczkę pierwszej pomocy, sprzęt łączności, mapy terenu w wersji papierowej oraz elektronicznej. Podczas patroli w każdej podoperacji w trybie ciągłym utrzymana była gotowość do podjęcia interwencji przez minimum jeden zastęp ratowniczy w pełnej obsadzie. Ponadto do monitorowania terenu festiwalu wykorzystano SLRChem z systemem zdalnej detekcji zagrożeń chemicznych z KP PSP w Policach.

Sztab PSP stale współpracował ze sztabem Policji, SK KW w Gorzowie Wielkopolskim, WBiZK Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego i Zintegrowanym Centrum Dowodzenia Organizatora.

Interwencje

Podczas patroli strażacy szczególną uwagę zwracali na bezpieczeństwo uczestników festiwalu, zwłaszcza gdy korzystali z otwartego ognia, agregatów prądowców itp. Pojawiły się pożary i miejscowe zagrożenia, strażacy udzielali również kwalifikowanej pierwszej pomocy.

Do najpoważniejszych zdarzeń, do których doszło w czasie festiwalu, należy zaliczyć:

- pożar samochodu dostawczego – zastępy JOP podały dwa prądy piany w natarciu na płonący pojazd, ogień ugaszono; w działaniach brały udział dwa zastępy PSP;
- znalezienie niewybuchu – podczas prac ziemnych operator koparki natrafił na pocisk; interweniował policyjny patrol rozpoznania minersko-pirotechnicznego, w działaniach brał udział jeden zastęp PSP, który zabezpieczał teren działań do czasu przyjazdu patrolu saperskiego i podczas jego działań;

Rodzaj zdarzenia (interwencji)	Liczba zdarzeń
Ogniska, grille, świeczki w namiotach	1026
Błonoskrzydłe	5
Pożary	1
Miejscowe zagrożenia (udzielanie kpp)	5
Łącznie	1037

- zawiadomienie o podłożeniu ładunku wybuchowego na terenie festiwalu – dowódca operacji wprowadził podwyższony stan gotowości operacyjnej, wdrożone zostały przygotowane na czas festiwalu procedury bezpieczeństwa; w wyniku ustaleń Policji okazało się, że było to fałszywe zgłoszenie.

Zabezpieczenie logistyczne

Pojazdy tankowane były na terenach poszczególnych podoperacji przy użyciu specjalnego zbiornika o pojemności 400 l, zamontowanego na samochodzie typu pickup, przeznaczonego do przewożenia oleju napędowego. Zbiornik wyposażony w osprzęt, tj. przepływomierz z wyskalowanym licznikiem i pistoletem paliwowym, umożliwiał łatwe i szybkie tankowanie większej ilości pojazdów.

Wyżywienie ratowników powierzone zostało zewnętrznej firmie cateringowej, nadzór nad nią sprawował państwowy inspektor sanitarny MSWiA na obszar województwa lubuskiego.

Do zakwaterowania wykorzystane zostały namioty pneumatyczne, pochodzące z wyposażenia jednostek organizacyjnych PSP województwa lubuskiego. W namiotach znajdował się sprzęt oświetleniowy, nagrzewnice, łóżka polowe, krzesła i stoliki.

W razie pojawienia się awarii pojazdów istniała możliwość skorzystania z baz naprawczych podległych KW Policji w Gorzowie Wielkopolskim, które funkcjonowały w czasie festiwalu 24 godz. na dobę.

Prewencja społeczna

W trakcie festiwalu utworzone zostały stanowiska informacyjne przedstawiające tematykę bezpieczeństwa pożarowego za pomocą praktycznych ćwiczeń wpływających na zmianę postaw oraz wzrost świadomości w tym zakresie. Poruszono kwestie ewakuacji z zagrożonego pomieszczenia oraz pojazdu, a także sposobów radzenia sobie ze stresem po traumatycznym zdarzeniu.

Wnioski

Kilkudniowe gromadzenie się kilkuset tysięcy osób na obszarze ponad 250 ha wymusza na służbach odpowiednie przygotowanie do profesjonalnych działań ratowniczych. Sposób zabezpieczenia festiwalu weryfikowany był na przestrzeni 25 lat. Analiza potencjalnych zagrożeń oraz wniosków z poprzednich lat pozwoliła stwierdzić, że niezbędna jest bezpośrednia obecność służb na terenie festiwalu i obszarach przyległych, nawet mimo realizacji przez organizatora imprez masowych obowiązków w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa uczestników.

Właściwe rozlokowanie na terenie festiwalu sił i środków ratowniczych w odpowiedniej ilości i konfiguracji pozwoliło skrócić czas potencjalnego dojazdu do miejsca zdarzenia. Patrole piesze i zmechanizowane (quady) działały prewencyjnie, patrolujący obszar festiwalu strażacy mieli również możliwość szybszego reagowania na zauważone niebezpieczeństwo i jego wczesnej likwidacji. Taki sposób działania znacząco zmniejsza ryzyko powstania poważnych zdarzeń. O zasadności takiej strategii może świadczyć również liczba podjętych interwencji oraz stosunek liczby zdarzeń dużych do małych i lokalnych.

st. kpt. Dariusz Szymura i st. kpt. Piotr Wiliński pełnią służbę w Wydziale Operacyjnym KW PSP w Gorzowie Wielkopolskim, podczas operacji zabezpieczenia festiwalu st. kpt. Szymura był oficerem bezpieczeństwa operacji oraz oficerem prasowym, a st. kpt. Wiliński – dowódcą podoperacji HEL



NOWY MODEL

**Ubranie
strażackie
specjalne
TIGER Plus**

w komplecie
z kurtką
lekką
Bushfire

ŚWIADECTWA
DOPUSZCZENIA



Fire Eagle



Fire Flash 2.0



DEVA Poland sp. z o.o.

ul. 3 Maja 19, 43-400 Cieszyn,
tel./fax: 33 470 18 48, 501 080 353
deva@deva.pl, www.deva.pl

**-wyłączny przedstawiciel dla butów strażackich HAIIX w Polsce
-ubrania strażackie specjalne**

JAROSŁAW SKALSKI

Złot ZHR

Siły PSP i OSP zapewniły bezpieczeństwo uczestnikom dziewięciodniowego jubileuszowego zlotu z okazji 30-lecia ZHR, który odbył się w Rybakach.

W

dniach 2-11 sierpnia na terenie Archidiecezjalnego Ośrodka Charytatywnego CARITAS Archidiecezji Warmińskiej przeprowadzona została przez KW PSP w Olsztynie operacja wojewódzka „Złot ZHR”. Obszar zlotu o powierzchni 72 ha został podzielony na 42 gniazda rozmieszczone w kręgach, w których jednocześnie przebywało od 110 do 190 osób. Na terenie obozowiska zorganizowano: szpital polowy, posterunek PSP, stołówkę, plac apelowy (stanowił on również wyznaczone lądowisko LPR), kąpielisko, karczmę, sanitariaty, scenę, parking dla 40 autokarów oraz kaplicę, wyznaczono drogi dojazdowe do poszczególnych gniazd. W zlocie wzięło udział blisko 6 tys. harcerzy Związku Harcerstwa RP, również rodziny harcerskie – w sumie 29 chorągwi harcerskich z całego kraju.

Przygotowania

W ramach przygotowań do zlotu przeprowadzono rozpoznanie operacyjne terenu obozowiska, terenu sanktuarium maryj-

nego w Gietrzwałdzie, lokalizacji imprez masowych, dworca kolejowego Olsztyn Główny oraz szlaków drogowych i kolejowych. Komendant miejski PSP w Olsztynie wydał dwie opinie dotyczące spełnienia wymagań przeciwpożarowych dla terenu przeznaczonego na obóz harcerski w Rybakach w ramach letniego wypoczynku dzieci i młodzieży oraz opinie dotyczące organizacji imprez masowych.

Sporządzony został plan zabezpieczenia operacyjnego zlotu, w którym uwzględniono przede wszystkim zagrożenia wynikające ze znacznej liczby uczestników, lokalizację wydarzeń towarzyszących (w tym dwóch imprez masowych) oraz kierunki przemieszczania się harcerzy (podróżowali autokarami). Planowanie operacyjne rozpoczęło się od szczegółowej analizy zagrożeń we wszystkich lokalizacjach, tj. oceny możliwości wystąpienia pożarów, anomalii pogodowych, zagrożeń CBRN oraz wypadków z udziałem pojazdów. Przeanalizowano możliwości ewakuacji uczestników zlotu oraz zapotrzebowanie na SIS i obiekty zastępcze.

Realizacja operacji wojewódzkiej

Operacja wojewódzka rozpoczęła się 2 sierpnia od odprawy dowódcy operacji z organizatorami zlotu oraz służbami medycznymi zapewniającymi bezpieczeństwo na terenie obozowiska. Następnie odbyła się odprawa ze sztabem operacji i dowódcami podoperacji. Przedstawiono na niej główne cele podoperacji oraz sposób dowodzenia SIS, podział zadań, grafik służb, organizację łączności, raportowanie oraz sposób współpracy z Centrum Zarządzania Zlotem i szpitalem polowym.

Pierwszym zadaniem była organizacja posterunku PSP. Jego obsadę stanowiło 49 osób – funkcjonariusze z KM PSP w Olsztynie oraz podchorążowie ze Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. Posterunek dysponował ciężkim samochodem ratowniczo-gaśniczym z modułem prozkowym, dwoma średnimi samochodami ratowniczo-gaśniczymi, samochodem rozpoznania chemicznego ze zdalną detekcją, kontenerem logistycznym z namiotami ze Szkoły Pod-

fot. Jarosław Skalski / KW PSP w Olsztynie



oficerskiej PSP w Bydgoszczy oraz dwoma quadami, łodzią ratowniczą i autobusem. Do zabezpieczenia poszczególnych podoperacji wyznaczono również jedenaście jednostek OSP z terenu powiatu olsztyńskiego.

Posterunek PSP składał się z namiotu sztabowego, namiotów dla strażaków pełniących służbę i namiotu kwatermistrzowskiego. Namiot sztabowy wyposażony został w niezbędny sprzęt – radiostację z wyniesionym masztem do utrzymywania łączności ze stanowiskiem kierowania komendanta wojewódzkiego na kanale wojewódzkim, radiostację i kanał ratowniczo-gaśniczy do użytku na terenie obozowiska. Zorganizowano łączność radiową i telefoniczną z Centrum Zarządzania Złotem, do którego oddelegowany był zawsze jeden strażak, a także bezpośrednią łączność ze szpitalem polowym na kanale ratunkowym zlotu. Zasilanie elektryczne oraz łączność telefoniczną przewodową na potrzeby obozowiska i posterunku zapewniło wojsko. Posterunek miał dodatkowo niezależne zasilanie awaryjne i mobilny maszt oświetleniowy.

Sztab operacji wojewódzkiej pełnił dyżur przez 24 godz. na dobę przez cały czas trwania zlotu. W każdym dniu wyznaczeni dowódcy podoperacji przyjmowali służbę i sprzęt oraz zapoznawali się z liczbą harcerzy w poszczególnych gniazdach, harmonogramem dnia, kartami podoperacji, szczegółową mapą rozmieszczenia gniazd, na bieżąco prowadzono kartę manipulacyjną operacji wojewódzkiej. Ponieważ harcerze przebywali w wielu miejscach, w których należało zapewnić bezpieczeństwo, operację wojewódzką podzielono na pięć podoperacji:

1. OBÓZ – realizowano ją na terenie ośrodka charytatywnego CARITAS w Rybakach. Dowódcy zastępów stanowiący obsadę pojazdów oraz oficer łącznikowy i oficer ds. łączności podlegali dowódcy podoperacji. Służby w systemie zmianowym w posterunku pełnili strażacy z JRG 1 w Olsztynie oraz podchorążowie z SGSP.

Głównym zadaniem podoperacji było zapewnienie bezpieczeństwa uczestników, prowadzenie działań ratowniczo-gaśniczych oraz ewakuacja całego obozowiska w razie wystąpienia zagrożenia.

Po przybyciu na miejsce wszystkich uczestników zlotu, 3 sierpnia, funkcjonariusze KM PSP w Olsztynie oraz podchorążowie ze SGSP przeprowadzili dla nich szkolenia

dotyczące bezpieczeństwa pożarowego i ewakuacji. Próbną ewakuacją wszystkich osób przebywających w obozowisku, w liczbie prawie 6 tys., nastąpiła krótko przed rozpoczęciem wydarzenia. Udało się przeprowadzić ją w ciągu 27 min.

W uroczystym otwarciu zlotu brał udział premier Mateusz Morawiecki, co wiązało się z równoczesnym zabezpieczeniem operacyjnym trasy przejazdu i pobytu prezesa Rady Ministrów.

2. DROGI – podoperacja dotyczyła zabezpieczenia operacyjnego dróg dojazdowych, którymi przemieszczały się autobusy z dziećmi. Realizowano ją 2 i 11 sierpnia (przyjazd i odjazd uczestników) oraz 4 sierpnia (wyjazd do sanktuarium maryjnego w Gietrzwałdzie i powrót do obozowiska). W podoperacji brały udział dwa zastępy PSP z obsadą dziewięciu strażaków oraz sześć zastępów OSP z obsadą 40 ratowników.

3. SANKTUARIUM – podoperacja realizowana była 4 sierpnia w godzinach 9.00 – 24.00 na błoniach Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Przygotowano mapy operacyjne, schematy łączności, rozmieszczono siły i środki, wyznaczono drogi ewakuacji, zbudowano łączność ze służbami zabezpieczającymi zlot. Jednym z zadań było również zabezpieczenie przemieszczania się goszczącego na zlocie prezydenta Andrzeja Dudy – od miejsca lądowania helikoptera i startu oraz dróg dojazdu do miejscowości Gietrzwałd.

W sumie w podoperacji wzięły udział trzy zastępy PSP z obsadą dziewięciu osób i siedem zastępów z obsadą 39 osób z najbliższych jednostek OSP. Teren spotkania monitorowany był dodatkowo przy pomocy systemu zdalnej detekcji samochodu rozpoznania chemicznego.

4. KONCERT I i KONCERT II – podoperacje zrealizowano 9 i 10 sierpnia w godz. 20:00 – 24:00 na placu wyznaczonym na terenie zlotu w Rybakach. Koncerty miały charakter imprez masowych, brali w nich udział wyłącznie uczestnicy zlotu zaopatrzeni w indywidualne identyfikatory. W ramach podoperacji rozlokowano zastępy ratowniczo-gaśnicze na terenie organizowanego koncertu. Siły zabezpieczające obóz i imprezy masowe działały niezależnie.

Podsumowanie i wnioski

Jubileuszowy Zlot 30-lecia ZHR był dużym przedsięwzięciem organizacyjnym i logistycznym, ale przebiegł bezpiecznie.

Odnotowano kilka interwencji, dotyczyły one głównie wsparcia służb medycznych w zakresie udzielania pomocy osobom, które zapewne z powodu odwodnienia (otwarty teren i wysokie temperatury powietrza) ulegały krótkotrwałemu osłabieniu lub uskarżały się na złe samopoczucie. Działania strażaków polegały na udzielaniu kwalifikowanej pierwszej pomocy (wsparcie psychiczne, ułożenie w odpowiedniej pozycji, podawanie płynów), transporcie w miejsca zacienione lub pomocy w transporcie do szpitala polowego. Miało miejsce również kilka zdarzeń związanych z zagrożeniem spowodowanym przez owady błonkoskrzydłe. Nie odnotowano pożarów, choć ogniska były rozpalane niemal codziennie.

Wartą podkreślenia kwestią jest wybór lokalizacji obozowiska. Początkowo wybrano teren leśny, jednak po sugestjach szefa operacji wojewódzkiej kierownictwo ZHR zdecydowało się na teren otwarty, z infrastrukturą w postaci dróg dojazdowych, obiektów zastępczych czy hydrantów. Ta zmiana znacząco zwiększyła bezpieczeństwo uczestników, eliminując zagrożenie w postaci łamania się drzew czy konarów na namioty. Podczas zlotu nie wystąpiła konieczność ewakuacji obozowiska, choć IMGW dwukrotnie wydawał ostrzeżenia meteorologiczne o burzach. Informacja o nich była natychmiast przekazywana do Centrum Zarządzania Złotem.

Dużą trudność podczas zlotu stanowiło ustalenie rzeczywistej liczby osób, które wymagałyby ewakuacji w poszczególnych gniazdach. Było to związane ze znaczną liczbą uczestników oraz ich ciągłym przemieszczaniem się. Nie zawsze cała drużyna lub gniazdo opuszczały swój obóz, ponieważ część osób pozostawała na odpoczynek. Na bieżąco podejmowane były działania, które pozwalały na aktualizację tej informacji.

Podsumowując, należy podkreślić bardzo dobrą współpracę z kierownictwem i sztabem ZHR oraz ich otwartość na wszelkie sugestie dotyczące rozwiązań w zakresie bezpieczeństwa.

mł. bryg. Jarosław Skalski jest zastępcą naczelnika Wydziału Operacyjnego KW PSP w Olsztynie, pełnił funkcję szefa sztabu operacji wojewódzkiej „Zlot ZHR”

Drogi po

W naszej kulturze przekuto w prawo racjonalną zasadę, by pożary gasić. Kiedy potrzeba czegoś większego i skuteczniejszego niż gaśnica, gdy trzeba ratować ludzi czekających w oknach budynku, niezbędny jest szybki dostęp strażaków i ich sprzętu do budynku.

Dostęp pojazdów pożarniczych nie tylko do budynków, ale również do zlokalizowanych poza budynkami składowisk, instalacji i urządzeń technologicznych, jak też do zbiorników przeciwpożarowych, mają zapewnić drogi pożarowe. Tak nakazuje prawo [1], które określa parametry drogi pożarowej. W dalszej części artykułu, o ile nie zaznaczono inaczej, informacje o drogach pożarowych pochodzą ze wskazanego przepisu.

Czy droga pożarowa musi być wszędzie?

Otóż nie musi. Droga pożarowa ma ściśle określone parametry minimalne, dotyczące nie tylko jej szerokości, nośności, możliwości zawracania, lecz nawet zagospodarowania jej sąsiedztwa i zakazu zastawiania. W dodatku te wymagania muszą być spełnione przez cały rok. Bez celowego i prawidłowego zaprojektowania oraz wykonania drogi ich spełnienie ma charakter zupełnie przypadkowy.

Zatem nie każda istniejąca droga może być uznana za pożarową, choć lepsza byle jaka niż żadna. Z drugiej strony drogi takie nie muszą prowadzić do wszystkich budynków, obiektów budowlanych czy terenów. Muszą być tam, gdzie pożar może przynieść groźne skutki, gdyż będzie bardzo intensywny albo nawet jako niewielki może nieść nieproporcjonalne zagrożenie. Poniżej przedstawiony został zestaw obiektów, w których przypadku drogi pożarowe są wymagane. Przy okazji zyskamy przegląd podstawowych przepisów kwalifikujących, od których zaczyna się formułowanie różnych wymagań przeciwpożarowych – drogi pożarowe są tylko jednymi z nich.

Budynek zawierający strefę pożarową zakwalifikowaną do kategorii zagrożenia ludzi ZL I lub ZL II

O tej kwalifikacji stanowią definicje określone w warunkach techniczno-budowlanych [2] i są one następujące:

ZL I – obiekty zawierające pomieszczenia przeznaczone do jednoczesnego przebywania ponad 50 osób niebędących ich stałymi użytkownikami, a nieprzeznaczone przede wszystkim do użytkowania przez ludzi o ograniczonej zdolności poruszania się: teatry, kina, obiekty kultu religijnego, sale widowiskowe i sportowe, stadiony, hale dworców kolejowych i lotniczych;

ZL II – obiekty przeznaczone przede wszystkim do użytkowania przez ludzi o ograniczonej zdolności poruszania się, takie jak szpitale, żłobki, przedszkola, domy dla osób starszych.

Warto zauważyć, że kwalifikacja ze względu na ZL I i ZL II jest niezależna od wielkości budynku. Czyli jeśli ktoś urządzi sobie salkę kinową albo domek weselny, w którym ma się bawić ponad 50 osób, albo zmieni budynek mieszkalny w przedszkole lub w domek pomocy społecznej, musi zapewnić drogę pożarową do budynku.

Budynek należący do grupy wysokości: średniowysoki, wysoki lub wysokościowy, zawierający strefę pożarową zakwalifikowaną do kategorii zagrożenia ludzi ZL III, ZL IV lub ZL V.

Z powyższego wynika, że budynki niskie tych kategorii zagrożenia ludzi nie wymagają budowy dróg pożarowych. Przypomnijmy, co oznaczają poszczególne kategorie:

ZL III – obiekty użyteczności publicznej niezakwalifikowane do ZL I i ZL II, czyli głównie biura i szkoły, ale również ośrodki zdrowia, jeśli nie mają sal dla ludzi obłożnie chorych;

ZL IV – budynki mieszkalne, zarówno jednorodzinne, jak i wielorodzinne;

ZL V – zamieszkania zbiorowego niezakwalifikowane do ZL I i ZL II, czyli hotele, motele, pensjonaty.

Powyższe listy obiektów nie są zamknięte, ale dają istotny pogląd, do jakich obiektów należy doprowadzać drogi pożarowe.

Jeśli zatem ktoś zechce sobie postawić budynek mieszkalny, który nazwie jednorodzinny, a będzie to pałac, koniecznie musi uważać na jego wysokość, mierzoną liczbą kondygnacji nadziemnych. O ile bowiem budynki niskie we wszystkich innych kategoriach mieszczą się w wysokości do 12 m, o tyle mieszkalnym budynkiem niskim jest taki, który ma nie więcej niż cztery kondygnacje nadziemne, niezależnie od ich wysokości. Jeśli ktoś chce mieszkać w wiatraku – proszę bardzo, nachodzi się tylko po schodach. Ale musi uważać, żeby nie zbudować więcej niż cztery kondygnacje, bo będzie musiał doprowadzić do budynku drogę pożarową.

Inne budynki niskie zakwalifikowane do kategorii zagrożenia życia ludzi (ZL)

Przepis nakazuje doprowadzenie drogi pożarowej do budynku niskiego, który zawiera strefę pożarową zagrożenia ludzi ZL III lub ZL V, gdy jest spełnione jedno z poniższych kryteriów:

a) powierzchnia strefy pożarowej kategorii zagrożenia ludzi ZL III przekracza 1000 m², a przy tym obejmuje kondygnację nadziemną inną niż pierwsza,

b) strefa pożarowa zakwalifikowana do kategorii zagrożenia ludzi ZL V ma ponad 50 miejsc noclegowych.

Budynki ze strefami pożarowymi produkcyjnymi i magazynowymi oraz urządzenia technologiczne, place składowe lub wiaty poza budynkami

Przy składowaniu i przetwarzaniu materiałów zasadniczym kryterium kwalifikującym do posiadania drogi pożarowej jest gęstość obciążenia ogniowego danej strefy pożarowej, znajdującej się czy to w budynku, czy na otwartej przestrzeni. To kryterium jest uzupełnione o dodatkowe warunki dotyczące wielkości (powierzchni) strefy lub

żarowe

wystąpienia zagrożenia wybuchem. Zatem droga musi być, jeżeli gęstość obciążenia ogniowego wymienionych stref pożarowych przekracza 500 MJ/m^2 i jednocześnie zachodzi co najmniej jeden z warunków:

- jej powierzchnia przekracza 1000 m^2 ,
- występuje pomieszczenie zagrożone wybuchem.

Gęstość obciążenia ogniowego 500 MJ/m^2 bardzo łatwo przekroczyć – taką wartość daje jedna warstwa europalet ułożona na podłodze. Według starego, bardziej obrazowego systemu obliczeń, abstrakcyjne 500 MJ/m^2 to równoważnik 25 kg drewna przypadającego na tenże sam metr. Natomiast 1000 m^2 jest wartością dużą, gdyż odpowiada budynkowi czy składowisku o wymiarach $20 \times 50 \text{ m}$.

Nieco mylące może być „wystąpienie pomieszczenia zagrożonego wybuchem”. Jeśli idzie o pomieszczenia, sama obecność w nich jakichś substancji o właściwościach wybuchowych wcale nie musi oznaczać, że jest ono wybuchem zagrożone, gdyż odpowiednie środki zaradcze wystarczą, by zagrożenie zniwelować – np. substancja może być odpowiednio zapakowana lub/i pomieszczenie skutecznie wentylowane.

Budynek zawierający strefę pożarową produkcyjną lub magazynową o gęstości obciążenia ogniowego poniżej 500 MJ/m^2 o powierzchni przekraczającej 20.000 m^2

Jak widać nawet bardzo niska wartość gęstości obciążenia ogniowego nie chroni przed koniecznością posiadania drogi pożarowej. Jeśli powierzchnia budynku z nawet niepalnymi materiałami przekracza 2 hektary, droga musi być.

Obiekt budowlany inny niż budynek, przeznaczony do użyteczności publicznej lub zamieszkania zbiorowego

Chodzi o taki obiekt, w którym przewiduje się możliwość jednoczesnego przebywania w strefie pożarowej ponad 50 osób. Zatem jeśli ktoś stawia namiot w celach widowiskowych albo noclegowych, przy spełnieniu kryterium liczby ludzi musi zapewnić do niego drogę pożarową.

Stanowisko czerpania wody do celów przeciwpożarowych

Stanowisko to, jak już wiemy, jest nieodłącznym elementem źródła wody do celów przeciwpożarowych, takich jak naturalne i sztuczne zbiorniki wodne oraz rzeki i kanały. Aby było funkcjonalne w razie pożaru, należy zapewnić do niego drogę pożarową, by samochód mógł dojechać, nabrać wody i odjechać. Bywa, że dla inwestorów wcale to nie jest oczywiste i wymaga uświadomienia.

Podstawowe parametry drogi pożarowej

Jeśli istnieje pas terenu spełniający parametry techniczne drogi pożarowej, jedyne czynności, jakie należy wykonać, to wytyczenie i odpowiednie oznakowanie, zwłaszcza zakazem zastawiania i parkowania. Istnieją przecież ulice, ciągi pieszo-jezdne, a nawet chodniki, które w razie wybuchu pożaru posłużą jako drogi pożarowe – i tak jest najlepiej. Jednak bywa, że ulica to za mało – niekiedy strażacki samochód będzie w stanie wykonać na niej niezbędne manewry lub okaże się niewłaściwie położona, np. zbyt blisko pożaru. Na podobne okoliczności istnieją odpowiednie przepisy. Oto one.

fot. Paweł Rochala



Przebieg drogi pożarowej

Droga pożarowa powinna biec wzdłuż dłuższego boku budynku, na całej jego długości. Jeśli krótszy bok budynku ma więcej niż 60 m, droga pożarowa powinna przebiegać z dwóch stron budynku.

Blższa krawędź drogi pożarowej musi być oddalona od ściany budynku o 5-15 m dla obiektów zaliczanych do kategorii zagrożenia ludzi (ZL) i o 5-25 m dla pozostałych obiektów (PM i IN). Pomiedzy tą drogą i ścianą budynku nie mogą występować stałe elementy zagospodarowania terenu lub drzewa i krzewy o wysokości przekraczającej 3 m, uniemożliwiające dostęp do elewacji budynku za pomocą podnośników i drabin mechanicznych. W ostatnim zdaniu słowo „uniemożliwiające” ma kluczowe znaczenie – stałą praktyką jest sprawdzenie w formie ćwiczeń, czy jakieś drzewo uniemożliwia swobodny dostęp do elewacji budynku. Jeśli tak – jest problem, który może zakończyć się ludzką śmiercią.

Przepisy o drogach nie są jednak w tym przypadku całkiem sztywne, więc zabudowa nie zmienia się za ich sprawą w szereg regularnych prostokątów, pozbawionych małej architektury i roślinności wyższej niż 3 m.

Pierwszym z takich wyjątków jest przebieg wzdłuż dłuższej ściany budynku. W przypadkach uzasadnionych warunkami lokalnymi, w szczególności architektonicznymi, droga pożarowa może być przeprowadzona w taki sposób, aby był zapewniony dostęp do:

- 1) 30% obwodu zewnętrznego budynku przy jego rozpiętości (największej szerokości) do 60 m,
- 2) 50% obwodu zewnętrznego budynku przy jego rozpiętości przekraczającej 60 m,
- 3) 100% długości elewacji od frontu budynku przy zabudowie pierzejowej.

Jednocześnie droga pożarowa musi spełniać opisane wyżej wymogi odległości od budynku i braku przeszkód między nią a wymaganą częścią obwodu czy elewacji.

Opisane wymagania są trudne do spełnienia. Dla niektórych budynków przepisy przewidują ich złagodzenie.

Po pierwsze drogi, o ile nie przebiegają w opisanych wyżej miejscach (od strony klatek schodowych, wzdłuż dłuższej ściany czy przy wymaganych częściach elewacji), można zbliżyć na mniej niż 5 m od chronionego budynku, pod warunkiem, że ściana zewnętrzna budynku na tym odcinku oraz w odległości do 5 m od niego ma klasę odporności ogniowej wymaganą dla ściany oddzielenia pożarowego.

Po drugie wymagania zarówno co do odległości drogi pożarowej, jak i zagospodarowania terenu między drogą a budynkiem mogą być niespełnione w odniesieniu do budynku o wysokości nie większej niż 12 m i jednocześnie mającego nie więcej niż trzy kondygnacje nadziemne, pod warunkiem, że jest zapewnione: *połączenie z drogą pożarową wyjść*

PRZYDATNE OCHOTNIKOM

z tego budynku utwardzonym dojściem o szerokości minimalnej 1,5 m i długości nie większej niż 30 m, w sposób zapewniający dotarcie bezpośrednio lub drogami ewakuacyjnymi do każdej strefy pożarowej.

Tak doszliśmy do kwestii połączenia drogi pożarowej z budynkiem.

Połączenie drogi pożarowej z budynkiem

Wbrew potocznym wyobrażeniom działania ratowniczo-gaśnicze nie polegają tylko na podaniu wody czy rozstawieniu drabin. Bardzo istotne jest, by strażacy mogli wejść do budynku, znaleźć pożar i poszkodowanych ludzi, a następnie wyprowadzić ich na zewnątrz. Do tego najlepiej służą klatki schodowe. Drabiny i skokochrony są sprzętem czasami niezbędnym, ale ostatecznego zastosowania, o niegwarantowanej skuteczności. To z tego powodu drogi pożarowe powinny być prowadzone od strony wejść do budynku. Mało tego – wyjścia z obiektów budowlanych powinny mieć połączenie z drogą pożarową dojściem o szerokości minimalnej 1,5 m i długości nie większej niż 50 m, w sposób zapewniający dotarcie bezpośrednio lub drogami ewakuacyjnymi do każdej strefy pożarowej w tych obiektach.

W budynkach wysokich, a koniecznie w wysokościowych, muszą znaleźć się dźwigi dla ekip ratowniczych. Każdy taki dźwig powinien mieć połączenie z drogą pożarową dojściem, przy czym wymieniona długość dojścia (50 m) powinna obejmować również drogę ewakuacyjną w budynku. Czyli przepisy zapewniają, by dystans dla strażaków między samochodem a dźwigiem nie był męczący i by w drodze do niego nie musieli kluczyć.

Autorzy przepisu o drogach pożarowych starali się mocno o to, by był on jak najbardziej elastyczny. W związku z tym znalazły się w nim zapisy, które pozwalają niemalże na odstąpienie od podstawowych, czytelnych wymagań dotyczących dróg pożarowych – aby ta droga była. Odstąpienie dotyczy opisanych wyżej warunków przebiegu drogi wzdłuż dłuższego boku budynku od strony wejść do niego, wysokości przeszkód między drogą a budynkiem, dostępu do części elewacji oraz odległości od budynku. Trzeba za to w chronionym budynku spełnić łącznie trzy warunki. Niestety – przepis „wyłączający” nie jest klarowny i z wyjątkiem pkt 3 niełatwo go zastosować. Oto on w brzmieniu oryginalnym.

§ 12.6. Wymagań, o których mowa w ust. 2 i 3, nie stosuje się, gdy są spełnione łącznie następujące warunki:

1) w budynku o więcej niż trzech kondygnacjach nadziemnych, na każdej kondygnacji powyżej trzeciej nadziemnej, do wysokości 25 m, każda klatka schodowa służąca ewakuacji ma okno dla ekip ratowniczych, umożliwiające dostęp z zewnątrz przez otwór o dolnej krawędzi położonej nie wyżej niż 90 cm nad poziomem posadzki oraz o wysokości i szerokości odpowiednio co najmniej 110 cm i 60 cm, lub ma zapewnione dotarcie do takiego okna poziomą drogą ewakuacyjną o długości nieprzekraczającej 50 m;

2) droga pożarowa jest doprowadzona do budynku tak, że jej najbliższa krawędź jest oddalona o 5-10 m od rzutu pionowego na poziom terenu każdego z okien, o których mowa w pkt 1, a między tą drogą i wymienionymi oknami nie występują stałe elementy zagospodarowania terenu lub drzewa o wysokości przekraczającej 3 m, uniemożliwiające dotarcie do tych okien za pomocą podnośników i drabin mechanicznych;

3) okno, o którym mowa w pkt 1, jest oznakowane od wewnątrz znakiem bezpieczeństwa „nie zastawiać”, a z zewnątrz – znakiem bezpieczeństwa odpowiednim do sposobu, w jaki można dostać się do wnętrza budynku, zgodnie z Polską Normą dotyczącą znaków bezpieczeństwa.

Przejezdność drogi pożarowej

Nie chodzi tylko o to, by móc na drogę pożarową wjechać. Taka sytuacja groziłaby zakorkowaniem samochodów pożarniczych, co by z nich czyniło sprzęt bezużyteczny. Musi być możliwość zawrócenia lub wyjazdu albo pojechania dalej, do innej drogi komunikacyjnej. Przecież dowożenie wody jest jednym z elementów taktyki gaszenia pożarów, podobnie jak manewrowanie siłami. Zmora przy pożarach miejskich jest brak miejsca dla drabiny mechanicznej.

Szerokość i nachylenie

W bezpośrednim sąsiedztwie chronionego obiektu i na odcinkach o długości 10 m od tych miejsc oraz od miejsc zapewniających dojazd i wyjazd (np. placów manewrowych, wjazdów na dziedzińce) minimalna szerokość drogi pożarowej powinna wynosić co najmniej 4 m, a jej nachylenie podłużne nie może przekraczać 5%. To samo wymaganie dotyczy jej przebiegu na długości 15 m w sąsiedztwie okien ewakuacyjnych (wymaganie łączące, ukazane w ramce).

Poza tymi miejscami droga może być węższa – 3,5 m w miastach i dalszym sąsiedztwie budynków, dla których kryterium doprowadzenia drogi pożarowej jest gęstość obciążenia ogniowego lub zagrożenie wybuchem. Na terenach wiejskich droga poza bezpośrednim sąsiedztwem obiektów chronionych może natomiast mieć szerokość 3 m.

Manewrowanie

Zasadą jest, by droga pożarowa zapewniała przejazd bez cofania lub była zakończona placem manewrowym o wymiarach 20 x 20 m. Ale i od tej zasady przepisy czynią wyjątek, mający podłoże wyłącznie ekonomiczne: dopuszcza się wykonanie odcinka drogi pożarowej o długości nie większej niż 15 m, z którego wyjazd jest możliwy jedynie przez cofanie pojazdu.

Wybitnie „manewrowym” przepisem jest nakaz, by najmniejszy promień zewnętrzny łuku drogi pożarowej wynosił nie mniej niż 11 m. Brzmienie przepisu może sugerować, że łuki zewnętrzne dróg pożarowych są większe, a czasami zbliżone do 11 m. Praktyka wygląda inaczej, wyjątkiem jest większy promień.

W przepisie tym kryje się pułapka dla współczesnych pojazdów, a zwłaszcza dla producentów podwozi, na których karosuje się samochody pożarnicze. Teoretycznie wszystkie one mieszczą się w łukach 11 m. W praktyce przy pokonywaniu zakrętów części niektórych z nich wystają poza ten wymiar, napotykając przeszkody w postaci słupków, pni drzew, murków czy nawet hydrantów. Zatem przy zakupach samochodów, zwłaszcza do działań w miastach o starej zabudowie, należy zwracać uwagę na ten właśnie element, bo może się okazać, że do pożaru nie dojedziemy, mimo teoretycznego spełnienia przepisu zarówno przez pojazd, jak i przez drogę pożarową.

Wjazdy i przejazdy

Mimo wielu złagoderń, komplikujących czytanie przepisu, ale też pozwalających na jego zastosowanie bez burzenia dotychczasowej zabudowy, często okazuje się, że trzeba doprowadzić drogę pożarową na jakiś dziedziniec, zamknięte podwórko, osiedle lub targowisko. Warunki w tym zakresie są następujące:

- wysokość przejazdu nie mniejsza niż 4,2 m, a w budownictwie jednorodzinym 3,2 m,
- szerokość przejazdu nie mniejsza niż 3,6 m, w tym szerokość jezd-

ni co najmniej 3 m, a jeśli jezdnia jest oddzielona od chodnika słupami lub ścianami, jej szerokość nie może być mniejsza niż 3,6 m,

– odległość między przejazdami na jeden dziedziniec nie większa niż 150 m.

Jeżeli przejazd jest wykorzystywany jako stałe przejście dla pieszych, należy zapewnić dodatkowo chodnik o szerokości co najmniej 1 m.

Wiadukty, estakady, przejścia i inne podobne urządzenia lub stałe elementy usytuowane ponad drogami pożarowymi powinny mieć prześwit o wysokości i szerokości nie mniejszej niż 4,5 m.

Na wydzielony teren o powierzchni przekraczającej 5 ha, na którym znajdują się obiekty, do których należy doprowadzić drogę pożarową, oraz na place targowe i wystawowe o takiej powierzchni należy zapewnić co najmniej dwa wjazdy, odległe od siebie o co najmniej 75 m.

Nośność drogi pożarowej

Wszystkie te wymiary i odległości byłyby na nic, gdyby się okazało, że samochód pożarniczy na drogę pożarową co prawda wjechał, ale zakopał się w niej po osie. Droga musi go unieść, szczególnie w miejscu, gdzie ma się zatrzymać i działać, co zwykle wiąże się z rozlaniem wody, a więc potencjalnym zmiękczeniem nawierzchni jezdni. W tym zakresie wymagania są dwojakie – inne dla terenów miejskich i pozamiejskich. Jednakowo wysokie są dla obiektów, dla których kryterium doprowadzenia drogi jest liczenie gęstości obciążenia ogniowego, powierzchni i występowanie stref zagrożenia wybuchem, nawet jeśli są zlokalizowane poza granicami miast. Przy wyższych wymaganiach droga pożarowa powinna umożliwiać przejazd pojazdów o nacisku osi na nawierzchnię jezdni co najmniej 100 kN (kiloniutonów). Przy wymaganiach niższych powinna umożliwiać przejazd pojazdów o nacisku osi na nawierzchnię jezdni co najmniej 50 kN.

Warto zauważyć, że nakazując określoną nośność drogi pożarowej, przepisy nie stanowią o nic materiałach, z jakich należałoby ją zbudować. Zatem droga wcale nie musi mieć nawierzchni asfaltowej. Może mieć i gruntową – byle zapewniała odpowiednią nośność.

Oznakowanie

Drogę pożarową należy odpowiednio oznakować. Jeśli chodzi o pożarnicze tablice informacyjne, będzie to uniwersalny znak „nie zastawiać” z podpisem „droga pożarowa”. Ale to nie wszystko. Prywatni właściciele, a zwykle drogi pożarowe wiodą przez takie grunty, mogą i powinni zastosować znaki ruchu drogowego, jak zakaz parkowania. Zasadniczym problemem jest przecież nie tylko brak dróg pożarowych, ale i ich zastawianie pojazdami. Pod tym względem sytuacja wygląda fatalnie, zwłaszcza w zabudowie mieszkaniowej wielorodzinnej z lat PRL-u. Niestety, bilans rodzinny 2 + 1 (dwa samochody + jedno dziecko) bardzo sprzyja rozwojowi pożarów.

Oznakowanie drogi pożarowej pozwala na egzekwowanie zakazu parkowania przez służby uprawnione do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego. Z drugiej strony utrudnienie działań strażakom, a w konsekwencji czyjś uszczerbek na zdrowiu lub śmierć, może być powodem roszczeń odszkodowawczych.

Warunki zamienne

Bywają sytuacje, że zgodnej przepisami drogi pożarowej nijak nie da się doprowadzić do budynku. Wówczas pozostaje skorzystać z furt-

ki, jaką dają przepisy również i na taką okoliczność. Tak jak w innych działach ochrony przeciwpożarowej, także w dziedzinie dróg pożarowych mają zastosowanie przepisy o warunkach zamiennych. Np. nie ma drogi, to może należy wyposażyć budynek w jakieś urządzenie przeciwpożarowe, niewymagane wobec niego przepisami?

Prawo w tym zakresie wygląda następująco.

W szczególnie uzasadnionych przypadkach, gdy spełnienie wymagań dotyczących doprowadzenia drogi pożarowej do obiektu budowlanego jest niemożliwe ze względu na lokalne uwarunkowania lub jest uzasadnione przyjęcie innych rozwiązań, na wniosek właściciela budynku, obiektu budowlanego lub terenu dopuszcza się stosowanie rozwiązań zamiennych zapewniających niepogorszenie warunków ochrony przeciwpożarowej obiektu, uzgodnionych z właściwym miejscowo komendantem wojewódzkim Państwowej Straży Pożarnej.

Należy jednak mieć na względzie początek przepisu: „w szczególnie uzasadnionych przypadkach”. Praktyka wykazuje, że w nazbyt wielu przypadkach zapomina się, iż powinny być szczególnie uzasadnione.

st. bryg Paweł Rochala jest doradcą komendanta głównego PSP

Przypisy

[1] §§ 12-17 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 16 czerwca 2003 r. w sprawie przeciwpożarowego zaopatrzenia w wodę oraz dróg pożarowych (DzU nr 121, poz. 1139).

[2] § 209 ust. 2 pkt 1 i 2 rozporządzenia ministra infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (DzU z 2015 r. poz. 1422 z późn. zm.)

REKLAMA



ZAUF AJ DOŚ WIADCZENIU...

ZOSP RP
WYTWÓR NIA UMUNDUROWANIA STRAŻACKIEGO

www.wusbrzeziny.pl

Coraz lepszey KDR

fot. Damian Golański



Funkcja kierującego działaniem ratowniczym stanowi kluczowy element całego systemu ratowniczego. Jak dobrze przygotować się do jej pełnienia?

Według rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 3 lipca 2017 r. w sprawie szczegółowej organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego do zadań KDR należy:

- wydawanie rozkazów lub poleceń oraz kontrola ich wykonania,
- nadzorowanie realizacji zasad i procedur ratowniczych ujętych w planach ratowniczych,
- ostrzeganie o rodzajach i zasięgu zagrożenia oraz ewentualnym stopniu ryzyka planowanego działania ratowniczego.

Kierując działaniem ratowniczym, należy brać pod uwagę rodzaj i skalę zdarzenia, liczbę osób poszkodowanych lub bezpośrednio zagrożonych, występujące zagrożenia oraz prognozy ich rozwoju.

Jak zatem powinno wyglądać przygotowanie do właściwego pełnienia tej funkcji? Zasadniczo podstawowe zagadnienia poruszane są podczas nauki w szkołach aspirantów Państwowej Straży Pożarnej oraz w Szkole Głównej Służby Pożarnej. Absolwenci tych placówek w chwili ich ukończenia nabywają uprawnienia do kierowania działaniami ratowniczymi stosownie do uzyskanych kwalifikacji. Czy jednak nabyta w procesie edukacji wiedza i umie-

jętności są wystarczające w perspektywie wieloletniej służby? Odpowiedź nasuwa się sama. Rozwój zawodowy powinien być ciągły, choćby ze względu na specyfikę zagrożeń na terenie poszczególnych powiatów i wynikającą z niej częstotliwość występowania sytuacji niebezpiecznych, do których trzeba dostosować działania ratownicze.

Niezwykle istotne jest doskonalenie zawodowe w poszczególnych komendach powiatowych i miejskich PSP, które bezpośrednio nadzorują stan przygotowania zawodowego podległych strażaków. Zagadnienie kierowania działaniami ratowniczymi jest niezwykle rozbudowane – obejmuje tematykę zarówno czysto operacyjną, jak i prewencyjną, zagadnienia BHP czy regulacje formalnoprawne określające ramy organizacyjne działań ratowniczych.

W zależności od poziomu działania ratownicze, zgodnie z obowiązującym w tym zakresie rozporządzeniem [1], dzielimy na trzy poziomy:

- interwencyjny,
- taktyczny,
- strategiczny.

Niniejszy artykuł poświęcony jest przygotowaniu funkcjonariuszy PSP do podejmowania działań ratowniczych na po-

ziomie interwencyjnym, dotyczy go bowiem 90% działań ratowniczych na terenie każdego z powiatów. Często mylnie mówi się o nim, że jest najłatwiejszy – dzieje się tak dlatego, że obejmuje on działania początkowe każdej akcji ratowniczej.

Czego brakuje w doskonaleniu zawodowym?

Przygotowanie osób funkcyjnych do podejmowania działań ratowniczych jest kwestią bardzo indywidualną. W skali kraju doskonalenie zawodowe strażaków JRG realizowane jest w zróżnicowany sposób. Analizując doświadczenia funkcjonariuszy PSP prowadzących działania ratownicze w aspekcie przygotowania zawodowego przyszłych i obecnych KDR, można wskazać kilka obszarów, które wymagają poprawy.

Brak zajęć, podczas których omawiane są formalnoprawne aspekty organizacji działań ratowniczych

Problem ten powoduje duże zróżnicowanie poziomu wiedzy nawet wśród funkcyjnych tej samej JRG, co z kolei przekłada się na znaczące dysproporcje w sprawności podejmowania działań ratowniczych. Organizacja takich zajęć pomogłaby zniwelować

wać niedoskonałości przekazu informacji pomiędzy poszczególnymi komórkami organizacyjnymi w służbie i uzupełnić wiedzę funkcjonariuszy na temat obowiązujących aktów prawnych, zasad i procedur ratowniczych itp., finalnie zwiększając ich wiedzę i pewność co do zakresu zadań KDR.

Zdecydowanie zbyt mała liczba zajęć, podczas których funkcjonariusze, szczególnie po skomplikowanych akcjach ratowniczo-gaśniczych, dokonują oceny skuteczności podjętych działań

W tym punkcie nie chodzi o analizę danego zdarzenia, lecz o jego omówienie w gronie dowódców wszystkich zmian służbowych danej JRG i konstruktywną ocenę podjętych działań, z ukierunkowaniem dyskusji na poprawę ich skuteczności. Często wynikiem takich spotkań jest uświadomienie sobie trudnych do zauważenia podczas akcji błędów, których można było uniknąć i które z pewnością łatwiej będzie wyeliminować w przyszłości, jeśli dokonana zostanie rzetelna ocena przeprowadzonych działań.

Zbyt mała liczba szkoleń dowódców poziomu interwencyjnego prowadzonych przez przełożonych – zastępcę lub komendanta powiatowego/miejskiego PSP

Podczas omawianych zajęć powinny być wyjaśniane sposoby postępowania podczas zdarzeń bądź wypracowywane gotowe schematy działania pod kątem przyszłych akcji ratowniczych. Tego rodzaju szkolenia zasadniczo zmieniają spojrzenie zarówno podwładnych, jak i przełożonych na przeprowadzone i przyszłe działania ratownicze.

Nieefektywna wewnętrzna weryfikacja poziomu przygotowania poszczególnych dowódców do pełnienia funkcji KDR

Aspekt ten nie dotyczy stricte formalnego przygotowania do pełnienia tej funkcji, lecz np. znajomości terenu chronionego (szczególnie jeśli prowadzone są na nim ważne inwestycje), a także potencjału SIS na chronionym obszarze itp. Wprowadzenie wewnętrznego systemu weryfikacji pozwoliłoby na zwiększenie wiedzy wszystkich funkcjonariuszy uprawnionych do kierowania działaniami ratowniczymi w danej jednostce.

Niewykorzystywanie potencjału wiedzy i doświadczenia dowódców pełniących te funkcje od wielu lat

Funkcjonariusze z krótszym stażem często mają głównie teoretyczne przygotowanie do podejmowania działań ratowniczych, nieweryfikowane praktyką. Tymczasem w każdej JRG znajdzie się jedna lub więcej osób, które dysponują wiedzą, doświadczeniem i umiejętnością dzielenia się wiadomościami – warto wykorzystać ten potencjał.

Niewystarczająca liczba szkoleń, podczas których dowódcy z krótszym stażem nadzorowani przez bardziej doświadczonych kolegów aplikacyjnie rozwiązują dany problem taktyczny

Przygotowując np. zamiar taktyczny do konkretnego założenia, omawiając podejmowane działania, wskazując uprawnienia, z których skorzystano, poznając stosowną w danej sytuacji dokumentację operacyjną itp., nowo mianowani bądź przyszli dowódcy mają okazję dobrze poznać zakres swoich przyszłych zadań.

Niewystarczająca liczba szkoleń z obładami PSK lub MSK

Podczas tego typu szkoleń dowódcy mają możliwość wzajemnego wyjaśnienia często nieprecyzyjnie podawanych podczas zdarzeń informacji, co może zapobiec powstawaniu sytuacji konfliktowych i nadać płynność współpracy podczas zdarzeń. Funkcjonariusze pełniący służbę w stanowisku kierowania mają zaś możliwość zarówno przedstawienia swoich uwag, jak i podzielenia się cenną wiedzą, przydatną KDR.

Brak lub zbyt mała liczba szkoleń odbywanych wspólnie z podmiotami współdziałającymi z JOP podczas działań ratowniczych

Wśród tych podmiotów można wymienić policję, prokuraturę, wydziały zarządzania kryzysowego, przedstawicieli obrony cywilnej czy innych instytucji, które uczestniczą w organizacji działań ratowniczych w poszczególnych powiatach. Podczas tego typu szkoleń można wyjaśnić niedomówienia pojawiające się na miejscu akcji, poznać wzajemne oczekiwania oraz rzeczywiste możliwości w aspekcie prowadzenia działań ratowniczych, zapoznać się z uwarunkowaniami natury prawnej, precyzującymi

zadania poszczególnych instytucji. Szczególnie istotne jest wypracowanie zasad postępowania w konkretnych przypadkach – zdecydowanie ułatwia to funkcjonowanie i współpracę międzyinstytucjonalną, szczególnie na miejscu zdarzenia.

Podsumowanie

Odpowiednie przygotowanie kierujących działaniem ratowniczym przekłada się na jakość i pewność w działaniu w sytuacjach wymagających podejmowania natychmiastowych decyzji. Trudno oczekiwać sprawnie funkcjonującego systemu ratowniczego, jeśli jeden z jego elementów, de facto element kluczowy, nie jest właściwie przygotowany do realizacji powierzonych zadań.

Doskonalenie zawodowe strażaków PSP jest uregulowane stosownymi zasadami [2], precyzującymi ogólne wymogi szkoleniowe względem funkcjonariuszy PSP. Należy jednak podkreślić, że żaden dokument nie zastąpi zdroworozsądkowego podejścia oraz chęci do poszerzania wiedzy i rozwijania umiejętności. Rozważając kwestie doskonalenia zawodowego strażaków PSP, nie można ograniczać się wyłącznie sztywno do zatwierdzonego w danej komendzie rocznego planu doskonalenia zawodowego – powinien on stanowić niezbędne minimum, a nie wyznaczać górne granice standardów szkoleniowych w służbie strażaka. Nieposzerzanie specjalistycznej wiedzy, nieanalizowanie przeprowadzonych działań czy też zamykanie się na to, co nowe, prowadzi nieuchronnie do obniżania sprawności funkcjonowania całego systemu ratowniczego.

Zmieniająca się codzienność to nowe wyzwania, nowe zagrożenia i co za tym idzie – nowe rozwiązania, lecz aby były one skuteczne, muszą być dostosowane do aktualnych uwarunkowań.

mł. bryg. Przemysław Berus
jest głównym specjalistą w Wydziale
Kształcenia SA PSP w Poznaniu

Przypisy

[1] Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 3 lipca 2017 r. w sprawie szczegółowej organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (DzU z 2017 r. poz. 736 i 1169).

[2] *Zasady organizacji doskonalenia zawodowego w PSP*, Warszawa 2016.

MICHAŁ CHMIEL
TOMASZ MARKOWSKI
KAROLINA RÓWNICKA

Logistyka

Skuteczne prowadzenie długotrwałych działań ratowniczo-gaśniczych wymaga właściwego zabezpieczenia logistycznego jednostek PSP. Składa się na nie dostawa środków zaopatrzenia i usług logistycznych.

Zastępy Państwowej Straży Pożarnej prowadzą akcje ratownicze, które z uwagi na czas ich trwania dzielą się na krótkotrwałe i długotrwałe. Cezurę stanowi w tym przypadku 6 godz. Stan prawny w kwestii zabezpieczenia długotrwałych akcji ratowniczych reguluje rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 11 grudnia 1997 r. w sprawie długotrwałych akcji ratowniczych, szczegółowych norm, zasad i warunków otrzymywania wyżywienia w czasie tych akcji oraz ćwiczeń lub szkolenia przez strażaków Państwowej Straży Pożarnej lub inne osoby biorące w nich udział, a także przypadków, w których wypłaca się równoważnik pieniężny w zamian za przysługujące wyżywienie, sposobu ustalania jego wysokości oraz szczegółowych zasad wypłacania (DzU z dnia 29 grudnia 1997 r.). Przepisy szczegółowo określają, jakie działania wpisują się w definicję długotrwałej akcji ratowniczej, opisują zasady udziału jednostek PSP w tego rodzaju działaniach oraz rodzaj zadań, które zastępy PSP mogą realizować.

Ten akt prawny stanowi podstawę do określania uprawnień i obowiązków jednostek PSP w sytuacjach kryzysowych, jednak nie podejmuje kwestii wykorzystania zasobów terenowych do ich zabezpieczenia logistycznego w długotrwałych akcjach ratowniczych.

Zabezpieczenie logistyczne jednostek PSP – czym jest?

Tym mianem określa się zaspokajanie potrzeb stałych i zmiennych jednostek PSP w trakcie zwalczania przez nie wszelkiego rodzaju zagrożeń. Podczas dużych akcji ratowniczych organizowane w ramach zabezpieczenia logistycznego dostawy zaopatrzenia i świadczone usługi powinny uwzględniać specyfikę prowadzonych działań.

Zasoby terenowe to określone zdolności wykonawcze tkwiące w potencjale ludzkim, zasobach zaopatrzeniowych oraz usługowych (logistycznych i medycznych), które można wykorzystać m.in. do zabezpieczenia logistycznego akcji ratowniczych, w tym różnego rodzaju akcji prowadzonych przez jednostki PSP. Zasoby te postrzegane są jako ważne źródła środków zaopatrzenia oraz usług logistycznych i usług (pomocy) medycznych, które wspierają etatowy potencjał logistyczny i medyczny PSP. Składa się na nie potencjał ludzki, zaopatrzeniowy (środki zaopatrzenia) oraz usługowy (w zakresie usług logistycznych i usług medycznych), które można pozyskiwać (na podstawie wcześniej zawartych umów i porozumień) w rejonach (na obszarach lub w ich pobliżu) prowadzenia akcji ratowniczych. Zasoby terenowe mogą być wykorzystywane do zaspokojenia zarówno stałych, jak i zmiennych potrzeb logistycznych i medycznych.

Zabezpieczenie logistyczne jednostek PSP w długotrwałych akcjach ratowniczych obejmuje dostawy środków zaopatrzenia oraz usługi logistyczne i usługi (pomoc) medyczne. Wśród podstawowych środków zaopatrzenia, niezależnych od rodzaju pro-

wadzonych akcji i stosowanych technik ratowniczych, wyróżnić możemy:

- wodę pitną,
- wodę do celów gospodarczych i gaśniczych,
- artykuły żywnościowe
- specjalistyczne środki zaopatrzenia
- materiały medyczne (zestawy ratownicze)
- części zamienne,
- paliwa, smary i oleje.

W zakresie świadczonych na rzecz jednostek PSP usług logistycznych można wymienić:

- usługi transportowe (dowóz, ewakuacja),
- usługi remontowe pojazdów i sprzętu technicznego,
- usługi gospodarczo-bytowe (gastroonomiczne, kwaterunkowe, kąpielowe i handlowe).

Ostatnią grupą świadczonych usług są usługi medyczne, które obejmują:

- pomoc przedlekarską (pierwszą pomoc, kwalifikowaną pierwszą pomoc, medyczne czynności ratunkowe),
- pierwszą pomoc lekarską (realizowaną przez lekarzy podstawowej opieki medycznej, powinna zostać udzielona przed upływem godziny od chwili wypadku/urazu).



podczas akcji

Problemy logistyczne – przykłady

Na podstawie empirycznych badań największych długotrwałych akcji ratowniczych w Polsce (przeprowadzonych przez jednego z autorów artykułu na podstawie ankiet i wywiadów z ekspertami) w obszarze zabezpieczenia logistycznego zidentyfikowano niedostatki, które wymagają naprawy.

Pożar w Kuźni Raciborskiej

- brak systemu, który ograniczałby nieprawidłowości w wydawaniu żywności – podstawę stanowiło zaufanie do ludzi;
- brak łączności z dowódcami odcinków bojowych, utrudniający działania logistyczne;
- brak w dyspozycji kwatermistrza akcji ratowniczej odpowiednich pojazdów do dowozu żywności na odcinki bojowe;
- rozczłonkowanie sił ratowniczych z jednego województwa na kilku odcinkach bojowych;
- konieczność wydawania posiłków poza głównym miejscem dystrybucji żywności;
- nieprzygotowanie jednostek PSP niektórych województw do prowadzenia wielodniowej akcji ratowniczej (przybyły bez zaplecza kwatermistrzowskiego, które umożliwiłoby przynajmniej rozdział i spożywanie gorących posiłków);
- brak wyznaczonego miejsca na wypożyczanie dla ratowników (każdy ratownik organizował je we własnym zakresie);
- brak odpowiednich pojazdów do trans-

portu medycznego w trudnych warunkach terenowych;

- brak procedur dotyczących organizacji zabezpieczenia logistycznego długotrwałych akcji ratowniczych, a w ich ramach zabezpieczenia logistycznego uczestniczących w działaniach jednostek PSP.

Powódź w 1997 i 2010 r.*

- problemy z zakwaterowaniem ratowników, którzy brali udział w działaniach ratowniczych;
- utrudniony dostęp do profesjonalnych usług medycznych – na miejscu działań możliwe było jedynie udzielenie pierwszej pomocy;
- brak specjalistów w dziedzinie pozyskiwania zasobów terenowych podczas akcji ratowniczych;
- brak odpowiedniego sprzętu do prowadzenia działań ratowniczych, np. ubrań ochronnych niezbędnych podczas akcji powodziowych;
- utrudnienia w łączności przewodowej i bezprzewodowej.

Katastrofa budowlana w Chorzowie w 2006 r.

- brak w wyposażeniu sprzętu specjalistycznego niezbędnego do wykonywania działań ratowniczych (pilarek, tarczy, agregatów);
- brak na miejscu zdarzenia psychologa, który udzieliłby pomocy ratownikom oraz członkom rodzin osób poszkodowanych w czasie katastrofy budowlanej;
- brak podziału kompetencji w pozyskiwaniu zasobów terenowych między organami kierowniczymi PSP i terenowymi organami administracji publicznej;
- brak gratyfikacji dla podmiotów gospodarczych za utrzymywanie gotowości do realizacji dostaw środków zaopatrzenia oraz świadczenie usług logistycznych na rzecz jednostek PSP;
- długi czas uruchamiania dostaw środków zaopatrzenia i świadczenia usług przez podmioty gospodarcze oraz kłopoty z ich egzekwowaniem w weekendy;
- opóźnienia w dostawach środków zaopatrzenia i świadczeniu usług logistycznych

nych przez podmioty gospodarcze, m.in. na skutek braku prawnych restrykcji za niewłaściwą realizację kontraktu.

Problemy, które wystąpiły w przypadku więcej niż jednej z analizowanych długotrwałych akcji ratowniczych, to:

- brak rozwiązań prawnych i finansowych oraz procedur umożliwiających sprawne pozyskiwanie zasobów dostępnych na miejscu na potrzeby organizacji zabezpieczenia logistycznego jednostek PSP (wszystkie z wymienionych akcji);
- brak wcześniejszych wzorców i doświadczenia dowódców w zakresie prowadzenia tak dużej akcji ratowniczej (pożar w Kuźni Raciborskiej, powódzie);
- problem z naprawą uszkodzonych pojazdów i sprzętu technicznego z uwagi na dużą różnorodność ich marek i typów, która bardzo komplikowała lub wręcz uniemożliwała terminowe dostawy części zamiennych (powódzie, katastrofa budowlana w Chorzowie).

Główne trudności w prowadzeniu wymienionych akcji ratowniczych spowodowane były brakiem odpowiednich regulacji prawnych i ustaleń normatywnych dotyczących finansowania akcji ratowniczych, podziału kompetencji między organami kierowniczymi PSP i terenowymi organami administracji publicznej, współpracy z podmiotami gospodarczymi, procedur rozliczania się podmiotów ratowniczych z zużytych zasobów logistycznych oraz regulacji płatności za pozyskane z gospodarki narodowej zasoby logistyczne. Istotnym utrudnieniem był także brak procedur ustalania kosztów poniesionych przez podmioty gospodarcze podczas świadczenia tzw. niewymiernych usług logistycznych czy konieczność ścisłego przestrzegania postanowień ustawy o zamówieniach publicznych itp.

Propozycje rozwiązań

Skuteczność prowadzenia akcji ratowniczych w dużej mierze zależy od zabezpieczenia logistycznego działań ratowniczych. W związku z tym w celu wyeliminowania problemów, które występowały do tej pory, należy rozważyć następujące rozwiązania:



foto. arch. KW PSP w Łodzi

- Precyzyjne określenie możliwości i procedur planowania wykorzystania zasobów dostępnych na miejscu w celu zabezpieczenia logistycznego jednostek PSP w długotrwałych akcjach ratowniczych.
- Opracowanie planów wykorzystania zasobów dostępnych na miejscu, np. stacji paliwowych, szkół, restauracji, jako części składowej planów ratowniczych.
- Umowy cywilnoprawne z podmiotami gospodarczymi powinny gwarantować dostępność usług (np. szkoły – miejsca noclegowe) do zabezpieczenia logistycznego jednostek PSP nie później niż w drugim dniu akcji ratowniczej.
- Stałe doskonalenie procedur zawierania przez komendy PSP z podmiotami gospodarczymi umów cywilnoprawnych na wykorzystanie zasobów terenowych, które umożliwią terminowe dostawy środków zaopatrzenia oraz świadczenie usług logistycznych i medycznych o każdej porze dnia i nocy, w weekendy, dni świąteczne itp.
- Wyznaczenie i szkolenie osób, które będą zajmowały się koordynacją zabezpieczenia logistycznego jednostek PSP.
- Bazy sprzętu specjalistycznego należy przystosować do specyfiki występujących oraz możliwych zdarzeń w danym rejonie (np. powodzi).
- Zwiększenie efektywności wykorzystania systemu kontenerowego na potrzeby długotrwałych działań ratowniczych. W obecnie funkcjonujących rozwiązaniach dotyczących planowania i zarządzania operacyjnego rozmieszczeniem kontenerów pożarniczych brakuje jasnych uregulowań prawnych pozwalających na tworzenie spójnego systemu na terenie całego kraju. Widoczne jest to przede wszystkim w kontekście wyposażenia poszczególnych województw w elementy systemu kontenerowego. Warto zastanowić się na stworzeniu normatywu wyposażenia baz kontenerowych na terenie kraju określonego w oparciu o przygotowane akty prawne. Normatywu ten powinien zawierać ramowe wyposażenie poszczególnych województw w elementy systemu kontenerowego uzupełnione o sprzęt wynikający z potrzeb terenowych danego regionu.

Postulowane kierunki zmian

Dalszy rozwój w obszarze zapewnienia sprawnie działającego i funkcjonalnego zabezpieczenia logistycznego podczas długotrwałych akcji ratowniczych zdaniem

autorów wymaga podjęcia następujących działań:

- Budowa baz sprzętu specjalistycznego – jedna w każdym województwie. Stworzenie sieci baz w całym kraju umożliwi sprawniejszą organizację zabezpieczenia logistycznego prowadzonych działań.
- Rozwiązanie problemów kadrowych w jednostkach ratowniczo-gaśniczych, przy których działają krajowe bazy sprzętu specjalistycznego. Jednostki te na co dzień prowadzą działania w swoich rejonach. W przypadku użycia sprzętu z bazy zmniejsza się automatycznie liczba ratowników zabezpieczająca teren działania danej jednostki.
- Opracowanie procedur pozyskiwania przez komendy powiatowe PSP środków zaopatrzenia i usług logistycznych z zasobów terenowych na wypadek długotrwałych akcji ratowniczych.
- Wyposażenie osób funkcyjnych do spraw logistycznych w łączność bezprzewodową (np. telefony komórkowe), by umożliwić im sprawne kontaktowanie się z dostawcami usług.
- Stworzenie i wprowadzenie systemu komputerowego, który będzie zawierał wszystkie istotne informacje dotyczące prowadzenia działań ratowniczych na wielką skalę, m.in. miejsce, liczbę osób zaangażowanych w działania, stan paliwa w poszczególnych pojazdach, miejsca zdadne do odpoczynku itp. Taki demonstrator systemu został opracowany w ramach projektu „System kompleksowego zabezpieczenia logistycznego wielopodmiotowych akcji ratowniczych”. Wykorzystuje on stworzone oprogramowanie komputerowe, które wraz z bazą wiedzy, zasadami postępowania oraz przyjętą procedurą dokumentowania realizowanych działań wspomaga zarządzanie wielopodmiotowymi działaniami ratowniczymi w zakresie zabezpieczenia logistycznego.
- Opracowanie przepisów szczegółowych do ustawy o zamówieniach publicznych obowiązujących w sytuacjach kryzysowych (podczas długotrwałych akcji ratowniczych) umożliwiających skracanie terminów pozyskiwania zasobów terenowych. Eksperti jednomyślnie potwierdzili konieczność stworzenia takich regulacji.
- Dokonanie ścisłego podziału kompetencji między komendami PSP (powiatowymi i wojewódzkimi) oraz adekwatnymi terenowymi organami administracji publicznej w zakresie pozyskiwania zasobów tereno-

wych. Brak takiego podziału powodował m.in. to, że podczas długotrwałych akcji ratowniczych nie korzystano ze środków zaopatrzenia zgromadzonych w ramach rezerw strategicznych państwa (brakowało osób, które mogłyby się tym zająć).

- Zapewnienie autonomii logistycznej jednostkom PSP kierowanym do prowadzenia długotrwałych akcji ratowniczych. Dotyczy to szczególnie dysponowania zapasami specjalistycznych środków zaopatrzenia i żywności na co najmniej jeden dzień (jedną dobę) akcji ratowniczej. Eksperti jednomyślnie potwierdzają konieczność wprowadzenia takich rozwiązań.

Wskazanie w artykule możliwe kierunki zmian mają na celu zwiększenie wykorzystania przez jednostki PSP potencjału drzemącego w zasobach terenowych w trakcie długotrwałych akcji ratowniczych. Zapewnienie optymalnego zabezpieczenia logistycznego wymaga ponadto odpowiednich uregulowań prawnych, które pozwolą zakontraktować korzystanie z zasobów terenowych będących podmiotami gospodarczymi, a także ścisłego współdziałania komend PSP z odpowiednimi terenowymi organami administracji rządowej i pozarządowej. Niezbędne są również funkcjonalne procedury pozyskiwania zasobów terenowych podczas akcji ratowniczych oraz precyzyjne zasady finansowania tych działań.

Zabezpieczenie logistyczne w czasie długotrwałych akcji ratowniczo-gaśniczych powinno być nakierowane na dysponowanie odpowiednich sił i środków oraz zapewnienie właściwych warunków gospodarczo-bytowych i sprzętowych. Zagwarantowanie odpowiedniego zabezpieczenia logistycznego umożliwi ratownikom sprawne i szybkie usuwanie skutków zdarzenia podczas długotrwałych działań ratowniczych.

dr inż. Michał Chmiel, mgr inż. Tomasz Markowski i mgr inż. Karolina Równicka są pracownikami Centrum Naukowo-Badawczego Ochrony Przeciwpożarowej im. Józefa Tuliszowskiego – Państwowego Instytutu Badawczego w Józefowie

* Podczas działań ratowniczych w czasie powodzi w 1997 i 2010 r. trudności te nie występowały z tą samą intensywnością, jednak wykorzystanie zasobów terenowych do zabezpieczenia logistycznego w tychże akcjach nie było podstawowym źródłem zaopatrzenia jednostek PSP.

ROSENBAUER AT - TYLKO TO, CO NAJLEPSZE

- Skrzynia biegów (półautomatyczna)
- Kabina załogi
- Autopompa
- Zbiornik wody / środka
- CNBOP
- Linia szybkiego natarcia
- Podwójny system dozowania środka pianotwórczego
- Działko dachowe
- Szerokie, obrotowe stopnie dostępne do kabiny załogi
- Oświetlenie pola pracy
- Maszt oświetleniowy
- System akustyczny
- Ogrzewanie Webasto
- Dodatkowo

AT 3000 (średni samochód ratowniczo-gaśniczy)	AT 5000 (ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy)
MAN ZF 12AS / Tipmatic	
1+5 (2+2+2) włącznie z 4x mocowania AOUO w siedzeniach	
Rosenbauer NH35 (3500 l/min przy 10 bar / 400 l/min przy 40 bar)	
3 000 l / 370 l	5 000 l / 2 x 250 l
tak	na ukończeniu
1x 60 m wąż gumowy z prądownicą NepireErgo	
FIX-MIX NP: 0,5% / 3% / 6% FIX-MIX HP: 1%	
Sterowane manualnie RM24 z dyszą pianową i deflektorem (regulowane do 3 000 l/min przy 10 bar)	
Opatentowany system Rosenbauer	
8x LED (3x na stronę + 2x na tył)	
FIRECO (2x LED / 30 000 lumen) / zdalne sterowanie kablowe	
Federal Signal AS320 z głośnikami 2x 100 W	
2 kW w przedziale załogi 4 kW w przedziale pompy	
Kamera cofania / ścianka higieniczna / system kierowania ruchem / Rettbox	


GWARANCJA DOSTAWY W 2019 ROKU*

* ilość pojazdów ograniczona

AT Advanced Technology.
Stworzony przez strażaków dla strażaków.



100% Rosenbauer: kabina zintegrowana w zabudowie oferująca znacznie więcej miejsca dla załogi i dużą powierzchnię transportową dachu, opatentowany system schodków dostępnych zwiększający bezpieczeństwo załogi, intuicyjna i prosta obsługa, ogromna ilość miejsca na sprzęt z systemem dedykowanych mocowań. www.rosenbauer.com/pl

 **rosenbauer**

Follow us on      

Rosenbauer Polska, +48 22 751 6895, info.polska@rosenbauer.com, www.rosenbauer.com/pl

KATARZYNA BARTYŃSKA

Czy to nazwa najnowszego amerykańskiego myśliwca? Nie! F43 to kod diagnostyczny zaburzenia, które może dotknąć każdego z nas.



Problemy z funkcjonowaniem fizycznym i psychicznym, jakich doświadczają ludzie po zdarzeniach traumatycznych, noszą współcześnie nazwę zespołu stresu pourazowego (z ang. *Post Traumatic Stress Disorder*, w skrócie PTSD). W podręcznikach psychologii i psychiatrii jest to jedno z lepiej opisanych zaburzeń, z jasno określonymi objawami i przyczynami. Czy jednak istniało ono, zanim naukowcy i lekarze umieścili je w tabelach i klasyfikacjach chorób? A może zostało ono przez nich stworzone i opisane jako zupełnie teoretyczne zjawisko? Czy kiedyś ludzie doświadczali stresu i chorowali z jego powodu, czy może byli silniejsi? Przeglądając się historii psychiatrii, zwłaszcza psychiatrii wojskowej, natrafimy na tajemnicze jednostki chorobowe, jak serce żołnierskie, nerwica wojenna czy szok artyleryjski. Jak podpowiada intuicja, wszystkie one dotyczą zaburzeń

funkcjonowania występujących u żołnierzy doświadczających traumy wojny. Diagnozy te pojawiły się w momencie, gdy bardzo wielu ludzi zaczęło cierpieć na podobne dolegliwości, często związane z lękiem. Oprócz wspólnych objawów łączyło ich to, że byli uczestnikami traumatycznych zdarzeń związanych z walką na froncie. Nie od razu jednak odkryto, w jaki sposób stres wpływa na zachowanie i wielu żołnierzy zostało straconych za niewypełnienie rozkazów bojowych. Jeden z sędziów wojskowych orzekających wyroki za dezercję wspomina, że był przekonany, iż w obliczu takiego okrucieństwa żaden człowiek nie powinien być odpowiedzialny za to, jak zareaguje jego psychika. Wojna się skończyła, a w społeczeństwie pozostała ogromna grupa ludzi z potężnymi trudnościami w dostosowaniu się do normalnego życia – objawami zespołu stresu pourazowego. Podobny problem

dotknął społeczeństwo amerykańskie, w którym z ponowną adaptacją do życia mierzyli się weterani wojny w Wietnamie.

Nie wszystkie zdarzenie trudne są traumatyczne

Najczęściej kojarzone z zespołem stresu pourazowego są wojna i ataki terrorystyczne. Sytuacji o charakterze traumatycznym jest jednak znacznie więcej. Bycie ofiarą wypadku, uszkodzonym w pożarze lub choćby świadkiem takich zdarzeń może negatywnie wpłynąć na psychikę. Należy jednak pamiętać, że trauma to nie każde trudne zdarzenie. Upadek ze schodów i złamana noga nie wywoła traumy, nawet jeśli wiąże się ze znacznym cierpieniem. Na PTSD narażony jest każdy, kto znajdzie się w sytuacji konfrontacji ze stresem, który przekracza w danym momencie możliwości porażenia sobie z nim. Taka definicja traumy

Gdzie szukać pomocy i wsparcia w sytuacjach trudnych i kryzysowych

Wspominając minione czasy, często słyszymy, że kiedyś było inaczej. Ludzie interesowali się sobą, dużo rozmawiali, opowiadali o sukcesach i troskach, dawali sobie wsparcie i w sposób naturalny angażowali się w pomoc. Człowiek nie był samotny, bo mógł liczyć na innych.

W czasach „hossy cywilizacyjnej” trudno nie zauważyć zmian. Rozwój nowych technologii z jednej strony ułatwia nam życie, jest motorem naszego ciągłego rozwoju i doskonalenia się, z drugiej – może prowadzić do problemów i kryzysów, uderzać w nasze relacje rodzinne, przyjacielskie i społeczne. A przecież to właśnie tam znajdowały się, jeszcze kilka lat temu, najskuteczniejsze i naturalne zasoby wsparcia i pomocy w sytuacjach trudnych. Dzisiaj doświadczamy znaczącej „bessy relacji”. Ciągła gonitwa, intensywna praca zawodowa, konsumpcjonizm, życie w wirtualnej rzeczywistości – to tylko niektóre

czynniki oddalające nas od siebie, a przez to też pozbawiające szansy i nadziei na to, że w trudnej dla nas chwili ktoś to zauważy i pomoże poradzić sobie z nią.

W kontaktach zapisane mamy zamiary do mechanika samochodowego, agenta ubezpieczeniowego, doradcy bankowego czy też dostawcy pizzy lub przewoźnika taxi. Kontaktujemy się z nimi zazwyczaj w sprawach bieżących i na ogół przewidywalnych.

Poniżej znajdziesz listę kilku kontaktów, którymi zapewne nie dysponujesz w swojej bazie. Mogą się wydawać niepotrzebne Tobie i Twoim bliskim. Nie jesteś przecież ani słaby, ani bezradny, zaburzony, czy też chory. Do tej pory radziłeś sobie. Nawet jeśli tak jest, co więcej – nawet jeśli nie będziesz musiał skorzystać z poniższej oferty, warto wiedzieć, gdzie i jaką pomoc można uzyskać. Jest to swego rodzaju zabezpieczenie na wy-

padek, gdy znajdziesz się w trudnej sytuacji.

800 70 2222

Centrum Wsparcia dla osób w stanie kryzysu psychicznego

W ramach Centrum Wsparcia Fundacja ITAKA prowadzi:

- bezpłatną linię telefoniczną, która działa 24 godz. przez 7 dni w tygodniu
- e-mail: porady@liniawsparcia.pl,
- stronę www.liniawsparcia.pl i czat.

Dyżurujący w Centrum Wsparcia psycholodzy gotowi są do wysłuchania, zrozumienia i akceptacji. Pomogą także we wskazaniu odpowiednich placówek specjalistycznych w danym regionie kraju, w których można otrzymać bezpośrednią pomoc.

W wyznaczonych godzinach w Centrum pełnią dyżury także specjaliści: lekarze psychiatry, prawnicy oraz pracownicy socjalni. Informacje na temat dyżurów znaleźć można na stronie www.liniawsparcia.pl.

oznacza, że w różnych okresach swojego życia będziemy mieli różną „odporność”.

W 1967 r. dwaj psychiatry – Thomas Holmes oraz Richard Rahe opracowali skalę 43 wydarzeń życiowych, którą uszeregowali według tego, jak dużym wyzwaniem jest każde z nich. Pokonywanie trudności wymaga zużycia tzw. energii przystosowania, może więc okazać się, że nie mamy jej już wystarczająco dużo na poradzenie sobie z traumatycznym zdarzeniem. Dlatego właśnie, choć traumy spotykają nawet do 80% naszego społeczeństwa, to na PTSD zachorują tylko niektórzy. Można to nazwać skrajnym pechem – znaleźliśmy się w niewłaściwym miejscu w niewłaściwym czasie.

Czy potrafimy rozpoznać symptomy PTSD?

Na PTSD składają się trzy grupy objawów. Pierwsza związana jest z nadmiernym przetwarzaniem i przypominaniem sobie przeżytego urazu. Jest to oczywiście niezależne od człowieka, a nawet często dzieje się wbrew jego woli i mimo usilnych starań, by o zdarzeniu zapomnieć. Należy mieć to na uwadze, podejmując się próby udzielenia wsparcia czy pomocy osobie poszkodowanej. Najczęstszym zdaniem, jakie słyszy od kolegów lub rodziny, jest: „Staraj się o tym już nie myśleć”... Niestety, kiedy mówimy o PTSD, to niemożliwe. Na nic zdaje się siła woli, a kolejne próby zapomnienia urazu kończą się porażką. W poszukiwaniu odrobiny wytchnienia od nawracających obrazów i koszmarów ludzie sięgają po wspomagacze, takie jak alkohol, narkotyki czy leki przy-

jmowane bez kontroli lekarza. Drugą grupą są objawy związane z unikaniem wszystkiego, co wiąże się z zdarzeniem. Dotyczy to nie tylko miejsca czy okoliczności wypadku, ale czasem również osób, a nawet rozmów na dany temat. Bardzo silna niechęć wspomnienia traumy stanowi dodatkową trudność w zmotywowaniu poszkodowanego do sięgnięcia po pomoc specjalisty. Te dwie pierwsze grupy tworzą swoistą samonapędzającą się pułapkę. Im więcej objawów z grupy pierwszej, koszmarnych snów, niechcianych samoodtwarzających się wspomnień, tym bardziej człowiek angażuje się w próby ich wygłuszenia. Coraz mocniej stara się unikać wszystkiego, co może je wyzwać. Trzecia grupa objawów jest już jedynie konsekwencją wymienionych dolegliwości. Dotyczy ona zmian pobudzenia, reagowania emocjonalnego. Chodzi o podminowanie, drażliwość, czujność, reaktywność na nieoczekiwane bodźce, ujawniającą się np. wybuchami złości, ale czasem też apatią, rezygnacją i wycofaniem.

Choroba duszy, czy ciała?

Badania nad PTSD to nie tylko psychologia, ale również psychiatria czy neurofizjologia. Coraz więcej dziedzin nauki zaangażowanych jest w poszukiwanie leku na chorobę, w którą wciąż jeszcze nie wszyscy wierzą. Większość z nas uważa, że choć ludzie zapadają na choroby psychiczne, nam samym to z pewnością nie grozi. Jest to znany psychologii społecznej mechanizm obronny, polegający na poczuciu ponadprzeciętności. Mamy tendencję do delikatnego przecenia-

nia swoich umiejętności, cech i predyspozycji – także odporności – w stosunku do innych ludzi. W badaniach nad zespołem stresu pourazowego udało się wskazać konkretne obszary mózgu, które w wyniku doświadczenia traumy zmieniają swoją strukturę lub zaczynają inaczej pracować. Najważniejsze z nich to struktury związane z pamięcią. W tym kontekście pierwsza grupa objawów, dotyczących właśnie pamięci, wydaje się być oczywista. Kolejnym obszarem jest ciało migdałowate, które odpowiada za emocjonalne przetwarzanie zdarzeń, głównie za rozpoznawanie lęku. Wygląda więc na to, że PTSD jest chorobą nie tylko psychiki, ale ma również ważny komponent fizjologiczny.

Co pomaga?

Zaburzenia związane ze stresem, również stresem traumatycznym, są jednym z lepiej zbadanych zagadnień psychologii. Dzięki temu bardzo dużo już wiemy na temat skutecznej pomocy osobom doświadczającym traumy. Kolejne metody leczenia i terapii testowane są przez takie dziedziny, jak farmakologia i wkrótce być może do powszechnych metod pomocy chorym dołączy antybiotykoterapia lub terapia hormonalna. Na dzień dzisiejszy jednak najskuteczniejsza jest psychoterapia odnosząca się wyraźnie do traumatycznych przeżyć, w szczególności poznawczo-behawioralna. Będzie ona wymagała ponownego przypomnienia i omówienia zdarzenia, co jak łatwo się domyślić, wspominając drugą grupę objawów tego zaburzenia, będzie bardzo trudne. Trudne nie znaczy jednak niemożliwe, a zyski w postaci uwolnienia się

116 111

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży

Telefon służy młodzieży i dzieciom potrzebującym wsparcia, opieki i ochrony. Linia obsługiwana jest przez psychologów i pedagogów, którzy wysłuchują młodych ludzi, rozmawiają o ich problemach, udzielają im wsparcia.

Czynny jest codziennie w godz. 12.00-2.00 (bezpłatny).

Strona internetowa: www.116111.pl, prowadzona przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę, umożliwiła młodym osobom zadawanie anonimowych pytań online przez całą dobę.

116 123

Kryzysowy Telefon Zaufania

Kryzysowy Telefon Zaufania powstał z myślą o osobach, które z różnych powodów nie mają możliwości bezpośredniego kontaktu z psychologiem.

Oferta poradni telefonicznej kierowana jest do osób dorosłych w kryzysie emocjonalnym, po-

trzebujących wsparcia i porady psychologicznej, rodziców potrzebujących wsparcia w procesie wychowawczym oraz osób niepełnosprawnych.

Poradnia udziela pomocy psychologicznej osobom doświadczającym kryzysu emocjonalnego, samotnym, cierpiącym z powodu depresji, bezsenności, chronicznego stresu.

Telefon czynny jest codziennie w godz. 14.00-22.00 (bezpłatny).

Strona internetowa www.116123.edu.pl prowadzona jest przez Instytut Psychologii Zdrowia Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.

800 108 108

Telefon wsparcia po stracie bliskich

Linia adresowana jest do wszystkich osób w żałobie, które potrzebują pomocy. Dzwoniący mogą anonimowo porozmawiać o swojej sytuacji, otrzymać wsparcie i zasięgnąć porady. Dyżurni pełnią psychologowie i przeszkoleni studenci ostatnich lat psychologii.

Telefon czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 14.00-20.00 (bezpłatny).

ku w godz. 14.00-20.00 (bezpłatny).

Więcej informacji znaleźć można na stronie internetowej Fundacji Nagle Sami: www.naglesami.org.pl. Fundacja zajmuje się kompleksową pomocą osobom w żałobie.

800 100 100

Telefon dla rodziców i nauczycieli w sprawie bezpieczeństwa dzieci

Pomoc telefoniczna dla rodziców i nauczycieli, którzy potrzebują wsparcia i informacji w zakresie przeciwdziałania i pomocy psychologicznej dzieciom przeżywającym kłopoty i trudności takie jak: agresja i przemoc w szkole, cyberprzemoc i zagrożenia związane z nowymi technologiami, wykorzystanie seksualne, kontakt z substancjami psychoaktywnymi, depresja i obniżony nastrój, myśli samobójcze, zaburzenia odżywiania.

Telefon czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 11.00-15.00 (bezpłatny).

Więcej informacji na stronie internetowej www.800100100.pl.

od narastającego lęku i pobudzenia wynagradzają podjęty wysiłek. Niektórzy pozytywnie oceniają również działania wspierające zdrowienie, jak treningi relaksacyjne, joga czy medytacja. Należy jednak pamiętać, że stanowią one jedynie wsparcie głównego leczenia, którym jest psychoterapia. Stosowane jako jedyna pomoc, przypominają raczej leczenie zapalenia płuc witaminą C.

Co nie pomaga?

Osobę dotkniętą trudną sytuacją niemal zawsze otaczają ludzie gotowi nieść pomoc. Czasem jednak nawet najszczerze intencje są źródłem nietrafionych interwencji. Warto przemyśleć, z czego wynikają doznania osoby chorej i poznać mechanizmy choroby, aby uniknąć porad skupiających się na wzbudzeniu chęci do wyzdrowienia. Jak już zostało wspomniane, problem nie leży w braku pragnienia zdrowia (bo to jest bardzo silne), ale bardziej w lęku przed ponownym zmierzeniem się z traumą w toku terapii. Do tego właśnie z całych sił należy motywować naszych bliskich lub poszkodowanych, którymi się opiekujemy.

Tym, co w znacznym stopniu utrudnia rozpoczęcie leczenia, jest funkcjonowanie w świadomości fałszywych przekonań na temat PTSD – mitów. Warto więc wyjaśnić kilka ważnych kwestii dotyczących tego zaburzenia, tak by zwłaszcza ludzie zawodowo zajmujący się pomaganiem i ratownictwem (np. strażacy, ratownicy medyczni) nie ulegali tym szkodliwym stereotypom.

Mit 1: PTSD dotyczy szczególnie osób słabych i lękliwych

Natura stresora traumatycznego oznacza, że urazu doznają zarówno bardziej, jak i mniej wrażliwi. Często, wbrew powszechnemu mniemaniu, to właśnie dla osób, które wcześniej były silne i za takie się uważały, niespodziewane wydarzenie traumatyczne stało się bardziej dotkliwe – dlatego, że zburzyło ich wizję własnej siły, zdolności poradzenia sobie w każdych niemal warunkach. Osoby uważające się za „twarde” zwykle też przeżywają wstyd, gdy zmuszone są prosić o pomoc. Będą więc miały tendencje do odwlekania tej decyzji w czasie, a czas będzie działał na korzyść rozwijających się objawów.

Mit 2: PTSD jest chorobą psychiczną wywierającą piętno na całe życie

PTSD to zaburzenie funkcjonowania, lecz nie choroba psychiczna. 50% osób, które w pierwszych miesiącach cierpiały na objawy PTSD, w ciągu dwóch lat doświadczają poprawy i objawy te w naturalny sposób ustępują. Pozostaną jednak skutki chorowania w postaci zniszczonych relacji społecznych, utraconej pozycji zawodowej bądź utraty wsparcia bliskich. Wcześniejsze leczenie pomaga w przyspieszeniu procesu zdrowienia. U około 70% osób poddanych leczeniu następuje całkowita remisja objawów i powrót do dawnego funkcjonowania społecznego i zawodowego.

Mit 3: PTSD występuje u ofiar wypadków i kataklizmów, a nie u osób niosących im pomoc – profesjonalizm chroni przed PTSD.

Narażone na wystąpienie PTSD są zarówno ofiary, jak i pracownicy służb ratowniczych. Ratownicy stają się wielokrotnymi

uczestnikami zdarzeń traumatycznych. Częstotliwość doświadczania traumy osłabia, a nie wzmacnia mechanizmy obronne.

Powrót do zdrowia to proces, którego pierwszym etapem jest diagnoza

Mimo że PTSD jest dobrze poznanym zaburzeniem, a specjaliści dysponują bardzo skutecznymi metodami leczenia, nadal wiele osób cierpi przez wiele miesięcy, zanim podejmie decyzję o terapii. Popularyzacja wiedzy na ten temat powinna zwiększyć świadomość dostępnych form i miejsc pomocy. Zacząć jednak należy od odpowiedzi sobie na pytanie: czy przeżywane objawy wymagają konsultacji?

Pomoc w tym mogą powszechnie dostępne w sieci autodiagnostyczne testy, jak np. ten znajdujący się pod linkiem: <https://www.katarzynapodleska.pl/test/test-ptsd/>. Oczywiście uzyskany tu wysoki wynik nie jest formą diagnozy medycznej, a jedynie sugestią konsultacji specjalistycznej.

Na stronie <http://www.interwencjakryzysowa.pl/osrodki-interwencji-kryzysowej> znajdują się adresy ośrodków interwencji kryzysowej, w których można bezpłatnie otrzymać pomoc specjalisty i zaplanować kolejne kroki terapeutyczne. Nie jest to prosta droga, ale każdy, kto podejmuje ten trud, może być pewien, że wysiłek się opłaci, bo na końcu tej drogi jest życie bez lęku i nawracających objawów traumy.

Katarzyna Bartyńska jest psychologiem w Szkole Aspirantów PSP w Krakowie

800 12 00 02

Ogólnopolski telefon dla ofiar przemocy w rodzinie „Niebieska Linia”

Otrzymasz tu wsparcie, pomoc psychologiczną, informacje o obowiązujących w Polsce przepisach i procedurach oraz o placówkach udzielających pomocy osobom doznającym przemocy w rodzinie.

Telefon czynny jest codziennie, całodobowo (bezpłatny).

Więcej informacji na stronie Stowarzyszenia na Rzecz Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”: www.niebieskalinia.org.

801 190 990

Ogólnopolski Telefon Zaufania „Narkotyki – Narkomania”

Telefon działa na zasadzie infolinii, z którą połączenie kosztuje rozmówcę jedynie cenę pierwszego impulsu. Oferta skierowana jest do osób z problemem narkomanii: osób używających narkotyków, uzależnionych oraz ich bliskich.

Czynny jest codziennie w godz. 16.00-21.00, z wyjątkiem świąt państwowych.

Koszt połączenia z telefonów stacjonarnych to koszt jednego impulsu, według taryfy operatora.

Koszt połączenia z telefonów komórkowych – cena za każdą minutę, zależnie od taryfy operatora.

Poradnia on-line dla osób używających narkotyków i ich bliskich

Poradnia www.narkomania.org.pl pomaga w radzeniu sobie z problemami powodowanymi przez narkotyki osobom, które ich używają oraz bliskim tych osób. Jeśli masz problem z narkotykami, jeśli coś cię niepokoi, jeśli chcesz pomóc komuś bliskiemu lub innej osobie z twojego otoczenia, poradnia oferuje bezpłatnie:

- porady e-mail,
- czat z ekspertem,
- wyszukiwarkę placówek pomocowych.

801 889 880

Ogólnopolski Telefon Zaufania „Uzależ-

nienia behawioralne”

Telefon dla osób cierpiących z powodu uzależnień behawioralnych, tj. uzależnienia od hazardu, Internetu, seksu, zakupów, pracy czy jedzenia. Czynny codziennie w godz. 17.00-22.00.

Koszt połączenia z telefonów stacjonarnych to koszt jednego impulsu, według taryfy operatora.

Koszt połączenia z telefonów komórkowych – cena za każdą minutę, zależnie od taryfy operatora.

Więcej informacji oraz dyżurach specjalistów w poradni on-line na stronie internetowej: www.uzaleznieniabehawioralne.pl

800 888 448

Telefon zaufania HIV/AIDS

Czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-21.00 (bezpłatny).

Więcej informacji na stronie Krajowego Centrum ds. AIDS: www.aids.gov.pl.

st. bryg. Cezary Dobrodziej jest psychologiem w KG PSP

Zwalnianie ze służby (cz. 1)

Każdy strażak prędzej czy później odejdzie na emeryturę, a to znaczy, że otrzyma decyzję o zwolnieniu ze służby.

Warto zatem wiedzieć, jak to się odbywa.

Zwolnienie ze służby to ważne wydarzenie w życiu strażaka, zarówno w perspektywie zawodowej, jak i osobistej. Wiedza na ten temat przyda się także kierownikom jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej, będących organami uprawnionymi do zwalniania strażaków ze służby. Będzie to dotyczyło również przełożonych, którzy przekazują drogą służbową raporty o zwolnieniu do kolejnych przełożonych [1].

W pierwszej części artykułu przedstawione zostaną ogólne informacje dotyczące zwolnień strażaków ze służby, m.in. właściwości przełożonych, procedury zwolnień, decyzji o zwolnieniu, trybu odwoławczego oraz postępowania sądowego. W drugiej części przyjrzymy się poszczególnym przyczynom zwolnienia (podstawy prawne) oraz uprawnieniom strażaka związanym ze zwolnieniem ze służby.

Kto może zwolnić?

Zgodnie z art. 32 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej [2], do zwalniania ze służby właściwi są przełożeni:

- w Komendzie Głównej – komendant główny PSP,
- w komendzie wojewódzkiej – komendant wojewódzki PSP,
- w komendzie powiatowej (miejskiej) – komendant powiatowy (miejski) PSP,
- w Szkole Głównej Służby Pożarniczej i pozostałych szkołach – komendant szkoły,
- w instytucie badawczym – dyrektor jednostki,
- w Centralnym Muzeum Pożarnictwa – dyrektor muzeum.

Komendant główny Państwowej Straży

Pożarnej ma szczególne kompetencje w tym zakresie, a mianowicie zgodnie z art. 47 ust. 1 ustawy o PSP zwalnia ze służby oficerów, a także innych strażaków w przypadkach, o których mowa w art. 43 ust. 3 pkt 5 ustawy – z innych niż określone w art. 43. ust. 3 pkt 2-4a ważnych przyczyn, jeżeli dalsze pozostawanie w służbie nie gwarantuje należytego wykonywania obowiązków służbowych.

Zwolnienie strażaka ze służby następuje w procesie postępowania administracyjnego określonego w Kodeksie postępowania administracyjnego [3]. Formulowana jest decyzja administracyjna, która powinna zawierać (zgodnie z art. 107 § 1 kpa) następujące elementy:

- oznaczenie organu administracji – właściwy organ Państwowej Straży Pożarnej,
- datę wydania,
- oznaczenie strony – dane strażaka,
- powołanie podstawy prawnej,
- rozstrzygnięcie,
- uzasadnienie faktyczne i prawne,
- pouczenie o prawie do odwołania oraz o prawie do zrzeczenia się odwołania,
- podpis z podaniem imienia i nazwiska oraz stanowiska służbowego osoby upoważnionej do wydania decyzji.

Organ może odstąpić od uzasadnienia decyzji, gdy uwzględni ona w całości żądanie strażaka (np. decyzja zawiera podstawę prawną i datę zwolnienia wskazaną przez strażaka w raporcie o zwolnieniu). Jeśli w decyzji określona została inna podstawa prawna lub inna data niż wskazana w raporcie, powinno to być szczegółowo uzasadnione.

W decyzji o zwolnieniu strażaka należy

określić dzień zwolnienia ze służby. Powinien on być ustalony ze stosownym wyprzedzeniem w stosunku do przewidywanej daty doręczenia decyzji, ponieważ strażak ma prawo do odwołania, a dopiero decyzja ostateczna podlega wykonaniu. Mając to na względzie, organ pierwszej instancji niekiedy nadaje decyzji rygor natychmiastowej wykonalności (art. 108 kpa) – wówczas decyzja podlega wykonaniu z chwilą doręczenia. Organ zwalniający strażaka ma obowiązek w decyzji uzasadnić nadanie jej rygoru natychmiastowej wykonalności. Należy podkreślić, że to organ zwalniający w decyzji ustala dzień zwolnienia strażaka ze służby, a ewentualne określenie tej daty w raporcie o zwolnieniu należy traktować jako propozycję strażaka, która zostanie uwzględniona, jeżeli zabezpieczony będzie interes służby. Podobnie jest przy powołaniu się strażaka na określoną podstawę prawną – przy zbiegu kilku podstaw prawnych ostateczne jej określenie w decyzji należy do organu zwalniającego.

Decyzję doręcza się strażakowi na piśmie (art. 109 § 1 kpa), wysyłając pocztą na adres domowy za zwrotnym poświadczaniem odbioru, lub w miejscu pełnienia służby. Kodeks postępowania administracyjnego przewiduje również inne formy doręczenia (art. 43, 44 kpa) – doręczenie zastępcze (dorosłemu domownikowi, sąsiadowi lub dozorczy domu), a także awizowanie przez operatora pocztowego.

Odwołanie

Zgodnie z pouczeniem, od decyzji wydanej w pierwszej instancji służy stronie odwołanie do organu wyższego stopnia

(art. 127 kpa). Na podstawie art. 32 ustawy o PSP od decyzji w sprawie zwolnienia ze służby strażakowi przysługuje odwołanie do wyższego przełożonego, a od decyzji komendanta głównego PSP w tej sprawie – odwołanie do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Choć zgodnie z art. 128 kpa odwołanie nie wymaga szczegółowego uzasadnienia (wystarczy, jeśli z wynika niego, że strona nie jest zadowolona z wydanej decyzji), to należy mieć świadomość, że lepiej będzie, jeśli strażak w odwołaniu uzasadni swoje niezadowolenie z rozstrzygnięcia lub uzasadnienia otrzymanej decyzji, ewentualnie przedstawi konkretne zarzuty lub naruszenie określonych przepisów prawnych – czy to materialnych, czy proceduralnych. Odwołanie wnosi się w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji, adresując je do organu odwoławczego, za pośrednictwem organu, który wydał decyzję. Jeśli organ, który wydał decyzję, uzna, że złożone odwołanie zasługuje w całości na uwzględnienie, może wydać nową decyzję, w której uchyli lub zmieni zaskarżoną decyzję (art. 132 § 1 kpa). Jeśli tego nie dokona, ma obowiązek w terminie 7 dni przekazać odwołanie wraz z aktami sprawy do organu odwoławczego (art. 133 kpa).

Organ odwoławczy ma obowiązek ponownego rozpatrzenia sprawy zwolnienia strażaka ze służby. Może przeprowadzić dodatkowe postępowanie dowodowe i powinien wydać decyzję w terminie miesiąca od dnia otrzymania odwołania. W decyzji tej co do zasady (art. 138 kpa):

- utrzymuje w mocy zaskarżoną decyzję albo
- uchyła zaskarżoną decyzję (w całości lub w części) i w tym zakresie orzeka co do istoty sprawy, albo
- uchyła zaskarżoną decyzję w całości i przekazuje sprawę do ponownego rozpatrzenia organowi pierwszej instancji.

Decyzja organu drugiej instancji jest ostateczna i podlega wykonaniu.

Skarga

Pouczenie w decyzji ostatecznej wskazuje na możliwość wniesienia skargi do właściwego wojewódzkiego sądu administracyjnego za pośrednictwem organu, który wydał decyzję, w terminie 30 dni od dnia jej doręczenia. Skarga taka nie podlega opłacie i może ją podpisać sam strażak. Skarga powinna zawierać:

- imię, nazwisko i adres skarżącego,

- oznaczenie sądu,
- oznaczenie organu, który wydał decyzję,
- oznaczenie rodzaju pisma,
- wskazanie zaskarżonej decyzji,
- określenie naruszenia prawa lub interesu prawnego,
- podpis strażaka,
- spis ewentualnych załączników, dołączonych do skargi.

Organ, do którego wpłynęła skarga, przekazuje sądowi skargę wraz z kompletnymi i uporządkowanymi aktami sprawy i odpowiedzią na skargę w terminie 30 dni od dnia jej otrzymania (art. 54 § 2 ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi) [4]. Sąd po otrzymaniu dokumentów od organu przesyła skarżącemu odpis odpowiedzi organu na skargę. Obowiązkiem sądu jest powiadomienie skarżącego strażaka oraz organu o terminie rozprawy. Należy pamiętać, że w postępowaniu w sprawie sądowno-administracyjnej równoprawnymi stronami są skarżący oraz organ II instancji, który wydał decyzję. Na rozprawie sądowej sąd szczegółowo instruuje skarżącego (jeżeli występuje w sądzie bez profesjonalnego pełnomocnika) o jego prawach i obowiązkach. Trzeba wiedzieć, że sąd administracyjny bada wyłącznie, czy decyzja była wydana w oparciu o istniejącą normę prawną i czy norma ta w okolicznościach danej sprawy została prawidłowo zastosowana – nie ingeruje w politykę kadrową organu ani w słuszność rozstrzygnięcia zawartego w decyzji.

Niezależnie od drogi sądowej decyzje mogą być poddane weryfikacji w trybach nadzwyczajnych, do których zalicza się:

- wznowienie postępowania (art. 145 i dalsze kpa),
- zmiana lub uchylenie decyzji (art. 155 kpa),
- stwierdzenie nieważności decyzji (art. 156 i dalsze kpa).

Obowiązki zwalnianego strażaka

Okres pomiędzy doręczeniem decyzji a dniem wskazanym w decyzji jako dzień zwolnienia strażak powinien wykorzystać do stosownego rozliczenia się i załatwienia karty obiegowej. I tak przykładowo w „Regulaminie pracy i służby Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej” znajduje się zapis w § 12 pkt 15, mówiący o tym, że strażak jest obowiązany rozliczyć się przed rozwiązaniem stosunku służby, w szczególności:

a) przekazać protokolarnie dokumenty spraw niezakończonych ze swojego stanowiska pracy pracownikowi przejmującemu jego zakres obowiązków lub pracownikowi wskazanemu przez przełożonego, a dokumentację spraw zakończonych przekazać do właściwego archiwum,

b) zwrócić legitymację służbową oraz przedmioty podlegające zwrotowi,

c) rozliczyć się z pobranych zaliczek pieniężnych, pożyczek, powierzonego mienia, itp.,

d) zwrócić wypełnioną kartę obiegową pobraną z komórki organizacyjnej właściwej do spraw osobowych, najpóźniej w ostatnim dniu roboczym przed rozwiązaniem stosunku służby.

Zgodnie z art. 57a ust. 6 ustawy o PSP strażak przy rozwiązywaniu stosunku służbowego jest zobowiązany złożyć oświadczenie o swoim stanie majątkowym. Zgodnie z § 2 pkt 2 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 25 lutego 2008 r. [5], strażak składa oświadczenie o stanie majątkowym przy rozwiązaniu stosunku służbowego w przypadku zwolnienia ze służby na podstawie art. 43 ust. 2 pkt 5 ustawy o PSP – równocześnie z pisemnym zgłoszeniem żądania zwolnienia ze służby, a w przypadku innej podstawy zwolnienia – przed wydaniem decyzji o zwolnieniu ze służby.

Pożegnanie

Pożegnanie strażaka zwalnianego ze służby może przebiegać według określonego ceremoniału. Jest on opisany w załączniku nr 3 do zarządzenia nr 5 komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej z 21 czerwca 2006 r. (patrz przypis 1). Zgodnie z tym przepisem pożegnanie strażaka może odbywać się w sposób następujący:

- organizowane jest podczas uroczystej zbiórki;
- w uroczystości pożegnania uczestniczy kierownictwo jednostki organizacyjnej Państwowej Straży Pożarnej, w której zwalniany strażak pełnił służbę, jego przełożeni oraz najbliżsi współpracownicy i koledzy; może w niej także brać udział jego małżonka oraz najbliższa rodzina;
- jeżeli pożegnanie odbywa się podczas uroczystej zbiórki, przebiega ono zgodnie z porządkiem uroczystej zbiórki określonym w ceremoniale;
- po powitaniu gości przez osobę ustaloną w szczegółowym scenariuszu kierownik jednostki organizacyjnej Państwowej Straży Po-

zarnej charakteryzuje przebieg służby zwalnianego strażaka, podkreśla jego zasługi dla służby pożarnej i jednostki organizacyjnej Państwowej Straży Pożarnej oraz wymienia szczególnie osiągnięcia; jeżeli strażak jest odznaczany lub nadawany jest mu wyższy stopień, odczytywane są stosowne akty;

- następnie głos zabiera przełożony żegnane strażaka i jeden z jego kolegów; jako ostatni zabiera głos strażak zwalniany ze służby;

- po okolicznościowych przemówieniach następuje zakończenie uroczystej zbiórki, według porządku określonego w ceremoniale.

Wydaje się celowe, aby strażak, który otrzymał decyzję o zwolnieniu, uzyskał w komórce kadrowej swojej jednostki organizacyjnej informacje dotyczące swoich uprawnień do świadczeń emerytalnych oraz innych uprawnień związanych ze zwolnieniem.

Zgodnie z rozporządzeniem MSWiA z 7 grudnia 2018 r. w sprawie trybu postępowania i właściwości organu w zakresie zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy Policji [6] organ emerytalny na wniosek zwalnianego strażaka wszczynają postępo-

wanie w sprawie ustalenia prawa do zaopatrzenia emerytalnego. Informacje wpisywane do wniosku oraz wymagane załączniki określa szczegółowo wspomniane rozporządzenie. Zgodnie z § 6 pkt 2 rozporządzenia wniosek o emeryturę lub rentę inwalidzką może być złożony również w komórce kadrowej organu Państwowej Straży Pożarnej właściwego ze względu na ostatnie miejsce pełnienia służby lub miejsce zamieszkania zainteresowanego strażaka. Organ ten przekazuje wypełniony wniosek wraz z załączonymi dokumentami organowi emerytalnemu nie później niż w terminie 7 dni od dnia jego złożenia.

Organ emerytalny, którym jest dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA, w terminie do 60 dni od dnia zgłoszenia wniosku wydaje decyzję w sprawie ustalenia prawa do zaopatrzenia emerytalnego i wysokości świadczenia. Wraz z decyzją zainteresowany otrzymuje legitymację emeryta-rencisty policyjnego, z zaznaczeniem, że dotyczy ona emeryta zwolnionego ze służby w Państwowej Straży Pożarnej.

Bogdan Iwaszko pracuje
w Biurze Kadr Komendy Głównej PSP

Przypisy

[1] Droga służbowa określona jest w *Ramowym regulaminie służby*, będącym załącznikiem do zarządzenia nr 5 komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej z dnia 21 czerwca 2006 r. w sprawie ramowego regulaminu służby w jednostkach organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej oraz regulaminu musztry i ceremoniału pożarniczego (DzUrz KG PSP z 2006 r. nr 1, poz. 4).

[2] Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (DzU z 2018 r. poz. 1313 ze zm.), zwana dalej ustawą o PSP.

[3] Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (DzU z 2018 r., poz. 2096 ze zm.), zwana dalej kpa.

[4] Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. DzU z 2018 r. poz. 1302 ze zm.).

[5] Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 25 lutego 2008 r. w sprawie trybu postępowania w sprawach oświadczeń o stanie majątkowym strażaków Państwowej Straży Pożarnej oraz wzoru oświadczenia majątkowym osób pełniących funkcje organów Państwowej Straży Pożarnej (t.j. DzU z 2013 r. poz. 1591).

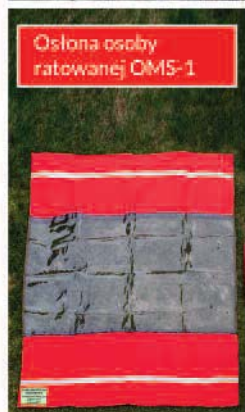
[6] Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 7 grudnia 2018 r. w sprawie trybu postępowania i właściwości organu w zakresie zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Celno-Skarbowej oraz ich rodzin (DzU z 2018 r. poz. 2373).

REKLAMA



MAŁY STRAŻAK

ul. Pszczyńska 362A 44-335 Jastrzębie-Zdrój
tel/fax: 32 471 26 62 e-mail: info@malystrazak.pl
www.malystrazak.pl



TORY PRZESZKÓD
MDP, OSP, PSP

PAWEŁ ROCHAŁA

W przeddzień

Niemcy skierowali przeciw Polsce przeszło tysiąc bombowców i pięćset samolotów myśliwskich, Sowieci około 3300 samolotów. Każdy bombowiec mógł zrzucić średnio tonę bomb. Było więc czego się obawiać i do czego przygotowywać.

Dwaj potencjalni przeciwnicy II Rzeczypospolitej – Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich i III Rzesza Niemiecka przyjęły doktryny wojenne masowego użycia bombowców taktycznych, których zasięg operacyjny i tak wystarczał do wykonywania nalotów na dowolny ośrodek kulturalny i przemysłowy Polski.

W ślad za informacjami o lotniczym potencjale ofensywnym przeciwników powinny iść odpowiednie środki przeciwdziałania lub ograniczania skutków jego użycia. Środków wojskowych nie będziemy szczegółowo omawiać, dość nazwać je dalece niewystarczającymi. Środki w zakresie ochrony przeciwpożarowej przedstawiały się natomiast następująco.

Organizacja ochrony przeciwpożarowej

Strukturę organizacyjną ochrony przeciwpożarowej dostosowano do podziału administracyjnego kraju. Na szczycie piramidy był zarząd główny ZSP RP, niżej zarządy wojewódzkie, jeszcze niżej okręgowe, powiatowe i gminne. Na czele zarządów stali prezesi, na czele OSP – naczelnicy.

Choć wszystkie władze teoretycznie i prawnie pochodziły z wyborów, w praktyce od drugiej połowy lat 20. prezesami zostawali „zwyczajowo” wysocy urzędnicy państwowi, odpowiednio do rangi urzędu: wojewodowie, generałowie wojska, starostowie powiatowi, wójtowie gmin i prezydenci miast. Zatem na wyższych szczeblach od powiatu wzwyż ZSP był organizacją niemal rządową, niżej – samorządową. Na stanowiskach wiceprezesów zdarzali się pasjonaci pożarnictwa – co nie znaczy, że fachowcy.

ZSP RP zatrudniał i szkolił fachowców, w stopniach oficerów pożarnictwa, jako in-

spektorów wojewódzkich oraz instruktorów powiatowych. Niestety, ich głos był co najwyżej głosem doradczym dla prezesów i wiceprezesów, zajmujących się sprawami ochrony przeciwpożarowej po amatorsku. Z ich szeregów na przełomie lat 20. i 30. wyszły postulaty, by ZSP RP przyjął na siebie niefunkcjonujące w kraju kompetencje i działania policji ogniowej. Zlekceważono je.

Do ZSP RP należało kilkadziesiąt zawodowych straży pożarnych dużych miast (bo więcej nie było) i kilka tysięcy ochotniczych straży pożarnych. Siłą rzeczy problemy bytowe i sprzętowe tych ostatnich przeważały nad ubezpieczeniami od ognia oraz budownictwem ogniotrwałym, aż do ich wyrugowania ze świadomości władz i strażaków jako składników akcji przeciwpożarowej.

Co prawda odnośnie do budownictwa ogniotrwałego ustanowiono odpowiednie przepisy państwowe, ale za sprawą sięgających dekady okresów przejściowych zasadniczych wymagań nie wdrożono aż do wybuchu wojny. Nie ustanowiono też wła-

dy odpowiedzialnej za ich wdrożenie i dopilnowanie przestrzegania.

Ubezpieczenia od ognia, będące w założeniach rodzajem podatku ogniowego, którego główną część należało przeznaczać na zabezpieczenia przeciwpożarowe, bez celowego nadzoru przybrały postać przedsięwzięć biznesowych. Na początku lat 20. to z szeregów ubezpieczycieli wychodziły koncepcje ochrony przeciwpożarowej i wiedza o jej istocie. W latach 30. były jedynie źródłem statystyk pożarowych i informacji o niewydolności finansowej, co nie powinno dziwić, jeśli 70% składek wyprowadzano za granicę kraju.

O tym, w jak ograniczony sposób postrzegano ochronę przeciwpożarową, można się przekonać, czytając produkt środowiska strażackiego: ustawę o ochronie przed pożarami i innymi klęskami z 1934 r. [1]. Wszystkie jej przepisy zapobiegawcze to dosłownie kilka zdań. Na ich podstawie rząd mógł wydawać przepisy szczegółowe, ale działał bez pośpiechu. Najpotrzebniejsze



fol. Wikipedia (CC BY – SA 3.0)

wojny

ukazały się stanowczo za późno: w końcu października 1938 r. jednostronnicowe rozporządzenie [2] o bezpieczeństwie pożarowym budynków, w lipcu 1939 r. miało wejść w życie rozporządzenie [3] regulujące sprawy powszechnego udziału ludności w zwalczaniu pożarów, 22 sierpnia 1939 r. ukazało się rozporządzenie [4], które powinno być uchwalone dwie dekady wcześniej – o konieczności zaopatrzenia osiedli i budynków w wodę przeznaczoną do gaszenia pożarów (w wolnej Polsce raczej nikt go przeczytać nie zdążył).

Wojsko czyni akcję przeciwpożarową

Wojsko cały czas widniało na horyzoncie działań straży ogniowych, zwłaszcza od połowy 1926 r. W „Przeglądzie Pożarniczym” nie brakło artykułów o obronie przeciwgazowej, obronie przeciwlotniczej, kulturze fizycznej oraz przysposobieniu wojskowym, za to trudno się doszukać informacji o budownictwie ogniotrwałym, urządzeniach przeciwpożarowych i zaopatrzeniu w wodę. Wraz z ustawą z 1934 r. o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej [5], gdzie w kilku zdaniach w jej system włączono wszystkie straże pożarne, wojsko zaistniało formalnie jako istotna władza w sprawach ochrony przeciwpożarowej. Zaczęło nadawać jej ton, podobnie jak Związkowi Harcerstwa Polskiego oraz Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej (Liga OPP).

Wkrótce na mocy wspomnianej ustawy OPP zarówno terenowe oddziały Ligi OPP, jak i ZSP RP, zaczęły dostawać wspólne i spójne w ramach całego kraju zadania do wykonania. Generalnie rzecz biorąc, ponieważ na czele wielu jednostek straży pożarnych i związków stali zawodowi wojskowi, a i wyłączenie z takich osób składał się korpus inspektorów i instruktorów pożarnictwa, to ich właśnie przeszkolono na kursach szefów służby OPP. Takimi szkoleniami objęto również naczelników OSP [6].

Byli ludzie i chęci. Brakowało, podobnie jak w ochronie przeciwpożarowej, przepisów wykonawczych i środków do wykonania. Dopiero w końcu lat 30. ukazały się rozporządzenia Rady Ministrów [7], opubli-

cowane w datach: styczeń 1937 r., kwiecień 1938 r., styczeń 1939 r., marzec 1939 r. Były nie tylko bardzo spóźnione, ale też mało realne do spełnienia. Zwłaszcza prawo z kwietnia 1938 r. gwarantowałyby całkiem dobrą ochronę przeciwlotniczą (również przeciwpożarową) zabudowy miast i osiedli – gdyby wszystkie je zburzyć i postawić od nowa z zupełnie innych materiałów. Takie przedsięwzięcia planuje się i wdraża przez dekady, a nie z roku na rok.

W sumie żadnych praktycznych rad dla ludności w owych przepisach nie było, za to wiele pobożnych życzeń, jak „wyposażyć w niezbędny sprzęt”, „przygotować odpowiednie...” itd., bez wyjaśnienia, co rozumieć pod słowami „niezbędny” i „odpowiednie”. Co przełożyło się na nietrafione działania lub ich brak. Nie budowano schronów przeciwlotniczych, lecz zalecano dostosować piwnice (świeczki, zapałki, woda w wiadrach) i planowano kopać rowy na ulicach. Nie budowano wodociągów ani nawet koniecznych tysięcy zbiorników na wodę, choć to brak wody pitnej i przeciwpożarowej jest w czasie wojny najdotkliwszy, a po rozważeniu prawdopodobieństwa epidemii stanowi czynnik decydujący o kapitulacji miast. Można odnieść wrażenie, że nikt podejmujący istotne decyzje nie wiedział o tak podstawowych sprawach. Nowy od 1936 r. inspektor obrony powietrznej państwa, po otrząśnięciu się z obowiązkami, zatroskany był przede wszystkim fatalnym stanem ilościowym i jakościowym wojskowego lotnictwa myśliwskiego.

Wojsko chce za wiele, czyli strażacy jako obrona terytorialna (rezerwowa)

Połączenie wysiłków OPP z gaśniczą było bardzo dobrym rozwiązaniem: powszechnie oswojono strażaków z podstawową wiedzą o gazach niebezpiecznych, jakich przecież nie brak również przy pożarach, a używanie masek przeciwgazowych nie było już abstrakcją. Zwrócono baczniejszą uwagę na kwestie sprawności fizycznej. Ponadto wzbogacono programy szkoleń i ćwiczeń, przybierających na intensywności z roku na rok, o zagadnienia maskowania obiektów i przygotowania schronień dla ludności. Podniesiono poziom wyszkolenia medycznego. Kobiące drużyny samarytańskie stały się ogniwem wręcz niezbędnym w nowym ujęciu bezpieczeństwa państwa, dzięki czemu nastąpił ich żywiołowy roz-

wój – aż żał, że tak pożyteczne przedsięwzięcie nie znalazło kontynuacji do dziś.

Niestety, wojsko na opisanych wyżej pomysłach doszkolenia strażaków nie poprzestało i poszło jeszcze dalej: postanowilo uczynić ze strażaków armię partyzancką.

W szkoleniu strażaków uwzględniono przygotowanie ogólnowojskowe do szczebla plutonu, oczywiście z zapleczem medycznym w postaci drużyny samarytańskiej. *Na wypadek wojny oddziały strażackie, kierujące się dyscypliną wojskową, rozsięte po całym terytorium państwa stanowiły ochotniczą armię rezerwową* [8]. Prowadzone manewry i pokazy uzmysłowiły, jakie istotne cele wyznaczają sobie władze. Np. już w 1929 r. kielecka OSP w porozumieniu z wojskiem i członkami Ligii OPP urządziły ćwiczenia mające pokazać, że z oczekiwań wywiążą się bez zarzutu.

Zadaniem była obrona przed nieprzyjacielem, który po walkach z polskim wojskiem rozpoczął odwrót, niszcząc po drodze osiedla, zasiewy itp. (...) Na dany sygnał strażacy chwycili za broń i rozpoczęli natarcie na wroga. Nieprzyjaciel jednak pod osłoną dymów bojowych dotarł do wsi i rzucając granaty z trującymi gazami podpalał domy. Doszło do walki wręcz. Na pomoc pospieszył inny oddział straży i wróg został przepędzony. [9].

Jak widać, gdzie nie podołała regularna armia z bronią ciężką, zwyciężyły dwa małe oddziały strażaków, wyposażone jedynie w broń osobistą... W czasie wojny takie pospolite ruszenie nie miało najmniejszych szans powodzenia, a całe okolice narażało na straszliwy odwet, z czego co bardziej myślący wojskowi musieli zdawać sobie sprawę.

Wojskowe zajęcia z taktyki, musztry i strzelania zajmowały bardzo dużo czasu strażakom ochotnikom, czyli ludziom, którzy prócz tego musieli jakoś zarabiać na życie i dopiero w wolnych chwilach mogli trenować. Zatem mieli gasić pożary, przygotowywać kraj na wypadek nalotów i ataków gazowych, wreszcie umieć wziąć broń do ręki i walczyć z wrogiem jako partyzanci, gdy linie frontu przewalały się nad ich głowami. To już było za wiele.

Tymczasem zajęcia nie uwzględniały dosłownie żadnych konkretnych zadań z podstawowej dziedziny zapobiegania pożarom. Ten brak nie stał w poprzek strażackiej woli. Co prawda element zapobiegawczy istniał jako zadanie główne w statucie wzorcowym towarzystwa OSP z 1918 r., ale w nowym,

wzorcowym statucie z 1935 r. stał się elementem pomocniczym.

Wojsko rozkazuje, a strażacy wreszcie zapobiegają pożarom

Przykłady bombardowań miast w czasie wojny domowej w Hiszpanii ukazały wojskowym decydom całą militarną grozę pożarów masowych. Spalone miasto nie daje żadnego oparcia żołnierzom, gdyż przestaje być węzłem komunikacyjnym i zapleczem logistycznym. Jednocześnie staje się ogromnym obciążeniem humanitarnym. Polskie miasta różniły się na niekorzyść od hiszpańskich większym użyciem drewna, zaś polskie wsie, zwłaszcza byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego, miały zabudowę w całości łatwopalną i na ogół bardzo ciasną.

Wojskowym wydawało się, że to właśnie strażacy powinni wiedzieć, jak pożarom zapobiegać. Na rok przed wybuchem wojny z orbity inspektora obrony powietrznej państwa wyszło racjonalne zapotrzebowanie, by strażacy zajęli się kontrolami budynków. Zarząd Główny ZSP RP sporządził mgliste wytyczne i rozesłał w dół, ale nadal nikt nie wiedział, kto i jak miał realizować kontrole, gdyż nie regulowało tego dosłownie żadne prawo, prócz wskazania, że za kształt OPP odpowiadają gminy i że łączy się to zadanie z ochroną przeciwpożarową, a szefami tego zamieszania są naczelnicy OSP. Czyli – w domyśle – odpowiada gmina, a z braku specjalistów wykonuje strażak amator. Niezależnie od wytycznych w gminach i tak intuicyjnie zapobieganie pożarom powierzano strażakom.

Okazało się, że w natłoku różnych zajęć, jak musztra, gimnastyka i strzelanie, nie ma czasu na realizację nawet tak prostych zadań zapobiegawczych, jak kontrole strychów. Mało tego – wyszła na jaw granicząca z bezradnością niewiedza, jak te kontrole wykonać, nie mówiąc już o tym, jak wyegzekwować to, co konieczne. Jak to się działo w praktyce, możemy prześledzić na następującym przykładzie.

W 1938 r. w ramach obrony przeciwlotniczej i pożarowej straż skontrolowała strychy i poddasza budynków w Kielcach. Dokonała również pod tym kątem przeróbek w swojej siedzibie. [10] Napotkano przy tym na tak istotne problemy, że (...) straż wystąpiła do zarządu miejskiego z propozycją zatrudnienia specjalnego instruktora-referenta, który byłby częściowo opłacany przez miasto. [11] Dalej w piśmie wykazano, że byłby on po-

trzebny m.in. do: *sporządzania planów obrony obiektów specjalnego znaczenia, przeprowadzania kontroli strychów itp.* [12]. Ów trzyliterowy skrót „itp.” za słowem „strychów” oznacza, że przy okazji sporządzania pisma nie potrafiono przytoczyć z pamięci żadnych innych konkretnych przepisów porządkowych dotyczących bezpieczeństwa pożarowego budynków.

Interesujące jest, co było dalej: *Władze wojewódzkie i miejskie nie wyraziły zgody na powołanie instruktora. Motywowano to tajnością przedsięwzięcia. Stwierdzono również, że sprawy te leżą w gestii ZSP RP* [13]. Czyli wobec braku instytucjonalnej policji ogniowej doszło do przepychanki z użyciem kuriozalnych argumentów „tajnościowych” – tak zwykle kryje się niekompetencję.

Strażackie dole

W wojnie obronnej 1939 r. polscy strażacy wzięli udział bardzo ofiarny, stratami różniący się od działań bojowych. Realia OPP i ppoż. września 1939 r. spowodowane nie przez samych tylko wrogów były następujące.

Tuż przed wybuchem wojny większość strażaków zawodowych, zwłaszcza z kadry oficerskiej, szkolonych do OPP, dostała przydziały mobilizacyjne. W związku z tym zamiast walczyć ze skutkami nalotów, przemierzali pola bitew z bronią w ręku. Tym samym OPP w czasie wojennej próby przeszła w ręce kompletnych amatorów.

Wielu strażaków spędzało czas wojny nie gasząc pożary, tylko tułając się po kraju w samochodach gaśniczych. Całe oddziały zawodowej straży pożarnej oraz najlepszych OSP położonych na zachód od Wisły dostawały rozkazy ewakuacji z miast, których miały przeciwieństwo ofiarne bronić. Okazyjnie strażacy gasili pożary w miastach, przez które przejeżdżali i – posłuszni groteskowemu rozkazom – ruszali dalej.

Warszawy broniło niewielu strażaków tradycyjnie krnąbrnej, a zarazem świetnej Warszawskiej Straży Ogniowej – większa ich część wyjechała na wschód. Z pożarami walczyli zawodowi strażacy z Łodzi, Poznania i ochotnicy z kilku innych miast, zatrzymani w stolicy jednak nie na mocy rozkazów wzmacniających obronę stolicy, lecz wskutek zamknięcia pierścienia okrążenia przez Niemców. Oparcia dla strażaków w Warszawie nie było, gdyż koszary z zapleczem technicznym przy ul. Chłodnej i Polnej zostały zajęte przez wojsko, zatem sprzęt szybko się

zużywał i wykruszał. Co gorsza, nie było też „kropeli wody do gaszenia ognia”.

Rozbudowana służba samarytańska, pozbawiona pojazdów, przenośnych punktów opatrunkowych, bazy lokalowej i dowodzenia, a zwłaszcza zakresu konkretnych zadań, nie obdarzyła nas wieloma wspomnieniami wojennymi. A była to przecież niebagatelna siła kilkunastu, a może i kilkudziesięciu tysięcy kobiet, mających nawet własne władze centralne z komendantkami i etos służby. I zmarnowany wysiłek organizacyjny.

Niestety, wszystko to razem, również jako zaniedbania liczące ponad dekadę, stworzyło bałagan i obraz klęski także na zapleczu działań bojowych. Dzielnych ludzi i wysokiego morale nie brakowało. Zabrakło za to wysokiej klasy fachowców tam, gdzie podejmowano kluczowe decyzje. Oczywiście przewagi wrogów nie mogą tu być żadnym usprawiedliwieniem. I to powinno być dla nas najważniejszą nauką z historii.

st. bryg. Paweł Rochala jest doradcą komendanta głównego PSP

Przypisy

- [1] Ustawa z dnia 13 marca 1934 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami (DzU nr 41, poz. 365).
- [2] Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 31 października 1938 r. wydane w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych oraz przemysłu i handlu o zapobieganiu powstawania i rozszerzania się pożarów w budynkach (DzU nr 87, poz. 590).
- [3] Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 6 kwietnia 1939 r. o obowiązkach ludności w wypadkach pożarów lub innych klęsk (DzU nr 37, poz. 242).
- [4] Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 29 lipca 1939 r. wydane w porozumieniu z ministrem opieki społecznej o urządzeniach publicznych i prywatnych do zaopatrywania ludności w wodę i usuwania nieczystości oraz o specjalnych urządzeniach przeciwpożarowych (DzU nr 75, poz. 506).
- [5] Ustawa z dnia 15 marca 1934 r. o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej (DzU nr 80, poz. 742).
- [6] Józef Jankowski, *Najtrudniejsze lata w służbie 1939-1949*, Warszawa 1989, s. 9.
- [7] Rozporządzenia Rady Ministrów: z dnia 29 stycznia 1937 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa; z dnia 29 kwietnia 1938 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w dziedzinach regulacji i zabudowania osiedli oraz budownictwa publicznego i prywatnego; z dnia 24 stycznia 1939 r. o obowiązkach osób fizycznych i prawnych oraz władz i instytucji w dziedzinie przygotowania personelu o obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w czasie pokoju; z dnia 24 marca 1939 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w dziedzinie budownictwa przemysłowego.
- [8] Urszula Oettingen, *Ochotnicza straż pożarna w Kielcach 1919-1939*, Kielce 2012, s. 62.
- [9] Tamże, s. 71-72.
- [10] Tamże, s. 65.
- [11] Tamże, s. 65.
- [12] Tamże, s. 65.
- [13] Tamże, s. 66, przypis 31.

MICHAŁ BORAL

W obronie stolicy

Jednym z pierwszych celów bombardowań podczas II wojny światowej była Warszawa. Udział w obronie miasta miała również Warszawska Straż Ogniowa.

Warszawska Straż Ogniowa uznawana jest za najstarszą zawodową formację pożarniczą na ziemiach polskich. Decyzja o utworzeniu straży ogniowej miasta stołecznego Warszawy podjęta została przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego w 1834 r. Wzorowana na straży petersburskiej formacja rozpoczęła służbę 1 stycznia 1836 r. Początkowo zorganizowana była w cztery oddziały, o numerach I-IV. W 1851 r. powstał Oddział V. Stopniowo modernizowana i stale rozwijana, stała się nieodłączną częścią Warszawy. Strażacy Warszawskiej Straży Ogniowej podczas działań gaśniczych i ratowniczych wykazywali się ogromną odwagą i poświęceniem.

Organizacja na czas wojny

Zbliżająca się wojna wymusiła na władzach Warszawy przygotowanie miasta do obrony. Warszawska Straż Ogniowa stała się integralną częścią systemu obrony przeciwlotniczej. W dniach 23-25 marca w stolicy przeprowadzono ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Do zadań warszawskiej straży podczas działań zbrojnych należało gaszenie pożarów na terenie miasta, a także wspomaganie zakładowych straży pożarnych w akcjach gaśniczych na ich terenie działania.

Obrona przeciwlotnicza (OPL) miasta podzielona została na bierną i czynną. Czynna OPL należała do zadań Brygady Pościgowej, straż ogniowa włączona została zaś w skład obrony biernej. Na czele OPL miasta stał komendant, któremu podlegali zastępca i szefowie poszczególnych służb, w tym straży pożarnej. Był nim komendant

Warszawskiej Straży Ogniowej kpt. poż. Stanisław Gieysztor. Sztab służby przeciwpożarowej umieszczono w koszarach Oddziału III przy ul. Polnej 1. Warszawa została podzielona na trzy dzielnice OPL: Praga, Warszawa-Północ i Warszawa-Południe. Granicę stref północnej i południowej stanowiła linia średnicowa kolei państwowej. Pragę oddzielała Wisła. Każda z dzielnic miała swojego szefa obrony przeciwpożarowej dziel-

Straży Ogniowej, którzy stanowili trzon sekcji gaśniczych rozlokowanych w komisariatach OPL. Do sekcji gaśniczych kierowano również przeszkolonych żołnierzy rezerwy. Sekcje były dysponowane tylko na rozkaz szefa służby przeciwpożarowej dzielnicy bądź komendanta obrony przeciwpożarowej miasta. Spod kompetencji komisariatów OPL wyjęto obiekty wojskowe, których obroną zajmowało się wojsko.



WSO podczas ćwiczeń OPL w marcu 1939 r.

nicy. Dzielnice podzielono na komisariaty OPL, odpowiadające terytorialnie podziałowi na komisariaty Policji – w sumie 23. Każdy komisariat miał swojego dowódcę. W dzielnicy Południe dodatkowo wydzielono obronę przeciwpożarową Okęcia.

Kadra obrony przeciwpożarowej opierała się głównie na strażakach Warszawskiej

30 sierpnia 1939 r. ogłoszono mobilizację obrony przeciwpożarowej Warszawy. Gotowość bojową osiągnięto w dniu następnym. Cała obsada Warszawskiej Straży Ogniowej została podzielona na 61 sekcji bojowych. 22 sekcje skierowano do dzielnicy Północ, 16 do dzielnicy Praga, 16 do dzielnicy Południe. Na Okęciu wydzielono

dotatkowo 7 sekcji. Do dyspozycji dowódców dzielnic pozostawało: 10 sekcji w dzielnicy Północ, 8 w dzielnicy Południe, 8 w dzielnicy Praga. Pozostałe sekcje stanowiły odwody komendanta Warszawskiej Straży Ogniowej.

Stan osobowy Warszawskiej Straży Ogniowej w przeddzień rozpoczęcia wojny wynosił: 16 oficerów, 44 podoficerów, 441 strażaków. W dyspozycji strażaków znajdowało się: 17 autopomp, 4 motopompy, 4 drabiny mechaniczne, 4 wozy rekwizytowe i 6 beczkowsów. Po ogłoszeniu mobilizacji stany osobowe zwiększono o 469 osób przeszkolonych w 40-godzinnych kursach. Do służby zgłosili się także strażacy ochotnicy. Tabor powiększono o 15 autopołączek z autopompami i sprzętem pożarniczym, oddanych przez Zakład Oczyszczania Miasta. Strażacy we własnym zakresie przygotowali również 10 samochodów z motopompami i zaadaptowali je do działań gaśniczych. Wszystkie sekcje skoszarowano w budynkach oddziałowych Warszawskiej Straży. W trakcie dnia sekcje kwaterowano i żywiono w Oddziałach. W nocy, a także w trakcie alarmów dziennych sekcje wysyłano na 54 przygotowane stanowiska na terenie miasta.

Działania

Akcje gaśnicze Warszawska Straż Ogniowa rozpoczęła już 1 września. Bomby niemieckie spadły tego dnia na Kole i Urlychow. Strażacy gasili budynki mieszkalne i ratowali ich lokatorów. Stolica bombardowana była codziennie i sekcje gaśnicze Warszawskiej Straży miały ręce pełne roboty. Z pomocą pospieszyły stráže ogniowe z innych miast Polski, zarówno zawodowe, jak i ochotnicze. Część z tych sił wcielona została do OPL Warszawy i podlegała komendantowi Gieysztorowi. 5 i 6 września bombardowane były składy amunicyjne w Palmirach. Strażacy działali podczas nalotów bombowych i wybuchających składów amunicyj.

6 i 7 września w szeregi strażaków wkrađło się pewne zamieszanie. Wygłoszone w nocy 6 września przemówienie płk. Umiaszowskiego – szefa propagandy naczelnego wodza – wzywające młodych mężczyzn do udawania się we wschodnie rejony Rzeczypospolitej, aby tam organizować opór, spowodowało, że ludność Warszawy zaczęła opuszczać stolicę. Miało to wpływ na zastępy pożarnicze. Część jedno-

stek, które przybyły z kraju, opuściła miasto, a jednostki stołeczne zaczęły wycofywać się do koszar w celu przegrupowania i opuszczenia stolicy. Komendant Gieysztor otrzymał polecenie zgrupowania sił i przygotowania ich do wymarszu z miasta. Już o godz. 1.00 w nocy 7 września ludzie zgrupowani w dzielnicy Praga-Północ byli gotowi do wyruszenia na wschód. Około godz. 3.00 z uwagi na brak łączności z komendantem Gieysztozem dowódca dzielnicy kpt. poż. Borowy wydał rozkaz wymarszu sił na Pragę do Oddziału V. Na miejscu okazało się że dzielnica ta nie otrzymała żadnych poleceń dotyczących ewakuacji. Kilka zastępów samowolnie udało się w kierunku Garwolina, nie czekając na dalsze dyspozycje. Około godz. 7.00 komendant Gieysztor połączył się z oddziałami i wydał

kawy mundurów. Zmilitaryzowanie straży spowodowało również objęcie strażaków sądownictwem wojskowym i wojskowym systemem kar. Zgodnie z nomenklaturą wojskową Warszawska Straż Ogniowa była odpowiednikiem pułku, a poszczególne dzielnice odpowiednikami batalionów.

Obrona Zamku Królewskiego

Jednym z ważniejszych zadań postawionych przed Warszawską Strażą Ogniową podczas działań zbrojnych była obrona przeciwpożarowa Zamku Królewskiego. Na przełomie czerwca i lipca 1939 r. powołano komisję mającą za zadanie przygotowanie planu obrony przeciwpożarowej Zamku. Komisja stanęła przed bardzo trudnym zadaniem. Oględziny Zamku odbywały się w asyście straży zamkowej, nie do



Pożar Zamku Królewskiego po bombardowaniu 17 września 1939 r.

rozkaz powrotu na wyznaczone pozycje. Wysłano również patrole w celu sprowadzenia zastępów kierujących się na Garwolin. 8 września Warszawa znalazła się w zasięgu artylerii niemieckiej. Spowodowało to wzrost zapotrzebowania na interwencje strażaków – nie tylko gaśnicze, ale także ratownicze, związane z wydobywaniem ludzi z zawałonych budynków. 10 września dowódca obrony Warszawy gen. Walerian Czuma wydał rozkaz zmilitaryzowania Warszawskiej Straży Ogniowej. Strażacy otrzymali wojskowe orzelki na czapki oraz biało-czerwone opaski na rę-

wszystkich pomieszczeń członkowie komisji uzyskali dostęp. Sprawę komplikował dodatkowo stan budowlany Zamku. Wiele drewnianych schodów, zbiory muzealne o dużej gęstości obciążenia ogniowego, konstrukcja nośna dachu wykonana z drewna – to wszystko mogło znacznie utrudniać walkę z pożarem. Problem stwarzało również uzależnienie zasobów wodnych Zamku od miejskiej sieci wodociągowej. Newralgicznym punktem Zamku były poddasza i strychy. Komisja sformułowała wiele zaleceń mających poprawić bezpieczeństwo pożarowe budynku, przede

wszystkim: wzmocnienie stropów drewnianych za pomocą polepy cementowej, budowa dodatkowych ogniomurów na poddaszach Zamku, przedłużenie sieci hydrantowej na poddasza, wybudowanie na dziedzińcach Zamku zbiorników przeciwpożarowych o pojemności 100 m³ wody każdy. Dodatkowo komisja zalecała utworzenie zamkowej straży pożarnej, ze stałymi posterunkami na poddaszach w celu podejmowania natychmiastowej akcji gaśniczej w razie powstania pożaru. Propozycja zbudowania zbiorników została odrzucona z uwagi na możliwość zniszczenia walorów wizualnych Zamku.

Zamek Królewski, mimo codziennych bombardowań miasta, pozostał nieuszkodzony aż do 8 września. Około godz. 17.00 pocisk artyleryjski ugodził w budynek. W trakcie bombardowania ranny został jeden z pracowników straży zamkowej. 17 września rano rozpoczęła się kanonada artyleryjska, która spowodowała powstanie ogromnego pożaru w budynku Zamku. Około godz. 7.00 bomba trafiła w dach budynku, powstał pożar. Z uwagi na palną konstrukcję dachu oraz ciągle ostrzał pożar zaczął przybierać na sile. Do akcji ruszyła straż zamkowa, wsparta niebawem przez sekcje Warszawskiej Straży Ogniowej oraz sekcje przybyłe z Poznania i Łodzi*. Działaniami zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz Zamku dowodził por. poż. Czapski z poznańskiej straży. Komendant Gieysztor wydał rozkaz, aby kierowanie działaniami przejął kpt. poż. Borowy, dowódca dzielnicy Północ. Podczas ostrzału trafiony został również budynek katedry św. Jana. Do działań gaśniczych w Zamku i katedrze skierowano łącznie 11 sekcji.

Strażacy pracowali pod ogniem artylerii niemieckiej. Zrywane były linie gaśnicze, odłamki uszkadzały pojazdy gaśnicze, jeden ze strażaków pracujących na drabinie mechanicznej został poważnie raniony odłamkiem pocisku artyleryjskiego. Pożar opanowano dopiero w godzinach wieczornych. 18 września trwało dogaszanie pogorzeliiska. Straty materialne były bardzo duże. Spłonął cały dach, kopuły wieży Zygmuntowskiej i Władysławowskiej, poważnie ucierpiało całe północno-wschodnie skrzydło Zamku. Dzięki ofiarności straża-

ków, pracowników Zamku oraz okolicznej ludności cywilnej zdołano uratować z pożaru wiele cennych dzieł sztuki.

Kres

Sekcje Warszawskiej Straży Ogniowej brały udział w gaszeniu coraz liczniejszych pożarów na terenie miasta. Pomimo ciągłych bombardowań i ostrzeliwania przez samoloty niemieckie strażacy dalej prowa-

Strażacy Warszawskiej Straży Ogniowej, wspierani przez inne jednostki straży ogniowych, zapisali w tych dniach piękną kartę w historii polskiego pożarnictwa. Liczba pożarów, z którymi walczyli strażacy, jest niemożliwa do ustalenia. Jeden nalot potrafił spowodować 140 pożarów. Jako moment załamania systemu obrony przeciwpożarowej komendant Gieysztor określił dzień utraty zasilania w wodę z wodociągów. To sparaliżowało całkowicie działania strażaków i stanowiło jedną z przyczyn poddania się miasta.

dzili działania. Wyciągali ludzi z zawałonych budynków, gasili domy mieszkalne oraz gmachy publiczne. 23 września sekcje gaśnicze walczyły z ogniem w Teatrze Wielkim. Na miejscu zdarzenia obecny był prezydent Starzyński oraz komendant Gieysztor. Akcje gaśnicze stawały się coraz trudniejsze. Zniszczenia budynków utrudniały dotarcie sekcji na miejsce zdarzenia. Straż ponosiła również straty osobowe i sprzętowe. Zwiększająca się liczba pożarów powodowała niedobór sił i środków oraz brak możliwości dotarcia do wszystkich ognisk ognia. Dochodziło do przykrych sytuacji, gdy strażacy musieli wybierać, co gasić: gmachy publiczne czy domy mieszkalne. Sytuację pogarszało przerywanie sieci hydrantowej na skutek bombardowań oraz wycieńczenie załogi. Strażacy gasili gmach Ratusza, Ministerstwa Spraw Wojskowych budynki elektrowni na Powiślu oraz setki domów mieszkalnych. Sekcje, które utraciły pojazdy, prowadziły działania pieszo. 25 września stanęła ostatecznie elektrownia miejska, co spowodowało praktycznie odcięcie strażaków od wody z sieci wodociągowej. 28 września na skutek braku możliwości dalszej obrony Warszawa skapitulowała.

Strażacy Warszawskiej Straży Ogniowej, wspierani przez inne jednostki straży

ogniowych, zapisali w tych dniach piękną kartę w historii polskiego pożarnictwa. Komendant Gieysztor w swoim sprawozdaniu po zakończeniu obrony miasta pisze, że liczba pożarów, z którymi walczyli strażacy, jest niemożliwa do ustalenia. Podaje on przykład nalotu, po którym zgłoszono 140 pożarów. Jako moment załamania systemu obrony przeciwpożarowej Gieysztor widzi dzień utraty zasilania w wodę z wodociągów. To sparaliżowało całkowicie działania strażaków i stanowiło jedną z przyczyn poddania się miasta. Łączne straty Warszawskiej Straży Ogniowej podane przez komendanta Gieysztora to 57 osób. W liczbie tej jest jeden podoficer oraz 18 strażaków poległych i 38 rannych. Straty osobowe sięgnęły więc 12 proc. stanu osobowego z dnia mobilizacji. Tabor samochodowy został całkowicie rozbity i wymagał gruntownej naprawy, a w wielu przypadkach straty były bezpowrotne. Władze niemieckie przystąpiły do odbudowy struktur przeciwpożarowych na ziemiach polskich. Straże ogniowe znalazły się w strukturach policyjnych.

mł. kpt. Michał Boral pełni służbę w CS PSP w Częstochowie w Wydziale Kompanii Szkolnych i Zabezpieczenia Obiektów

* Sekcje zawodowych straży ogniowych z Poznania (6 samochodów) i Łodzi (23 samochody), które ewakuowały się ze swoich miast, włączono w system obrony przeciwpożarowej Warszawy.

Literatura:

- [1] A. Jaworski, J. Wilczur, *Strażacka wierność: z dziejów strażackiego antyhitlerowskiego ruchu oporu w okupowanej Warszawie w latach 1939-1945*, Warszawa 1977.
- [2] *Sprawozdanie komendanta głównego Warszawskiej Straży Ogniowej z udziału w OPL*, Warszawa, 10 października 1939 r., <https://www.warszawa.ap.gov.pl/1939/images/01-26.htm>; <https://www.warszawa.ap.gov.pl/1939/images/01-27.htm>.
- [3] <http://gramiejska.ipn.gov.pl/grm/czesc-histories-na/biogramy/3522,Roman-Umiastowski-18931982.html>.
- [4] <https://www.warszawa.ap.gov.pl/1939/>.
- [5] <http://www.geotekst.pl/artykuly/historia/elektrownia-warszawska>.
- [6] <https://www.warszawa.ap.gov.pl/1939/images/01-27.htm>.

fol. Narodowe Archiwum Cyfrowe
fot. by nieznanym – Apoloniusz Zawilski „Bitwy Polskiego Września” („Battles of Polish September”), Warszawa 1972, Nasza Księgarnia ISBN 83-218-0817-4 (current edition), http://dziedzictwo.polska.pl/katalog/skarb,Fotografia_plonacego_Zamku_Krolewskiego_w_Warszawie_w_dniu_17_IX_1939_roku,gid,182945,cid,1191.htm, Domena publiczna, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=2132961>

DANUTA JANAKIEWICZ-OLEKSY

Powstanie sejneńskie

Ogłoszona w 1918 r. suwerenność nie oznaczała zażegnania konfliktu z państwami naszego pogranicza. W dalszym ciągu nie mieliśmy ustalonych granic państwa ani też możliwości samodzielnego decydowania w sprawach terytorium pogranicza, czyli tych ziem, które uważaliśmy za nasze rdzenne, wchodziły bowiem w skład dawnej Rzeczypospolitej.

Wielka Wojna nadal trwała, choć był to już 1919 r. Strażacy-żołnierze władający prądownicą i bronią na politycznie i kulturowo zróżnicowanym terenie pogranicza Kresów Wschodnich byli naoczniymi świadkami walki o ziemie zabrane.

Powstanie sejneńskie 1919 r.

O powstaniu sejneńskim jeszcze w latach 80. XX w. nie bardzo było można pisać i mówić. Wybuchło spontanicznie, za sprawą Polskiej Organizacji Wojskowej. Ponad tysiąc walczących sprzeciwiło się litewskiej administracji na Sejneńczyźnie, otrzymawszy ją od wycofujących się wojsk niemieckich. Kilkudniowy zryw, trwający od 23 do 28 sierpnia, zakończył się wygraną Polaków, mimo że nie była to wygrana łatwa. „Do czasu wytyczenia linii granicznej ludność polska okręgu suwalskiego, szczególnie powiatu sejneńskiego, narażona była ze strony władz litewskich na gwałty, rabunki i nieustanne represje. (...) polskie majątki ziemskie w aktach zemsty zostały okradzione. W powiecie suwalskim i sejneńskim aresztowano wszystkich właścicieli ziemskich, wybitniejszych włościan i mieszczan. W więzieniu kowieńskim znalazło się ponad 500 obywateli polskich” – czytamy w dodatku do nr 374 „Ziemi Lubelskiej” [1]. Wśród uwięzionych byli również obywatele, którzy mieli wpływ na funkcjonowanie i działalność straży ogniowych. Wiele razy w artykułach publikowanych na łamach „Przeglądu Pożarniczego” podkreślaliśmy ich pionierską postawę, w szczególności etyczność, bezinteresowność i żarliwość, które wzbudzały zaufanie społeczne. Należy pamiętać, że w proces tworzenia i konsolidowania tej grupy zawodowej mogły włączyć się wszystkie warstwy społeczne, bez ryzyka kłótni o poglądy polityczne. Ich poufna wojskowo-polityczna funkcja, a także nieoceniona praca edukacyjno-wychowawcza pozwoliły na energiczne i konsekwentne działania, które są tematem dzisiejszych badań i prac naukowych.



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Strażacy i żołnierze 24. batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza, Sejny

Ochotnicza Straż Pożarna w Sejnach

Została założona w 1875 r. W skład ówczesnego towarzystwa weszło aż 23 polskich urzędników. W kolejnych latach strażą dowodzili i wpływali na jej funkcjonowanie burmistrzowie, księża, a nawet funkcjonariusze policji. Monografia OSP jest pełna nazwisk ludzi wykształconych, zamożnych i mających swój udział kształtowaniu się polskiego patriotycznego ruchu społecznego. Można przypuszczać, że gdy trwały przygotowania do wybuchu powstania, strażacy zwołali zebranie i zajęli stanowisko wobec sytuacji, która potem zaważyła na losach Polaków całej Suwalszczyzny. Strażactwo polskie II Rzeczypospolitej miało bowiem we krwi posłuszeństwo i dyscyplinę, jeśli chodzi o sprawy narodowowyzwoleńcze, kulturowe i oświatowe. Przykładem tego jest również fotografia z lat 30. XX w. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, która przedstawia sejneńskich strażaków będących jednocześnie żołnierzami 24. batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza, utworzonego w marcu

1926 r. w celu pilnowania i ochrony granicy polsko-litewskiej. Na zdjęciu występują w mundurach żołnierskich, hełmach strażackich, z prądownicami i węzami, a także przenośną sikawką typu Tryumf projektu inż. Tuliszkowskiego, wyprodukowaną przez firmę Strażak z Warszawy.

Przy ściśle wojskowej strukturze do tej formacji powoływano najpierw żołnierzy, ale również policjantów, strażaków, harcerzy i inne grupy społeczne, które reprezentowały pożądane wówczas powinności moralne względem Boga i Ojczyzny.

Historia działań każdego z tych strażaków zapisana jest nie w archiwach krajowych czy zagranicznych, ale w rodzinnych albumach i opowieściach, skrzętnie do dziś skrywanych. Można zadać pytanie: dlaczego nadal, mimo upływu lat, potomkowie naszych bohaterów wciąż nie chcą opowiadać o losach swoich dziadków?

Uwięzieni w międzykulturowości

Do 1989 r. z pobudek politycznych w szkołach nie uczono o powstaniu sejneńskim. Nie dokumentowano też sposobów walki z państwem lub państwami, które rościły sobie prawo do terenów, na których ludzie ci żyli, by ich to nie narażało na zdradę, więzienie i represje społeczne. Dotyczyło to zarówno Polaków, Litwinów, ale także Ukraińców, Białorusinów i Rosjan. Po II wojnie światowej Polska Zjednoczona Partia Robotnicza realizowała ideologię w oczywisty sposób narzucaną jej przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, którego częścią byli wschodni sąsiedzi Polacy.

W 1919 r. pojawiały się w polskiej prasie lokalnej informacje, że liczba ukrywających się po powstaniu sejneńskim jest nie do zeryfikowania. Ludzie ci nie chcieli podawać swoich prawdziwych nazwisk, zawodów i przynależności do towarzystw, często też zmieniali miejsce zamieszkania. Przebywali tam, gdzie płonęły i krwawiły granice. Litwini mieli taki sam stosunek do Sejn, jak Polacy do Wilna.

Mamy 2019 r., otwarte granice, a i tak w dalszym ciągu nie potrafimy ustalić liczby strażaków, którzy walczyli w powstaniu sejneńskim. Nie znamy ich imion i nazwisk ani szczegółów militarnych. Wiedza na ten temat istnieje wyłącznie na poziomie lokalnym. Potrzeba ogromnej charyzmy, dyplomacji i zaufania publicznego, by móc usłyszeć o tamtych wydarzeniach i właściwie zrozumieć przekaz ustny. Albumy rodzinne skrywają wiele tajemnic, które zapewne mają swoje logiczne uzasadnienie. Prawdą jest też to, że mieszkańcy pogranicza, mimo narodowych konfliktów, w społecznym wymiarze potrafili współpracować. Handlując i zawierając związki małżeńskie, przyjmowali bagaż tych wszystkich doświadczeń, pociech i krzywd, stając się członkami rodziny. Instytucje kulturowe i naukowe – muzea, domy kultury, biblioteki i archiwa dysponują sporym materiałem, ale również one skutecznie bronią się przed ich upowszechnieniem. Bariery może być obawa, że ujawnione dokumenty mogłyby narazić je na sądy, krytykę publiczną oraz niewygodny dyskurs polityczny.

Danuta Janakiewicz-Oleksy
pracuje w Wydziale Dokumentacji Zbiorów CMP

Literatura:

- [1] Dodatek do nr 374 „Ziemi Lubelskiej” z 16 września 1919 r.
- [2] A. Krachala, *Monografia Straży Pożarnej w Sejnach 1875-1975*, Urząd Miasta i Gminy Sejny, 1975.
- [3] *Strażacka Niepodległa 1918-1921*, praca zbiorowa pod red. P. Rochali, Komenda Główna PSP, Warszawa 2018.



kapelan krajowy
strażaków
ks. st. bryg.
dr Jan Krynicki

Pamięć o bohaterach

W 80. już rocznicę wybuchu II wojny światowej po raz kolejny oddajemy hołd tym wszystkim, którzy polegli w walkach za Ojczyznę na całym świecie. W sposób szczególnie pamiętamy o rodakach, którzy bohatersko, często zupełnie pozbawieni wsparcia, walczyli do ostatniego tchu za to, byśmy dziś mogli żyć w wolnym kraju. Pamiętajmy o ludziach, którym wojna zburzyła marzenia i zmusiła do odnalezienia się w zupełnie nowej, jakże okrutnej rzeczywistości. Nigdy przedtem nie było przecież tak wielu ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej, zwłaszcza wśród kobiet i dzieci. Wojna była jakże długą drogą zwyciężonych, ale jednak niepokonanych. Dramatycznym jej skutkiem była banalizacja śmierci i przemocy, która przyzwyczaiła miliony ludzi do nieznanych wcześniej rozmiarów pogardy dla człowieka. Dwa totalitarne systemy, odrzucając Boga, w przerażający sposób zwróciły się przeciwko ludziom. Okres wojny ujawnił zarazem heroizm świętych: Edyty Stein, ojca Maksymiliana Marii Kolbe, ale także świadectwo dane Bogu i Polsce przez tysiące polskich męczenników II wojny światowej, wielu naszych braci i siostr, wiernych Chrystusowi, Ewangelii i Kościołowi, a wreszcie wiernych Ojczyźnie.

O tym, że człowiek zbyt wolno uczy się z historii, świadczy to, że nasze czasy nie są wolne od terroryzmu, krwawych konfliktów i wojen. Nie tylko więc wspomnienie II wojny światowej, ale również współczesne konflikty wojenne każą nam z mocą upominać się o pokój, bo człowiek jest stworzony do pokoju – tego pokoju, który jest w pierwszym rzędzie darem Boga. Taki właśnie pokój na początku XXI w. wydaje się być wartością najbardziej przez ludzkość pożądaną. Trudno mieć co do tego wątpliwości, jeśli odnieść się do niemal nieustannie formułowanych deklaracji pokojowych. Faktyczny stan rzeczy, uwidaczniający się w aktach jawnie zaprzeczających pokojowi, nie skłania jednak do optymizmu. Skoro szeroko rozumiana wojna czy też jej najbardziej dziś popularna forma – terroryzm wciąż jest dla wielu jedynym skutecznym sposobem realizowania społecznych, politycznych, narodowych czy też religijnych celów, to apele o pokój przybierają charakter raczej deklaracyjny. Rozwiązaniu tej kwestii nie służą skomplikowane interesy polityczne i ekonomiczne, często zakamuflowane i stojące w opozycji nawet do ostro spolaryzowanych stanowisk politycznych czy ideowych.

Przekonując konsekwentnie, że ludzkość może wreszcie ustanowić trwałą pokój poprzez dialog, przebaczenie i dążenie do powszechnego braterstwa, Jan Paweł II nie chciał formułować kolejnej utopii, lecz proponował przyjęcie zasady życia społecznego opartej na szacunku dla każdego człowieka. Mając doświadczenie dwóch systemów totalitarnych, formułował przesłanie, w centrum którego stoi optymizm odnośnie przyszłości świata i człowieka. Był pewien, że nie można zapomnieć o minionych wydarzeniach, ale trzeba odczytać je w nowym duchu, ucząc się z bolesnych doświadczeń, że tylko miłość buduje, a nienawiść niesie zniszczenie i ruinę.

*Jan Kapelan
K. Jan Krynicki*

▣ **Rozkład czasów ewakuacji wstępnej z budynków (*The Variation of Pre-movement Time in Building Evacuation*), M. Forssberg, A. Mossberg, J. Kjellstrom, H. Frantzich, D. Nilsson, *Fire Technology*, <https://doi.org/10.1007/s10694-019-00881-1>.**

W sekwencji działań podejmowanych podczas ewakuacji można wyróżnić cztery części. Po otrzymaniu wiadomości o zagrożeniu człowiek podejmuje decyzję, co zrobić, niejako interpretując informację. Wówczas następuje faza przygotowania, po której podejmuje określoną czynność. Jeśli ma do czynienia z pożarem, może się ewakuować, próbować zwalczyć pożar, ostrzec innych lub przyjąć postawę bierną i obserwować rozwój zdarzeń, czekając na pomoc.

To tylko niewielka próbka faktów dotyczących ewakuacji, jednak daje pewien obraz rozległości wiedzy, którą musi mieć inżynier projektujący czy modelujący przebieg ewakuacji z budynku. Autorzy prezentowanego artykułu zwracają uwagę, że kluczowe dla pomyselnego opuszczenia obiektu w sytuacji zagrożenia jest skrócenie czasu wstępnego ewakuacji, obejmującego pierwsze trzy etapy opisanego powyżej procesu.

Należy zwrócić uwagę, że część doświadczalna artykułu jest imponująca. Autorzy opisują czterdzieści przeprowadzonych ewakuacji próbnych, o których nie zostali poinformowani użytkownicy budynków. Wytypowano aż sześć różnego rodzaju budynków: biurowce, kina, restauracje, sklepy wielkopowierzchniowe oraz kluby nocne. Naturalnie obiekty te wyposażone zostały w różnego rodzaju urządzenia sygnalizacyjne, co wzięto pod uwagę. W ten sposób uzyskano niemal 2,5 tys. jednostkowych wyników, które poddano następnie analizie statystycznej. Dopasowano rozkład, dzięki czemu artykuł ma niebagatelne znaczenie dla inżynierów zajmujących się modelowaniem ewakuacji.

Badania są na tyle rozległe i dogłębne, że artykuł bez wątpienia należy uznać za nowatorski, stanowiący kopalnię unikalnej wiedzy na temat ewakuacji. W jaki sposób urządzenie alarmowe wpływa na ewakuację? Ile czasu potrzeba standardowo do jej podjęcia? Na te i na wiele innych pytań czytelnik znajdzie odpowiedź w tekście.

▣ **Sposób pozyskiwania danych do transformacji nieustrukturyzowanych danych tekstowych z raportów straży pożarnej do postaci ustrukturyzowanej: przypadek polski (*Information Extraction System for Transforming Unstructured Text Data in Fire Reports into Structured Forms: A Polish Case Study*), Marcin Mirończuk, *Fire Technology* (<https://doi.org/10.1007/s10694-019-00891-z>).**

Zgodnie z obowiązującymi przepisami Państwowa Straż Pożarna zobowiązana jest do tworzenia raportu z każdego zdarzenia, do którego została zadysponowana. Dane zgromadzone w dedykowanym systemie informatycznym (SWD-ST) stanowią kopalnię wiedzy na temat ratownictwa w Polsce. Czasy dojazdów czy miejsca szczególnie narażone na określony rodzaj zdarzenia – tego typu informacje mają praktyczną wartość i często są wykorzystywane w pracach dyplomowych czy badaniach naukowych. Przy obecnych możliwościach analizy tzw. big data, nowoczesnych algorytmach i gigantycznych mocach obliczeniowych sposoby wykorzystania wiedzy zawartej w raportach są niemal nieograniczone.

Jak podkreśla autor artykułu, elementem podcinającym skrzydła ambitniejszym analizom jest sposób przechowywania tego typu danych. Są one bowiem nieustrukturyzowane, a więc trudniejsze do wykorzystania. Proponuje on jednak dedykowany algorytm do ekstrakcji danych z bazy i transformacji do postaci ustrukturyzowanej, co znacznie ułatwia konstruowanie zapytań i wszelkiego rodzaju analizy statystyczne i merytoryczne.

Artykuł jest zatem ciekawym spojrzeniem na zagadnienia pożarnicze osoby z zewnątrz, fachowca w dziedzinie baz danych, co daje świeżą i innowacyjną perspektywę. Dlatego też tekst może stanowić wartościowy krok w stronę wywołania dyskusji na temat poprawy sposobu przechowywania danych, by mogły być wykorzystane w pełniejszej i głębszej analizie na potrzeby planistyczne.

▣ **Widoczność strażaka w warunkach dziennych: właściwości lamówek i odbłaskowość (*Firefighter daytime visibility: trim properties and conspicuity*), Jonathan T. Kahl, Nathan J. Anderson, Glenn Casner, Vera Shuman and Tim J. Gardner, *Fashion and Textiles* (2019) 6: 18.**

Bezpieczeństwo funkcjonariusza jest zawsze najważniejszym aspektem działań ratowniczych. Zasada ta jest szczególnie ważna podczas zdarzeń drogowych, kiedy to występuje prawdopodobieństwo potrącenia pracujących strażaków przez inny pojazd. Jeśli chodzi o działania w nocy, sprawa jest oczywista. Sygnalizacja świetlna koloru niebieskiego, a także odbłaskowe elementy ubrania specjalnego funkcjonariusza zapewniają stosunkowo dobrą widoczność. Jak wygląda sytuacja w warunkach dobrego oświetlenia, np. w upalny, słoneczny dzień? Czy to oczywiste, że strażaków doskonale widać z daleka? Otóż nie. Sytuacja jest analogiczna do obowiązku jazdy na światłach, które znacząco poprawiają widoczność pojazdu dla innych uczestników ruchu drogowego, szczególnie gdy słońce znajduje się nisko. Nomex z wszytymi odbłaskowymi lamówkami pozwala na łatwą lokalizację strażaka, ale co najistotniejsze – wpływa na jego bezpieczeństwo podczas działań prowadzonych w okolicy ciągów komunikacyjnych.

Autorzy artykułu przeprowadzili praktyczne badania. Odnieśli pomiary związane z luminescencją niektórych stosowanych w lamówkach materiałów, które świetnie sprawdzają się podczas pracy w nocy, do ich właściwości w dzień. Przeprowadzono badania zdolności ludzkiego oka do rozpoznania strażaka z odległości, a także porównano różne kolory stosowane w lamówkach.

Artykuł z pozoru dotyczy branży tekstylnej, jednak dotyka jednocześnie żywego problemu bezpieczeństwa działań ratowniczych, tak kluczowego w służbie. Dzięki przeprowadzonym badaniom eksperymentalnym, w których obok przyrządów posłużono się opiniami osób oceniających wzrokowo skuteczność testowanych rozwiązań, stanowi ciekawą pozycję literaturową i jednocześnie interesujące studium przypadku.

st. bryg. w st. sp. dr inż. Waldemar Jaskółowski
kpt. dr inż. Szymon Ptak pełni służbę
w Szkole Głównej Służby Pożarniczej

Strażacy zaangażowani społecznie

W grudniu zeszłego roku na naszych łamach ukazał się artykuł o projekcie Firefighters Plus. Jednym z jego celów jest dostarczenie strażakom nowoczesnych metod doskonalenia w postaci kursu e-learningowego w języku polskim z zakresu prewencji i integracji społecznej. Autorom projektu przyświecała myśl, że PSP jako służba ciesząca się największym zaufaniem obywateli może tę wiedzę wykorzystać do realizacji wielu cennych inicjatyw społecznych.

Kurs e-learningowy to 60 godz. ciekawych prezentacji, wzbogaconych zróżnicowanym materiałem wizualnym (zdjęciami, filmami), które dotyczą rozmaitych aspektów prewencji i integracji społecznej. Kurs został zaskakująco ciepło przyjęty przez strażaków w Europie – podkreślano jego innowacyjny charakter, profesjonalną i przystępną formę oraz łatwość przejścia z teorii w praktykę.

Obecnie, w ramach drugiego etapu projektu, trwa uzupełnianie i weryfikacja kursu. Po naniesieniu poprawek będzie on gotowy

Firefighters Plus.eu



Jesteś strażakiem PSP lub OSP?

Jesteś nauczycielem lub uczniem klasy mundurowej?

Jesteś członkiem Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej?

Chcesz zrobić coś więcej dla swojej społeczności?

do wykorzystania przez wszystkich strażaków PSP i OSP w Polsce zainteresowanych tematyką prewencji i integracji społecznej.

Zapraszamy na stronę projektu: <https://www.pl.firefightersplus.eu/>

TB

✓ WARTO
PRZECZYTAĆ

Dla analizujących bez końca



Kilka stron wcześniej piszemy o PTSD, a także o tym, gdzie szukać pomocy, kiedy nasze życie skręci w niepożądaną stronę. Jako że istotnym elementem pomocy sobie jest poznanie siebie, polecamy dość nietypową w tym dziale książkę „Jak mniej myśleć. Dla analizujących bez końca i wysoko wrażliwych”. Tak oto rekomenduje książkę wydawca:

„Za dużo myślisz. Twój bliscy mówią, że jesteś zakręcony i że zadajesz sobie za dużo pytań. W Twojej głowie stale coś się kłębi – czasem marzysz, żeby wcisnąć wyłącznik umysłu. Masz wrażenie, że jesteś z innej planety. Nie możesz sobie znaleźć miejsca. Czujesz się niezrozumiany.

Czy chociaż jedno z tych zdań opisuje właśnie Ciebie? Jeśli tak, prawdopodobnie rozpoznasz się w profilu osoby nadwydajnej mentalnie!

Kto pomyślałby, że inteligencja może przysporzyć tyle problemów i nieszczęść? Często jednak na konsultacje zgłaszają się osoby, które narzekają na nadmierne myślenie. Ich umysły nigdy nie pozwalają im odpocząć, nawet w nocy. (...) Cierpią z powodu odmienności, niezrozumienia i zranienia przez dzisiejszy świat.

Bycie nadwydajnym bywa naprawdę męczące, ale twój mózg – właśnie ten, który myśli zbyt wiele – to prawdziwy skarb. Jego subtelność, złożoność i szybkość, z jaką działa, są naprawdę zdumiewające, a pod względem mocy można go porównać z silnikiem Formuły 1! Ale bolid wyścigowy nie jest zwykłym samochodem. Gdy prowadzi go jakiś niezdar, może się okazać kruchy i niebezpieczny. Potrzebuje kierowcy najwyższej klasy i toru na swoją miarę, by wykorzystać swój potencjał.

Dzięki tej książce nauczysz się wykorzystywać niezwykle możliwości swojego umysłu, który do tej pory wydawał się nie do ogarnięcia! A do tego poczujesz ulgę i wreszcie odetchniesz pełną piersią, akceptując siebie i swój fantastyczny umysł!”

Christel Petitcollin, *Jak mniej myśleć. Dla analizujących bez końca i wysoko wrażliwych*, Wyd. Feeria 2019.

STRAŻ NA ZNACZKACH

Szlachetna rywalizacja



Zawody strażackie, szczególnie międzynarodowe, są atrakcją dla widzów i wielkim wyzwaniem dla zawodników ekip narodowych, chcących jak najlepiej zaprezentować swoje umiejętności w sportach pożarniczych. Turnieje odbywają się w różnych krajach, a ich zwieńczeniem są Światowe Zawody Pożarnicze. Już 13. raz z kolei odbyły się one w miejscowości Chungju w Korei Południowej. Z okazji mistrzostw 10 września 2018 r. poczta tego kraju wydała okolicznościowy znaczek pocztowy.

Następne zawody tej klasy odbędą się w 2020 r. w duńskim mieście Aalborg.

Maciej Sawoni

przegląd pożarniczy

Masz ciekawe spostrzeżenia
i doświadczenia ze służby?

Chciałbyś podzielić się
nimi z kolegami?

**ZOSTAŃ NASZYM
AUTOREM!**

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE

tel. 22 523 33 06 pp@kgpsp.gov.pl

www.ppoz.pl